

WIADOMOŚCI UNIwersyteckie

WRZESIEŃ 1999

7 (62)



PL ISSN 1233-216X
Rok 9 Cena 1 zł

MIESIĘCZNIK • UNIwersYTET MARIi CURIE-SKŁODOWSKIEJ

REKTORZY W KADENCJI 1999-2002



Prorektor ds. ogólnych
prof. Jan Pomorski



REKTOR PROF. MARIAN HARASIMIUK

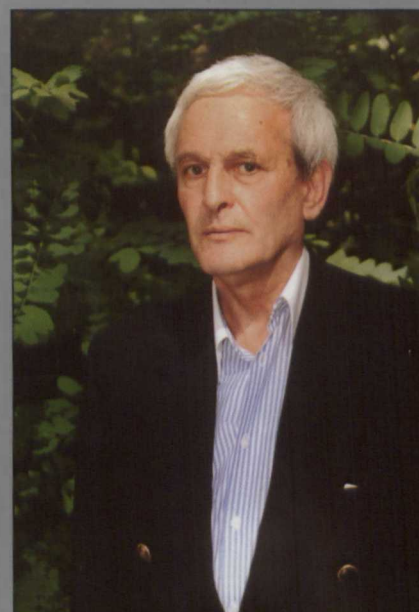


Prorektor ds. badań naukowych
prof. Zbigniew Krupa



Prorektor ds. studenckich
prof. Elżbieta Skrzypek

Nowym Władzom Rektorskim i Dziekańskim oraz całej Społeczności Akademickiej wielu sukcesów w Nowym Roku Akademickim życzy
Redakcja „WU”



Prorektor ds. Filii w Rzeszowie
prof. Zbigniew Sobolewski



Wydział Biologii i Nauk o Ziemi
prof. Nikodem Grankowski



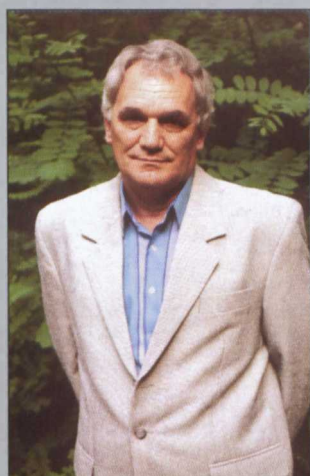
Wydział Matematyki i Fizyki
prof. Marian Budzyński



Wydział Chemii
prof. Tadeusz Borowiecki

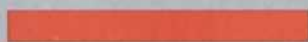


Wydział Prawa i Administracji
prof. Leszek Leszczyński



Wydział Humanistyczny
prof. Stanisław Grabias

DZIEKANI



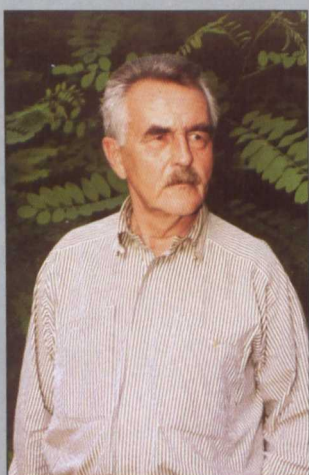
KADENCJA 1999-2002



Wydział Ekonomii
prof. Jerzy Węclawski



Wydział Pedagogiki i Psychologii
prof. Marian Ochmański



Wydział Filozofii i Socjologii
prof. Zdzisław J. Czarnecki



Wydział Politologii
prof. Ziemowit Jacek Pietraś



Wydział Artystyczny
prof. Grzegorz D. Mazurek

Fot. na s. 1-2 Maciej Przystucha

KRONIKA REKTORSKA

Ze zrozumiałych względów - okres trzech miesięcy powoduje, że część informacji staje się mniej aktualna - kronika ograniczy się do odnotowania jedynie najważniejszych wydarzeń. **12 VI** do Zamościa na spotkanie z Ojcem Świętym udała się delegacja Senatu Akademickiego naszej uczelni, na czele z prorektorem Wojciechem Witkowskim. Delegacja wręczyła Papieżowi i Biskupowi Zamojsko-Lubaczowskiemu dar w postaci specjalnie oprawionych trzech albumów fotograficznych Edwarda Hartwiga wydanych przez uniwersytecką oficynę wraz ze specjalnym listem okolicznościowym. **15 VI** w Dworcu Kościuszków odbyła się, z udziałem władz rektorskich UMCS, konferencja prasowa zorganizowana w związku z tegoroczną rekrutacją na I rok studiów w naszym uniwersytecie.



Konferencji przewodniczył rektor prof. Kazimierz Goebel.

Podczas konferencji rektor Kazimierz Goebel pożegnał się z przedstawicielami lokalnych i ogólnopolskich mediów, którzy przez dwie kadencje współpracowali z UMCS.

23 VI odbyło się ostatnie posiedzenie Senatu UMCS kadencji 1996-1999. Pierwsza część obrad, merytoryczna, zorganizowana została w Sali



Ciepłe i miłe słowa od dziennikarzy „Radia Lublin” przekazał Rektorowi prezes Jan Winiarski.



Za życzliwość Rektora i władz UMCS dziękuje Kazimierz Pawełek, redaktor naczelny „Kuriera Lubelskiego”.

Senatu, na drugą uniwersyteccy senatorzy pojechali do Dworcu Kościuszków. Tradycyjnie w lipcu działalność uniwersytetu zdominowują dwa wydarzenia: egzaminy wstępne oraz imprezy związane z Polonijnym Latem. O rekrutacji piszemy w bieżącym numerze szerzej, a oto jak wyglądał kalendarz imprez polonijnych: **5 VII** w sali widowiskowej „Chatki Żaka” zainau-



Specjalny dyploma odbiera redaktor Jan J. Pleszyński z „Gazety w Lublinie”.



Spotkanie Senatu uprzyjemnił zespół klezmerów z „ul. Szerokiej” zaproszony przez Rektora.



Rektor, zamilowany żeglarz, otrzymał stosowny upominek od członków Senatu.

gowane zostały zajęcia Studium Folklorystycznego, inauguracja zaś zajęć i kursów organizowanych przez Centrum Języka i Kultury Polskiej dla Polonii i Cudzoziemców w ramach Polonijnego Lata '99 miała miejsce, także w „Chatce Żaka”, **8 VII**. **30 VII** rektor Goebel uczestniczył w posiedzeniu Zespołu Doradczego lubelskiego oddziału Banku Handlowego. **1 VIII** rektor Goebel wyjechał do Płocka na uroczystość ingresu biskupa płockiego prof. Stanisława Wielgusa, byłego rektora Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. **22 VIII** Rektor brał udział w otwarciu Polonijnych Igrzysk Olimpijskich, które od paru lat odbywają się w Lublinie. W końcu sierpnia Rektor wyjechał do Krakowa na zjazd Polskiego Towarzystwa Matematycznego. Zakończył wówczas pełnienie funkcji prezesa PTM; ostatnim obowiązkiem prezesa Goebela było odsłonięcie w centrum Krakowa pomnika profesora Stefana Banacha. **30-31 VIII** w Kazimierzu odbywały się obrady Kolegium Rektorskiego już z nowymi władzami UMCS. Do udziału w obradach zaproszeni zostali dziekani-elektci oraz kierownicy najważniejszych działów administracji centralnej UMCS.

EMP

Fot. Maciej Przysucha

Szanowni Państwo

W imieniu zespołu redagującego „Wiadomości Uniwersyteckie - Miesięcznik” witam serdecznie po wakacjach. Rozpoczynamy pracę w nowym roku akademickim, z nowymi władzami Uniwersytetu. Prezentujemy galerię fotograficzną władz rektorskich i dziekańskich; fotografie wykonane zostały na posiedzeniu rozszerzonego kolegium rektorskiego z udziałem dziekanów w naszym uczelnianym ośrodku wypoczynkowym na Albrechtówce.

Do naszej społeczności dołączy w październiku rzesza studentów pierwszego roku. Chcemy zaprezentować Państwu sylwetki tych, którzy najlepiej zdali egzaminy wstępne i towarzyszyć im przez cały okres studiów, aż do uzyskania magisterium. Będziemy mogli obserwować ich rozwój, przebieg studiów i, co chyba najciekawsze, poznać opinię, w jakim stopniu uczelnia i wybrany kierunek studiów spełniły ich oczekiwania.

Życzę przyjemnej lektury i jak zwykle proszę o sygnały problemów, które Państwa nurtują oraz sugestie tematów interesujących dla całego środowiska.

Redaktor odpowiedzialna

Gaudeamus igitur, iuvenes dum sumus - cieszymy się więc, pókiśmy młodzi - te słowa liczącej sobie ponad dwieście lat pieśni studenckiej, która awansowała do roli światowego hymnu uniwersyteckiego, do dni kilka - w czasie uroczystych immatrykulacji zabrzmiały także w salach naszej Uczelni, już po raz 55. Będzie to dzień niezwykle ważny dla grona ponad 7000 młodych ludzi, którzy po pokonaniu

zawsze przed oczyma ostateczny cel Waszej pracy, to jest człowieka”.

Przyjmujemy Was do społeczności akademickiej licząc na to, że od pierwszego dnia przynależności staniecie się współgospodarzami Uczelni. Stawiamy do Waszej dyspozycji sale wykładowe i ćwiczeniowe, laboratoria i pracownie na 10 Wydziałach, Bibliotekę Główną wraz z rozbudowaną siecią specjalistycznych bibliotek wydziałowych, instytutowych i zakładowych,

zarówno polskich, jak i europejskich. Nasza Uczelnia w coraz większym zakresie bierze udział w europejskich programach wymiany studentów. To od Was, drodzy Studenci, będzie zależało, czy potrafiacie wykorzystać wszystkie otwierające się przed Wami możliwości. Stając się członkami społeczności naszego Uniwersytetu, stawiacie się tym samym członkami wielkiej europejskiej rodziny uniwersyteckiej. Wielką wagę przykładamy do po-

WITAMY BRACI STUDENCKĄ W OSTATNIM ROKU AKADEMICKIM WIEKU XX

trudnych progów egzaminacyjnych w lipcu i wrześniu i po usłyszeniu od prowadzącego uroczystość immatrykulacji rektora formuły: „Przyjmuję Cię w poczet studentów Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej”, staną się pełnoprawnymi członkami społeczności akademickiej. Witam Was drodzy beani (czyli złotodzioby albo, jak kto woli, nowicjusze) z całego serca w imieniu Waszych starszych kolegów i oczywiście w imieniu 3600 pracowników Uniwersytetu. Przed Wami najpiękniejszy okres życia - lata studenckie. Jan Paweł II na uniwersytecie w Padwie powiedział: „Wejście do uniwersytetu jakiegokolwiek napawa wzruszeniem tego, kto znaczenie miejsca, którego próg przekracza, rozumie”. Życzę więc Wam zrozumienia gdzie, i po co przychodzicie, i tych wielkich wzruszeń w dniu immatrykulacji. Ze swej strony mogę Was zapewnić, że dołożymy jako pracownicy Uniwersytetu wszelkich starań, by Wasz kilkuletni pobyt na Uczelni był pracowity, ale i radosny, by pozwolił Wam poszukiwać prawdy i zdobywać wiedzę w wybranych przez Was dziedzinach, abyście mogli być odbiorcami, ale i twórcami KULTURY, by Wasze osobowości zostały tu tak ukształtowane, abyście mogli spełniać w przyszłości odpowiedzialną rolę elity społeczeństwa, byście potrafili sprostać wymogom, jakie postawi przed Wami wiek XXI i III tysiąclecie. Jeszcze raz pozwolę sobie zacytować słowa Wielkiego Polaka Papieża Jana Pawła II: „... żywe i wnikliwie czujne wcielenie ideału uniwersalności w poznaniu może być realizowane tylko na takim uniwersytecie, który będzie wspólnotą poszukiwań, miejscem spotkań i duchowej konfrontacji prowadzonej w pokorze i z odwagą, miejscem, gdzie ludzie miłujący wiedzę uczą się wzajemnego szacunku i konsultacji, tworząc klimat kulturalny i ludzki”. Dołożymy wszelkich starań, by spełnić te wysokie wymagania stawiane przez Papieża przed każdym z uniwersytetów na świecie. Mam też nadzieję, że cała kadra naukowo-dydaktyczna Uniwersytetu będzie pamiętała o prośbie Papieża skierowanej do nauczycieli akademickich: „... abyście w Waszym dążeniu do naukowego poznania mieli

Akademickie Centrum Kultury, Akademicki Ośrodek Sportowy, wspaniałe Ogród Botaniczny, szereg przygotowanych do nowego roku akademickiego domów studenckich, klubów itd. Mimo ogromnych trudności finansowych staraliśmy się przygotować Uczelnię do nowego roku akademickiego jak najlepiej. W jakim stopniu nam się to udało, musicie ocenić sami. Ale też mamy do Was - do studentów pierwszego roku i do Waszych wszystkich koleżanek i kolegów z lat starszych - ogromną prośbę: weźcie na siebie - każdy indywidualnie i zespołowo - współodpowiedzialność za stan Uczelni, jej wygląd zewnętrzny, jej prawidłowe funkcjonowanie. Moim wielkim marzeniem jest, by każdy pracownik Uniwersytetu i każdy student utożsamiał się ze SWOJĄ ALMA MATER, szanował JĄ, dbał o JEJ jak najlepszy wizerunek. Współgospodarzenie a co za tym idzie współodpowiedzialność to wielkie obowiązki - spróbujmy im sprostać!!!

Ale jest też mym marzeniem, by każdy absolwent naszego Uniwersytetu mógł mówić tak, jak to powiedział Jan Paweł II na spotkaniu ze środowiskiem akademickim w Krakowie w czasie swej wizyty w 1997 roku: „... pamięć tego, czym jest uniwersytet - Alma Mater - noszę w sobie wciąż żywą. Nie tylko pamięć, ale i poczucie długu, który należy spłacać całym życiem”.

Przez ostatnie kilka lat nasz Uniwersytet podlegał wielkim zmianom. Wzrosła prawie dwukrotnie liczba studentów. Przygotowaliśmy nowe programy studiów, oferujemy kształcenie na nowych kierunkach i specjalnościach. Procesy te nie zostały zakończone, będziemy starali się nadążyć za niezwykłym tempem zmian, jakie zachodzą w Polsce, w Europie i na całym świecie. Na ogromnej większości kierunków studiów, podobnie jak i wszystkie polskie uniwersytety, wprowadzamy ECTS - czyli Europejski System Transferu Punktów. Pozwoli to Wam w dużej mierze samodzielnie kształtować program studiów poprzez wybór tych zajęć, które Was najbardziej zainteresują, otwiera się też w ten sposób możliwość skorzystania z ofert dydaktycznych innych uniwersytetów,

do unowocześnienia form przekazywania wiedzy. Będziemy w najbliższych latach wdrażali systemy oceny jakości kształcenia. I w tym zakresie oczekujemy Waszego współudziału. Rozpoczął się w minionym roku akademickim proces akredytacji poszczególnych kierunków studiów. Poprzez konfrontację i wnikliwą analizę programów i warunków kształcenia będziemy dążyli do podnoszenia standardów w tym zakresie. To też jest jedno z naszych zadań w niezbędnych procesach przygotowawczych związanych z przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej.

Ale życie studenckie to nie tylko nauka, pracownie, biblioteki i komputery. Zapraszamy do udziału w pracach licznych zespołów artystycznych, do Chóru Akademickiego, który za kilkanaście dni będzie obchodził 50-lecie swej działalności, do Zespołu Tańca Ludowego który rozstawia imię Uczelni na wszystkich kontynentach. Każdy z Was może, jeżeli tylko zechce, znaleźć coś dla siebie, co będzie rozwijało Wasze zainteresowania i talenty.

Takie „adresy” do młodzieży to nie nowe - ale jest bardzo ważne, byście dziś, czytając te słowa, uzmysłowili sobie, jakie szanse się przed Wami otwierają, jakie zadania przed Wami stoją i byście zaczęli się zastanawiać już dziś, jakie miejsce możecie zająć w społeczeństwie jako absolwenci Uniwersytetu.

Zakończę bardzo patetycznie słowami Stanisława Staszica sprzed 184 laty: „Młodzieży! ty każdego narodu droga, narodu naszego jedyna nadziejo! oto prace, do których cię wzywają; oto wiadomości, których od ciebie, o twojej ziemi, wyglądają obce narody”.

Drodzy Studenci! Życzę Wam wielu sukcesów w rozpoczynającym się roku akademickim i satysfakcji z wszechstronnego udziału w życiu akademickim.

Rektor Uniwersytetu
Marii Curie-Skłodowskiej

prof dr hab. Marian Harasimiuk

Najkrótszy słownik uniwersytecki

Alma Mater (łac.) - podniosła, średniowieczna nazwa wyższej uczelni

aula (grec. *aulé*) - reprezentacyjna sala wykładowa

bean (łac. *beanus*) - nowicjusz na uczelni, żak

college (ang.) - autonomiczna jednostka organizacyjno-pedagogiczna na niektórych uniwersytetach ang.

doktor (łac. *doctor*) - stopień naukowy nadawany przez wyższe uczelnie

doktorat honorowy (łac. *doctor honoris causa*) - honorowy stopień naukowy nadawany przez wyższe uczelnie osobom szczególnie zasłużonym na polu nauki

dysertacja (łac. *dissertatio*) - praca pisemna przedstawiona w celu uzyskania stopnia naukowego, rozprawa naukowa

dziekan (łac. *decanus*) - profesor kierujący wydziałem szkoły wyższej

ekstern (łac. *externus*) - kandydat zdający egzaminy w uczelni, do której nie uczęszczał

elaborat (łac. *elaboratus*) - opracowanie napisane bez inwencji

immatrykulacja (łac. *immatriculatio*) - zaliczenie w poczet studentów; uroczystość przyjęcia studentów na pierwszy rok studiów

inauguracja (łac. *inauguratio*) - uroczyste rozpoczęcie roku akademickiego

indeks (łac. *index*) - książeczka studenta do wpisywania wykładów, ocen itp.

instytut (łac. *institutio*) - zakład naukowo-badawczy

katedra (gr. *kathédra*) - stół, pulpit wykładowcy; jednostka organizacyjno-dydaktyczna wyższej uczelni

kolokwium (łac. *colloquium*) - rodzaj egzaminu ustnego na uczelniach wyższych

korporacja (łac. *corporatio*) - stowarzyszenie, organizacja

kwestor (łac. *quaestor*) - kierownik działu finansowego (kwestury) wyższej uczelni

kolegium (łac. *collegiatus, collegium*) - zespół (organ, złożony z osób wspólnie obradujących, opiniujących, orzekających, zebranie, narada tego zespołu; dawn. szkoła średnia, fakultet szkoły wyższej

laudacja (łac. *laudatio*) - mowa pochwalna, w uczelni wyższej zwłaszcza na cześć doktora honorowego

lectio doctoris (łac.) - wykład doktorski, w uczelni wyższej, zwłaszcza doktora honorowego

magister - najniższy stopień naukowy

magnificencja (łac. *magnificus*) - tytuł rektora wyższej uczelni

pedel (łac. *bedellus*) - woźny w zakładzie naukowym

PORADNIK BEANA

profesor (łac. *professor*) - najwyższy tytułem nauczyciel akademicki

promotor - profesor kierujący pracą doktoranta

rektor (łac. *rector*) - profesor kierujący wyższą uczelnią

repetitorium (łac. *repetitio*) - wykład, skrypt będący powtórzeniem przerabianego materiału

semestr (łac. *semestris*) - połowa roku akademickiego

seminarium - forma pracy dydaktycznej w małych grupach

senat akademicki (łac. *senatus*) - władze uczelni wyższej (rektor, prorektorzy, dziekani i przedstawiciele rad wydziałowych)

skrypt (łac. *scriptum*) - wydane drukiem opracowanie wykładów na użytek studentów

stipendium (łac. *stipendium*) - pomoc finansowa dla uczących się

uniwersytet (łac. *universitas*) - wyższa uczelnia obejmująca niegdyś wszystkie nauki, obecnie kilka lub kilkanaście wydziałów nauk nietechnicznych

Gaudeamus igitur - ta pieśń studencka jest oparta na hymnie (pokutnym!) z XIII wieku. Jest również śliczną *Bogurodzicą* i w środowisku akademickim przetrwała przez wszystkie burze dziejowe Polski. Obecny tekst napisał C. W. Kinderleben, wędrowny poeta niemiecki, w 1781 roku. Melodia pochodzi z wcześniejszej pieśni J. G. Günthera z 1717 roku.

GAUDEAMUS IGITUR

Gaudeamus igitur, iuvenes dum sumus
gaudeamus igitur, iuvenes dum sumus!
Post iucundam iuventutem,
post molestam senectutem,
nos habebit humus,
nos habebit humus.

Vita nostra brevis est,
vita nostra brevis est,
brevis finietur,
brevis finietur,
venit mors velociter,
rapit nos atrociter,
nemini parcetur,
nemini parcetur.

Vivat Academia, vivant professores,
vivat Academia, vivant professores,
vivat membrum quodlibet,
vivat membra quaelibet,
semper sint in flore,
semper sint in flore!

Vivat et res publica,
et qui illam regit,
vivat et res publica,
et qui illam regit,
vivat nostra civitas,
maecenatum caritas,
quae nos hic protegit,
quae nos hic protegit!

Vivant omnes virgines,
vivant omnes virgines,
faciles formosae,
faciles formosae,
vivat et mulieres,
tenerae, amabiles,
bonae, laboriosae,
bonae, laboriosae!

Radujmy się więc, dopókiśmy młodzi,
po przyjemnej młodości, po uciążliwej starości
posiedzie nas ziemia, posiedzie nas ziemia.
Życie nasze krótko trwa i szybko się kończy,
chyżo nadchodzi śmierć i porwa nas okrutna,
nikogo nie oszczędzi, nikogo nie oszczędzi.
Niechaj żyje Akademia, niech żyją profesorowie,
niech żyje każdy członek naszej społeczności,
niech żyją wszyscy członkowie,
niechaj kwitną zawsze, niechaj kwitną zawsze!

Niechaj żyje i państwo, i ten, kto nim rządzi,
niech żyje nasze miasto, mecenasów łaskawość,
która nas tu chroni, która nas tu chroni!
Niechaj żyją wszystkie dziewczyny,
przystępne i piękne,
niechaj żyją i mężatki, młode i miłe,
dobre i pracowite, dobre i pracowite!

WAŻNE ADRESY I TELEFONY

PROREKTOR DS. STUDENCKICH I NAUCZANIA - prof. dr hab. Elżbieta Skrzypek

Rektorat p. 1511 tel. 537 51 12

Przyjęcia interesantów w poniedziałki i czwartki

PEŁNOMOCNIK REKTORA DS. STUDENCKICH I NAUCZANIA - dr Krzysztof Iwańczuk

Rektorat p. 1414 tel. 537 54 55

Przyjęcia interesantów we wtorki w godz. 9.00-11.00

czwartki w godz. 11.30-15.00

ZARZĄD UCZELNIANY SAMORZĄDU STUDENTÓW UMCS

Rektorat - parter p. 9 tel. 537 54 16

DZIAŁ SPRAW STUDENCKICH - kierownik mgr Alicja Pochroń

DS Helios ul. Czwartaków 13 tel. 53 386 27

DZIAŁ TOKU STUDIÓW - kierownik mgr Anna Mazur

Rektorat p. 1301 tel. 537 51 22

STOŁÓWKA STUDENCKA czynna w godz. 12-16

Ul. Langiewicza 16 tel. 53 332 96

Cena obiadu: 2,70 zł

AKADEMICKA PRZYCHODNIA ZDROWIA

UL. Langiewicza 6a tel. 537 64 24, 537 56 00

OBRADY W KAZIMIERZU

30-31 sierpnia odbyło się w Kazimierzu nad Wisłą posiedzenie Kolegium Rektorskiego z udziałem dziekanów nowej kadencji. Pierwszy dzień obrad przeznaczony był na spotkanie władz Uczelni i Wydziałów oraz na wspólną dyskusję poświęconą takim zagadnieniom, jak: funkcjonowanie przepisów Ustawy o Szkolnictwie Wyższym, statut i regulamin organizacyjny UMCS. Ponadto omawiano podział kompetencji w nowej ekipie rektorskiej, sprawy związane z uniwersyteckim budżetem, polityką kadrową i wydawniczą. Drugiego dnia uczestnicy posiedzenia spotkali się z kierownikami wybranych działów administracji naszego uniwersytetu: Działu Toku Studiów mgr Anną Mazur i Badań Naukowych mgr Elżbietą Witkowską, pełnomocnikiem prorektora ds. studenckich dr. Krzysztofem Iwańczukiem oraz głównym specjalistą ds. współpracy z zagranicą, koordynatorem programów międzynarodowych mgr. Ryszardem Straszyskim. Przez dwa dni w posiedzeniu uczestniczył dyrektor administracyjny UMCS inż. Maciej Grudziński.

- Jak ocenia Pan Dziekan obrady - z takim pytaniem zwracam się do prof. dr. hab. **Nikodema Grankowskiego**, dziekana Wydziału BiNoZ.

Spotkanie Władz Uczelni z Dziekanami Wydziałów w takiej formie odbyło się chyba po raz pierwszy w historii UMCS. Wybór miejsca obrad - ośrodek wypoczynkowy UMCS w Kazimierzu - pozwalał na spokojne, bez pośpiechu i spoglądania na zegarek, prowadzenie dyskusji o stanie i perspektywach rozwoju

Uczelni. Wypowiedzi rektora UMCS prof. Mariana Harasimiuka oraz Państwa Prorektorów dotyczyły zarówno spraw i problemów bieżących, jak i planów działania na cały okres kadencji nowych Władz UMCS. Stanowiły one rozwinięcie wystąpienia wyborczego Rektora UMCS z kwietnia br. Jedną z wielu spraw, na którą nie tylko ja zwróciłem uwagę, było przedstawienie przez prorektora prof. Jana Pomorskiego nowych (przynajmniej na naszej Uczelni) sposobów pozyskiwania środków finansowych ze źródeł pozabudżetowych. Plan działania w tym względzie, uzupełniany wyjaśnieniami dyrektora administracyjnego inż. Macieja Grudzińskiego, stwarza obiecującą perspektywę dla UMCS.

Duży blok omawianych zagadnień dotyczył spraw dydaktycznych i współpracy z zagranicą. Wobec nowych wyzwań, jakich dostarcza nam życie codzienne, muszą być ciągle modernizowane, dostosowywane do potrzeb formy procesu dydaktycznego. Zwracała na to uwagę prorektor prof. Elżbieta Skrzypek, mówiąc o planach wprowadzenia akredytacji na całej Uczelni, uruchamiania tzw. szkół letnich dla studentów krajowych i, być może, zagranicznych, wymianie studentów i pracowników w ramach programów międzynarodowych. Te oraz inne sprawy będą przedmiotem informacyjnych spotkań z prodziekanami i pracownikami dziekanatów.

Za badania naukowe oraz współpracę z zagranicą będzie odpowiadał prorektor prof. Zbigniew Krupa, który widzi



możliwość istotnego zwiększenia wykorzystania środków finansowych krajowych (KBN) oraz zagranicznych. Ważną rolę w pozyskiwaniu środków z programów UE mają odegrać koordynatorzy na poszczególnych Wydziałach, współpracujący z pełnomocnikiem rektora ds. programów międzynarodowych. Ciekawostką jest również propozycja utworzenia na Uczelni funduszu stypendiów profesorskich (obok istniejących już stypendiów doktorskich i habilitacyjnych) dla osób po habilitacji. Ma to pobudzić aktywność doktorów habilitowanych w ubieganiu się o tytuł profesora.

Z zadowoleniem przyjęliśmy zapowiedź Rektora UMCS szerszego niż dotychczas informowania społeczności akademickiej o funkcjonowaniu Uczelni. Zwrócono też uwagę na potrzebę dynamicznej promocji UMCS. Ma temu

służyć większe wykorzystanie mediów regionalnych (telewizja, radio oraz prasa).

Swobodna atmosfera obrad, przeniesiona pierwszego dnia na spotkanie przy ognisku, dała możliwość wzajemnego, lepszego poznania się członków Kolegium Rektorskiego. Gratulowano Władzom dobrego pomysłu. Propozycja organizowania podobnych obrad przynajmniej raz w roku została przyjęta z zadowoleniem. Opuszczaliśmy Albrechtówkę z nadzieją, że nakreślony przez Władze UMCS plan działania będzie realizowany konsekwentnie.

*Rozmowę przeprowadziła
Elżbieta Mulawa-Pachol*

WITAMY W NASZEJ SPOŁECZNOŚCI

Jak co roku, do społeczności akademickiej naszego uniwersytetu dołącza duża grupa studentów I roku. Przedstawiamy dziś Państwu trójkę z nich, tych, którzy najlepiej powiodło się podczas egzaminów wstępnych na najbardziej, od lat, obleganych kierunkach studiów: prawie, anglistyce i filologii germańskiej. Całą trójkę zapytaliśmy o powody wyboru kierunku studiów, przebieg egzaminów wstępnych, ich zainteresowania oraz oczekiwania związane ze studiami i życiem studentkim. A oto, co nam powiedzieli:

Wojciech Duraczyński (rocznik 1980), absolwent I LO im. Stanisława Staszica w Lublinie:

- W mojej rodzinie nie ma tradycji prawniczych; oboje rodzice są lekarzami. Od zawsze interesowałem się historią i spodziewam się, że studia prawnicze pozwolą mi na poszerzenie wiedzy, nawet historycznej, choć pod innym już kątem. Spodziewam



Wojciech Duraczyński

się także, że po skończeniu studiów będę miał lepsze możliwości przy wyborze pracy. Na studia w UMCS zdecydowałem się, gdyż chciałem

pozostać w rodzinnym mieście. Na pierwszym roku, poza nauką naturalnie, chcę lepiej poznać uczelnię, oferty życia studenckiego. Myślę, że po jakimś czasie zechcę włączyć się w działalność studentów Wydziału Prawa i Administracji, a może i życie studenckie na uniwersytecie.

Zapytany o egzamin wstępny przyznaje: „Wolę rozwiązywać testy. Nie lubię i nie za bardzo umiem pisać wypracowania, wymagającego zachowania specjalnych formalnych reguł, tj. wstępu, opisów, podsumowywania, wniosków itp. Uważam, że testy są lepszym sprawdzianem wiedzy. Mimo że byłem zdenerwowany, udało mi się opanować stres i po chwili już spokojnie przystąpić do rozwiązywania pytań. (Tak spokojnie, że uzyskał drugą lokatę na egzaminach wstępnych ze 131 punktami.) Jako hobby wymieniam historię i podróże. Wakacje spędziłem w Kazimierzu nad Wisłą i na zwiedzaniu miast i zabytków północnej Polski.

Dwie jego koleżanki, Katarzyna Szalak i Katarzyna Wiechnik są absolwentkami II LO im. hetmana Jana Zamoyskiego. Pierwsza z nich studiować będzie filologię germańską, druga angielską.

Katarzyna Szalak: Mój dziadek był rodowitym Niemcem. Razem z Babcią mieszkali nieopodal Stuttgartu, gdzie spędzałam niemal wszystkie wakacje i czasami ferie zimowe. Start na studia miałam ułatwiony, bo jako laureatka olimpiady z języka niemieckiego mogłam wybierać z filologii germańskich w całym kraju. Wybrałam UMCS, bo Lublin to moje rodzinne miasto, jestem bardzo związana z grupą licealnych przyjaciół, z rodziną i nawet mimo to, że np. ośrodek warszawski oferuje więcej propozycji ośrodkuniwersyteckich, podjęłam decyzję o pozostaniu. Chciałabym, jeśli mi się uda, podjąć studia na drugim kierunku, może na ekonomii. Słyszałam o różnych organizacjach studenckich działających na UMCS. Zechcę się włączyć w ich pracę; myślę o jakichś politycznych formach działalności, o międzynarodowej współpracy studenckiej. Znam język angielski, co z pewnością pomoże mi zrealizować te plany.

W OPINII NAJLEPSZYCH



Katarzyna Szlak



Katarzyna Wiechnik

Wakacje spędzałam w Niemczech, była to nagroda za zwycięstwo w Olimpiadzie. Zwiedzałam Lubekę, Berlin i razem z grupą niemieckich rówieśników odbyliśmy wycieczkę do Szczecina. Byłam też na Pojezierzu Łęczyńsko-Włodawskim, wybrałam się z koleżanką do Grecji.

Katarzyna Wiechnik: W liceum miałam bardzo dobrą nauczycielkę angielskiego, panią Danutę Marek, która potrafiła zainteresować nas językiem angielskim i Anglią. Mimo że byłam w klasie angielskiej, uczęszczałam do prywatnej szkoły języka angielskiego. Z tą szkołą pojechałam do Anglii i wróciłam zauroczona i ugruntowana w swojej decyzji o studiach na anglistyce. Słyszałam wiele dobrego o anglistyce na UMCS i zdecydowałam się na studia właśnie tu, w Lublinie. Chcąc się lepiej przygotować do egzaminów

wstępnych, zapisałam się na kursy przygotowawcze organizowane przez UMCS. Mimo pewnego treningu, dzięki tym kursom, egzamin oceniam jako dość trudny. Był to test wielokrotnego wyboru - mowa o egzaminie pisemnym - mogłam więc lepiej wybierać odpowiedzi, ale niektóre z pytań były podchwytliwe. Poza językiem angielskim na studiach chciałabym popracować nad moją znajomością niemieckiego, mam także w planach naukę języka francuskiego. W tej chwili trudno mi powiedzieć, czy włączę się w działalność studencką, jeszcze za mało na ten temat wiem, muszę lepiej poznać przedstawiane oferty i propozycje.

Podczas wakacji Kasia nigdzie nie wyjeżdżała, pracowała niemal przez trzy miesiące, zbierając fundusze na wyjazd do Anglii.

EMP

Konferencja dialektologiczna

Od kilku lat filologia ukraińska przy Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej utrzymuje ściśle kontakty z ukrainistyką przy Uniwersytecie im. Łesi Ukrainki w Łucku. W ramach współpracy naukowej zostaliśmy zaproszeni do wzięcia udziału w Międzynarodowej Konferencji Naukowo-Praktycznej Wykładowców i Studentów pt. „Gwary peryferyjne języka ukraińskiego”. Odbyła się ona 25 maja - 4 czerwca nad malowniczym jeziorem Świtiaż, położonym na północnym zachodzie obwodu wołyńskiego.

Organizatorzy z Łucka zaprosili do uczestnictwa w konferencji pracowników naukowych z uniwersytetów w Użhorodzie, Brześciu, Żytomierzu, Kijowie oraz studentów z Brześcia.

Po uroczystym i bardzo gościnnym powitaniu uczestników konferencji rozpoczęły się odczyty referatów z zakresu szeroko rozumianej problematyki ukraińskich gwar peryferyjnych. Mieliśmy okazję wysłuchania ciekawych wystąpień wielu referentów, wśród których byli reprezentanci uczelni lubelskich: p. dr hab. Feliks Czyzewski, p. mgr Marek Olejnik, studentki filologii ukraińskiej UMCS Ewelina Graban i Agnieszka Dudek oraz studenci slawistyki KUL Mirosława Sowa, Agata Fedoruk i Marcin Kojder.

Po referatach odbyły się wyjazdy na badania terenowe do wsi Zabuze, Rostań, Prypec oraz na badania przeprowadzane zgodnie z planami indywidualnymi.

Mieliśmy także okazję odwiedzić muzeum Łesi Ukrainki we wsi Kołodiazne, wzięliśmy udział w wieczorze poezji ukraińskiej i poezji polskiej (w

tym miejscu nasze wyrazy uznania dla studentów z Łucka, interpretujących polskie wiersze, oczywiście w języku polskim) oraz w wieczorze humoru.

Bardzo dziękujemy organizatorom za zaproszenie nas do udziału w konferencji. Dzięki wysłuchanym referatom i interesującym badaniom terenowym pogłębiliśmy naszą znajomość problemów dialektologicznych. Mieliśmy też okazję do zawarcia nowych znajomości. Liczymy na to, że wiele z nich podtrzymamy, gdyż zamierzamy rozwijać współpracę z naszymi partnerami z Łucka.

Agnieszka Dudek



Jadwiga Szczotks, „Życie”, akwaforta, akwatinta, 1999.

Nowości Wydawnictwa UMCS

Andrzej Dobosz, *O kapeluszu*, Lublin 1999 - Współczesne Opowiadania Polskie, s. 36.

Kazimierz Brandys, *Wywiad z Ballameyerem*, Lublin 1999 - Współczesne Opowiadania Polskie, s. 49.

Norman Malcolm, Ludwig Wittgenstein, *Wspomnienie*, Lublin 1999, s. 107.

Marian Pankowski, *Leśmian, czyli bunt poety przeciw granicom*, Lublin 1999, s. 223, indeks.

Odojewski i krytycy. *Antologia tekstów*, wybór i opr. Stanisław Barć, Lublin 1999, s. 416, bibliografia przedmiotowa, indeks nazwisk.

Związki między literaturami narodów słowiańskich w XIX i XX wieku, red. Witold Kowalczyk, Lublin 1999, s. 261.

Jan Adamowski, *Kategoria przestrzeni w folklorze. Studium etnolingwistyczne*, Lublin 1999, s. 254.

Wartości i antywartości w kontekście przeobrażeń kultury współczesnej, red. Tadeusz Szkołut, Lublin 1999 - Studia Etyczne i Estetyczne, s. 319.

Barbara Sadownik, *Implikationen der Zweitsprachenerwerbsforschung für die Glottodidaktik*, Lublin 1999, s. 200.

Andrzej Radomski, *Kultura, tekst, historiografia*, Lublin 1999, s. 267.

Możliwości i bariery reform edukacyjnych na poziomie wyższym, red. Marian Ochmański, Lublin 1999, s. 282.

Perspektywy współpracy między polskimi i francuskimi uniwersytetami w dobie integracji europejskiej, Lublin 1999, s. 212, wersja językowa polska i francuska.

Maria Falska, *Le baroque et le classique dans le théâtre espagnol et français du XVII^e siècle*, Lublin 1999, s. 109.

Transformacja gospodarcza a problemy zarządzania, red. Genowefa Sobczyk, Lublin 1999 - Prace Naukowe Instytutu Zarządzania i Marketingu UMCS, s. 115.

Kierunki zmian w funkcjonowaniu

przedsiębiorstw polskich, red. Elżbieta Skrzypek, Lublin 1999, s. 111.

Dostosowywanie polskiego systemu bankowego do standardów Unii Europejskiej, red. Alicja Pomorska, Lublin 1999, s. 150.

Bariery i szanse rozwoju gospodarki rynkowej w Polsce, red. Ryszard Orłowski, Lublin 1999, s. 286 - Prace dedykowane prof. Wacławowi Grzybowskiemu.

Problemy ochrony i renaturalizacji dolin dużych rzek Europy, red. Marek Kucharczyk, Lublin 1999, s. 235.

Zamojskie nowości wydawnicze

Dynamicznie rozwijająca się Wyższa Szkoła Zarządzania z siedzibą w Zamościu, której rektorem jest prof. Ryszard Orłowski, rozpoczęła intensywne działania wydawnicze. Wśród nowości odnotować należy w serii Podręczniki i Skrypty Uczelniane książkę J. Górzynskiej, W. Grzybowskiego i K. Szatkowskiego *Podstawy teorii przedsiębiorczości i zarządzania przedsiębiorstwami*, a w serii Monografie - Z. Długosza *Historię odkryć geograficznych i poznania świata w zarysie*, w cyklu Wykłady Otwarte - Teresy Liszcz *Prawa pracownicze w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, wśród materiałów pokonferencyjnych *Integrację Polski z Unią Europejską. Wyzwania i dylematy*.

Szkoła wydaje też periodyk „Zamojskie Studia i Materiały”, którego redaktorem naczelnym jest prof. Władysław Ćwik, a w kolegium redakcyjnym zasiada nasz redakcyjny kolega prof. Wiesław A. Kamiński.

GRATULUJEMY • GRATULUJEMY •

Pani Profesor **Teresie Liszcz**, którą przewodniczący KBN powołał w skład Krajowej Komisji Etycznej ds. Doświadczzeń na Zwierzętach. Wraz z Panią Profesorem, piętnastoosobową Komisję tworzą: prof. dr hab. Zofia Adamczewska-Goncerzewicz, neurochemik, AM Poznań, prof. dr hab. Andrzej Członkowski, lekarz farmakologii, AM Warszawa, dr hab. Andrzej Elżanowski, zoolog, Uniwersytet Wrocławski, dr hab. Stefan Kasicki, biofizyk, Instytut Biologii Doświadczalnej PAN, Warszawa, prof. dr hab. Stanisław Klimontowski, lekarz weterynarii, AR Wrocław, prof. dr hab. Paweł Janusz Migula, biolog, fizjolog, Uniwersytet Śląski, dr hab. Sławomir Mroczkowski, zootechnik genetyk, ATR im. J.J. Śniadeckich, Bydgoszcz, lek. wet. Paweł Nowak, Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna, Wrocław, dr hab. Antonina Ostrowska, socjolog medycyny, Instytut Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa, mgr Jadwiga Osuchowa, sędzia Sądu Okręgowego, Kraków, mgr Katarzyna Piekarska, prawnik, posłanka ubiegłej i obecnej kadencji Sejmu, prof. dr hab. Czesław Radzikowski, immunolog onkolog,

Instytut Immunologii i Terapii Doświadczalnej, Wrocław, prof. dr hab. Joanna Senyszyn, prof. n. ekonomicznych, Uniwersytet Gdański, prof. dr hab. Kazimierz Ziemnicki, fizjolog, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza Poznań.

Członkowie KKE zostali wybrani spośród kandydatów zgłoszonych przez wyższe uczelnie, instytuty naukowe, PAN, członków KBN oraz organizacje pozarządowe, których celem jest ochrona zwierząt. KKE opracuje ogólne zasady funkcjonowania komisji lokalnych, które zostaną przez nią powołane. Do zadań KKE należeć będzie także rozpatrywanie odwołań od decyzji lokalnych komisji etycznych oraz wydawanie opinii o stosowności wdrażania danych metod alternatywnych i zgodności przeprowadzanych w kraju doświadczeń i testów na zwierzętach z prawem Unii Europejskiej.

Pani Profesor **Alicji Pomorskiej**, która z dniem 1 sierpnia została powołana na stanowisko doradcy Prezesa NIK.

Pani Profesor współpracuje z NIK od 4 lat. Przez dwie kadencje jest członkiem Kolegium Najwyższej Izby Kontroli.

Panu Profesorowi **Wojciechowi Witkowskiemu**, byłemu prorektorowi naszej uczelni, który z funduszu prorektora ds. studenckich i nauczania przekazał kwotę 5 tys. złotych na remont i renowację jednego z dwu zabytkowych lwów z kamienicy przy ulicy Złotej 1 na lubelskim Starym Mieście. Decyzję prorektora Witkowskiego zainspirował artykuł z lubelskiej „Gazety Wyborczej” w tej sprawie oraz fakt, że renowację za darmo prowadził student konserwacji zabytków z Uniwersytetu Toruńskiego **Tomasz Michał Pytka**.

Autorom strony internetowej *Żydzi lubelscy* Panom: **Adamowi Kopciowskiemu** oraz **Robertowi Kuwałkowi** i **Pawłowi Skoneckiemu**. Znalazły się tam wyczerpujące materiały historyczno-dokumentalne i wspomnieniowe, omawiające świat Żydów mieszkających w Lublinie oraz w jego okolicach. Są też liczne fotografie i ryciny. Mamy nadzieję, że

strona będzie uaktualniana na bieżąco; nam nie udało się znaleźć mapy Podzamcza, gdzie przez wieki tętniło życie Żydów lubelskich. Zainteresowanym podajemy numer strony: http://kft.umcs.lublin.pl/strona/zydzy_lubelscy.html

Dwójce młodych pracowników naukowych naszej uczelni: **Annie Siedleckiej** z Zakładu Fizjologii Roślin i **Tomaszowi Durakiewiczowi**, którzy w tym roku otrzymali roczne stypendia naukowe na wyjazd zagraniczne, przyznawane przez Fundację na Rzecz Nauki Polskiej. Stypendia Fundacja przyznała już po raz dziewiąty, otrzymało je w tym roku sześciu naukowców, a nasz uniwersytet jako jedyny wyróżniony został dwoma stypendiami. Dr Anna Siedlecka wyjeżdża do Umea University w Szwecji, gdzie prowadzić będzie selekcję mutantów roślinnych tolerujących kadm i szczególnie wrażliwych na ten metal oraz mutantów o zmiennej wrażliwości na sacharozę. Dr Tomasz Durakiewicz w University of New Mexico podejmie badania składu izotopowego tlenu w szklawie zębnych dinozaurów za pomocą metod ekstrakcji laserowej i spektrometrii mas.

Kronika towarzyska

Jak dowiaduje się Redakcja ze źródeł dobrze poinformowanych, 31 sierpnia o godzinie 24.00 w jednej z restauracji przy krakowskim Rynku widziany był rektor Kazimierz Goebel, który punktualnie, z wybięciem półmocy, spełnił toast za koniec swojej sześćdziesięcioletniej kadencji w towarzystwie prof. dr. hab. Eligiusza Złotkiewicza.



Zdaniem Blondynki

Nad głównym wejściem do naszego Rektoratu od dawna, czyli od zawsze, widnieje napis: NAUKA W SŁUŻBIE LUDU. Może nie powinnam się przyznawać, ale doskonale pamiętam, jak podczas strajku w 1980 roku do tegoż hasła dowieszono transparent z uzupełnieniem: ALE NIE PROMINENTÓW.

Ostatnio dzięki innemu dopiskowi hasło brzmiało: NAUKA W SŁUŻBIE LUDU BOŻEGO. Czy nie lepiej zdjąć ten niezbyt już fortunny napis i umieścić w tym miejscu pełną nazwę naszej uczelni.

Rekrutacja wrześniowa

Tradycyjnie, we wrześniu odbywa się dodatkowa rekrutacja na studia w naszym Uniwersytecie. Do dyspozycji kandydatów w tym roku było ponad 80 miejsc na I rok studiów w Kolegium Języka Francuskiego (tu rekrutacja od lat odbywa się we wrześniu) oraz na filologię: białoruską, ukraińską i rosyjską w związku z niewypełnieniem limitu przyjęć podczas rekrutacji lipcowej. 70 miejsc przygotowano na studiach stacjonarnych dla osób posiadających tytuł licencjata (są to uzupełniające studia magisterskie II stopnia) na kierunkach: biologia, ochrona środowiska oraz filozofia. Na studiach zaocznych przygotowano ponad 1000 miejsc, zarówno na studiach magisterskich, jak i licencjackich. Uzupełniające studia magisterskie systemem zaocznym będzie mogło podjąć w naszej uczelni ponad 800 osób, a na studiach wieczorowych, na kierunku psychologia, ponad 100, w grupach lubelskiej i w Białej Podlaskiej. Ogółem we wrześniu do dyspozycji zainteresowanych przygotowano ponad 2100 miejsc.

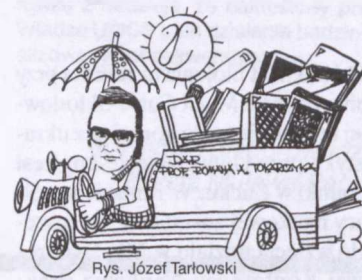
Wyniki egzaminów znane będą pod koniec września. Pełną informację o rekrutacji w naszej uczelni podamy w numerze październikowym.

Paryski odczyt o Chopinie

Na zaproszenie Stacji Polskiej Akademii Nauk w Paryżu przebywał w tej placówce od 6 do 12 czerwca prof. **Jan Orłowski** z Instytutu Filologii Słowiańskiej UMCS. 8 czerwca wygłosił on w sali konferencyjnej paryskiej Stacji PAN odczyt pt. „Fryderyk Chopin w poezji rosyjskiej”. Artystycznym dopełnieniem tej imprezy – jednej z licznych w stolicy Francji związanych ze 150 rocznicą śmierci polskiego kompozytora – był minirecital fortepianowy w wykonaniu Matyldy Rotkiewicz, utalentowanej studentki Państwowego Konserwatorium w Wersalu.

Dar Profesora

Profesor dr hab. **Roman Tokarczyk** ponownie wzbogacił zbiory Biblioteki Głównej UMCS o prawie 500 pozycji ze swego starannie, całymi latami dobieranego księgozbioru. Przekazane dzieła dotyczą w przeważającej części nauk historycznych, filozoficznych i ekonomicznych (monografie i podręczniki). Otrzymał w tym również 50 tytułów oryginalnej literatury zagranicznej, których biblioteka nie miała dotychczas w swoich zbiorach. Do Oddziału Zbiorów Specjalnych wpłynęło dzięki darowi 47 albumów z historii sztuki i krajoznawstwa. Na łamach „Wiadomości Uniwersyteckich” pragnę w imieniu dyrekcji i pracow-



Rys. Józef Tarłowski

ników BG UMCS serdecznie podziękować Panu Profesorowi za szczególną hojność dla naszej placówki.

Maria K. Brzyska

Oddział Gromadzenia Zbiorów BG

Przypominamy właścicielom samochodów, że 4 października br. zostanie zamknięty wjazd na teren przy Rektoracie naszej uczelni. Ubiegłoroczne zezwolenia na wjazd ważne są do 31 października. Zezwolenia na rok akademicki 1999/2000 będą miały formę nalepek, które będzie można uzyskać w Dziale Eksploatacji Obiektów (pokój nr 920, IX piętro Rektoratu UMCS), po okazaniu wpłaty dokonanej w kasie UMCS. W tym roku popularna „przepustka” kosztować będzie 30 zł. Bliższe szczegóły na temat wydawania zezwoleń na wjazd można znaleźć w piśmie zastępcy dyrektora administracyjnego UMCS inż. Ewy Kwiatkowskiej z 28 sierpnia (numer DO-174/99).

OFERTA FINANSOWA SKOK W LUBLINIE

W okresie 13.09.-15.11.99 uruchamiamy kredyt szkolny w kwocie do 1500 zł.

Okres spłaty do sześciu miesięcy.

Zerowe oprocentowanie kredytu.

Opłata manipulacyjna: 4,9% od kwoty kredytu.

**Zapraszamy Rodziców i Studentów zaocznych do SKOK-u w Lublinie, pl. M. Curie-Skłodowskiej 5
Rektorat UMCS, I piętro w godz. 8.00-14.00.
Tel. 537-53-70**

WYDZIAŁY UMCS — WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Rubryka przygotowana na podstawie informacji nadesłanych przez dziekanów



WYDZIAŁ BIOLOGII I NAUK O ZIEMI

NOWE WŁADZE WYDZIAŁU

Dziekan: prof. dr hab. **Nikodem Grankowski**, prodziekan: dr hab. **Bogusław Michał Kaszewski**, prof. UMCS, dr hab. **Jacek Łętowski**, prof. UMCS.

PROFESURY

Na stanowisko profesora zwyczajnego mianowani zostali: prof. dr hab. **Marian Harasimluk**, kierownik Zakładu Geologii Instytutu Nauk o Ziemi, prof. dr hab. **Kazimierz Pękala**, kierownik Zakładu Geomorfologii Instytutu Nauk o Ziemi. Na stanowisko profesora nadzwyczajnego UMCS mianowana została dr hab. **Bożenna Czarnecka**, kierownik Zakładu Ekologii w Instytucie Biologii.

W PAN

Na członka Komitetu Botaniki PAN na kadencję 1999-2002 wybrany został prof. dr hab. **Tadeusz Baszyński**.

DOKTORATY

Rada Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi na posiedzeniu 16 czerwca br. podjęła uchwałę o nadaniu stopnia naukowego: doktora nauk biologicznych: Mgr **Iwona Szarek** - obrona odbyła się 2 czerwca. Temat rozprawy: *Badanie mechanizmu odpowiedzi komórek gametofitów paproci *Asplenium trichomanes* na bodziec świetlny*. Promotor dr hab. Kazimierz Trębacz, prof. UMCS, recenzenci: prof. dr hab. Zygmunt Jenowicz, UŚ, prof. dr hab. Wiesław I. Gruszecki, UMCS.

Mgr **Agnieszce Ściblor** - obrona odbyła się 16 czerwca. Temat rozprawy: *Wybrane parametry układu antyoksydacyjnego szczurów w interakcji wanad - selen oraz wanad - cynk*. Promotor dr hab. Halina Zaporowska, UMCS, recenzenci: dr hab. Elżbieta Malarczyk, prof. UMCS, prof. dr hab. Arkadiusz Zasadowski, AR-T w Olsztynie.

Mgr **Agnieszce Pasztaleniec** - obrona odbyła się 16 czerwca. Temat rozprawy: *Immunotoksyczne działanie pestycydów owadobójczych na odporność humoralną owadów*. Promotor prof. dr hab. Jan Jarosz, UMCS, recenzenci: prof. dr hab. Zdzisław Gliński, AR w Lublinie, prof. dr hab. Jerzy Lipa, Instytut Ochrony Roślin w Poznaniu.

Doktora nauk o ziemi: Mgr **Zbigniewowi Borkowskiemu** - obrona odbyła się 16 czerwca. Temat rozprawy: *Ocena przydatności potencjału osadniczego do regionalizacji geograficznej na przykładzie wyniosłości Giełczewskiej*. Promotor prof. dr hab. Jan Buraczyński, UMCS; recenzenci: prof. dr hab. Krzysztof Wojciechowski, UMCS, prof. dr hab. Andrzej Goćławski, UW.

Mgr **Miroslawowi Meksule** - obrona pracy odbyła się 16 czerwca. Temat rozprawy: *Problemy kartograficznej prezentacji zjawisk dynamicznych na przykładzie map ludnościowych*. Promotor dr hab. Mieczysław Sirko, prof. UMCS, recenzenci: prof. dr hab. Ryszard Klimko, WSP w Słupsku, dr hab. Jacek Paślawski, prof. UW.

POŻEGNANIE PROFESORA

20 lipca w wieku 61 lat zmarł prof. dr hab. **Andrzej Henkiel**, pracownik naukowy Zakładu Geografii Fizycznej i Paleogeografii Instytutu Nauk o Ziemi UMCS w Lublinie. Specjalność naukowa Profesora to geomorfologia. Pozostawił po sobie bogaty dorobek naukowy, między innymi nowe koncepcje rozwoju rzeźby i tektoniki Wyżyny Lubelskiej i Karpat.

Pożegnanie Profesora odbyło się 27 lipca o godzinie 12.30 w gmachu Wydziału BiNoZ, a uroczystości pogrzebowe na Cmentarzu Komunalnym przy ul. Lipowej.

Odejście Profesora sprawiło ból Jego przyjaciółom, kolegom, uczniom i całej społeczności akademickiej.

PRZEMÓWIENIE DZIEKANA

Pragnę pożegnać Profesora Andrzeja Henkiela w imieniu władz Wydziału i całej jego społeczności, a także w imieniu koleżanek i kolegów z Zakładu Geografii Fizycznej i Paleogeografii, Zakładu, w którym wyrósł Profesor i w którym przez większą część swego życia pracował.

Odszedł od nas geograf, naukowiec, geomorfolog o trudnej specjalizacji geomorfologii strukturalnej, stojącej na pograniczu geologii i geografii fizycznej. Dokonał wiele dzięki swym zdolnościom i pasji tworzenia. Andrzej Henkiel, człowiek o błyskotliwej inteligencji, miał wybitny talent naukowy, był umysłem twórczym, zdolnym do tworzenia nowych koncepcji i teorii. Interesował się w szczególności ruchami neotektonicznymi i powierzchniami zrównań. Jego zasługi na tym polu są szczególnie ważne dla Karpat i Wyżyny Lubelskiej, dla której dał nowe koncepcje genezy rzeźby. Jest autorem kilku arkuszy *Szczegółowej mapy geologicznej Polski*.

Był utalentowanym dydaktykiem, świetnym wykładawcą. Przez dwie kadencje pełnił funkcję dyrektora Instytutu Nauk o Ziemi. Odszedł po ciężkiej chorobie przedwcześnie. Żegnamy dzisiaj z głębokim żalem Profesora, Kolegę, Przyjaciela. Żegnamy człowieka wielkiej wiedzy i kultury, człowieka szlachetnego i prawego. Cześć Jego Pamięci.

Składam wyrazy współczucia Małżonce Profesora, Jego Córce i całej Rodzinie.

Prof. dr hab. **Józef Wojtanowicz**

NASI W GRONINGEN

Od 22 do 25 sierpnia Uniwersytet w Groningen (Holandia) gościł naukowców z całego świata na międzynarodowej konferencji dotyczącej biologii grzybów. Konferencja ta była poświęcona Profesorowi J. G. H. Wesselsowi, który od 40 lat zajmuje się morfogenezą grzybów, przede wszystkim *Schizophyllum commune*.

Obszerna sesja poświęcona została zastosowaniu grzybów w biotechnologii i właśnie w ramach tej sesji zaprezentowanych zostało 5 posterów, dotyczących badań prowadzonych w Zakładzie Biochemii naszego Uniwersytetu, reprezentowanego na tejże konferencji przez 5 osób: dr hab. **Krzysztofa Grzywnowicza**, mgr **Magdalenę Jaszek**, prof. **Andrzeja Leonowicza**, prof. **Elżbietę Malarczyk** i dr **Annę Wilkołazką**. Prof. Andrzej Leonowicz, na zaproszenie gospodarzy, wygłosił w ramach sesji wykład "Biodegradation of lignin by white rot fungi", którego treść została opublikowana w specjalnym numerze „Fungal Genetics and Biology” 27 (2/3).

Program konferencji był dość obszerny i różnorodny, dlatego też każdy mógł znaleźć dla siebie coś interesującego oraz podyskutować z badaczami z innych ośrodków naukowych. Cała nasza grupa znalazła także czas na zwiedzenie przepięknego Starego Miasta oraz na wycieczkę nad wybrzeże Morza Północnego, zamienione w betonowy deptak, który nie wszystkim przypadł do gustu. Wygodziliśmy także czas na odwiedzenie bardzo stylowych miejsc, uprzyjemniając to sobie interesującą konwersacją, holenderskim piwem oraz orientalnymi smakowitościami.

Anna Wilkołazka

ZJAZD LICHENOLOGÓW

Od 6 do 10 września w Janowie Lubelskim odbył się XIV Zjazd Lichenologów Polskich, zorganizowany przez Zakład Systematyki Roślin Instytutu Biologii UMCS, Sekcję Lichenologiczną i Oddział Lubelski Polskiego Towarzystwa Botanicznego. Uczestniczyli naukowcy z kraju i z zagranicy. Był to kolejny zjazd roboczy o charakterze warsztatów.

Główny cel stanowiło poznanie porostów Lasów Janowskich, zbadanie składu gatunkowego, stanu zachowania i zagrożeń. Tradycją Sekcji Lichenologicznej Polskiego Towarzystwa Botanicznego stały się już zespołowe badania porostów Polski, organizowane w najslabiej poznanych rejonach kraju (m.in. Wigierski Park Narodowy, Puszcza Knyszyńska). Ogromny kom-

pleks leśny Lasy Janowskie należy do takich „białych plam”. Forma badań zespołowych jest niezwykle efektywna (szybka i niedroga). Ma to tym większe znaczenie, że porosty są grupą organizmów bardzo zagrożoną wyginieciem, a jednocześnie stosunkowo słabo zbadaną (zajmuje się nimi niewielka grupa naukowców - aktualnie ok. 30 osób). Istnieje więc potrzeba jak najszybszego uzupełnienia wiedzy o ich rozmieszczeniu i kondycji. W efekcie przyczyni się to do ich ochrony. Dodatkową wielką korzyścią ze zjazdów typu warsztatów jest szansa dla początkujących lichenologów szybkiego nauczenia się trudnych i żmudnych metod pracy terenowej i laboratoryjnej od bardziej doświadczonych kolegów.

W części konferencyjnej uczestnicy zjazdu zaprezentowali, w formie referatów i posterów, swoje badania. Zostaną one opublikowane jako oddzielne wydawnictwo. Także wyniki badań przeprowadzonych w czasie zjazdu będą opublikowane jako praca zespołowa wszystkich uczestników.

Każde przedsięwzięcie tego typu służy popularyzacji wiedzy o porostach.

Zjazdowi towarzyszyła wystawa fotografii autorstwa dr Hanny Wójciak, przygotowana w Janowie Lubelskim.

Hanna Wójciak

KONFERENCJA

1-4 września w Kazimierzu Dolnym odbyła się Międzynarodowa Konferencja z okazji 20-lecia Kazimierskiego Parku Krajobrazowego nt. „Problemy ochrony i renaturalizacji dolin dużych rzek Europy”, organizowana przez Lubelski Urząd Wojewódzki, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej i Zarząd Zespołu Lubelskich Parków Krajobrazowych. Patronat nad konferencją objął Wojewoda Lubelski przy wsparciu finansowym Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie.

W konferencji uczestniczyło 130 osób z Polski, Węgier, Słowacji, Czech, Niemiec, Francji, Holandii i USA z różnych ośrodków naukowych, instytucji zajmujących się ochroną środowiska, samorządu lokalnego. Ponadto brali udział: wiceminister ochrony środowiska, zasobów naturalnych i leśnictwa, główny konserwator przyrody **Janusz Radziejowski**, dyrektor Departamentu Zasobów Wodnych Min. OŚNiL **Jerzy Nowakowski**, wicedyrektor Departamentu Leśnictwa, Ochrony Przyrody i Krajobrazu Min. OŚNiL **Zofia Chrempińska**, wicewojewoda lubelski **Adam Wilczewski**. Konferencję otworzył rektor prof. **Marian Harasimluk**.

12 września odbyło się w Muzeum Przyrodniczym w

WYSTAWA

Kazimierzu Dolnym otwarcie wystawy fotografii **Tadeusza J. Chmielewskiego**, **Marka Kucharczyka** i **Jana Magierskiego** „Krajobrazy nadwiślańskie”.

Prof. dr hab. **Józef Wojtanowicz**, kierownik Zakładu

NOMINACJA

Geografii fizycznej i paleogeografii Instytutu Nauk o Ziemi UMCS, został powołany przez marszałka Województwa Lubelskiego na przewodniczącego Rady Społecznej przy Samodzielnym Publicznym Akademickim Zakładzie Opieki Zdrowotnej w Lublinie.



WYDZIAŁ MATEMATYKI I FIZYKI

DOKTORATY

Rada Wydziału Matematyki i Fizyki UMCS 28 czerwca podjęła uchwałę o nadaniu stopnia naukowych doktora nauk fizycznych:

Mgr **Albinowi Czubli**. Obrona odbyła się 28 czerwca. Temat pracy: *Nieliniowe oscylacyjne kinetyki cyklicznych reakcji enzymatycznych*. Promotor dr hab. Jan Siewlewski, prof. nadzw. UMCS. Recenzenci: prof. dr hab. Andrzej Góźdz z Instytutu Fizyki UMCS, prof. dr

WYDZIAŁY UMCS — WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Rubryka przygotowana na podstawie informacji nadesłanych przez dziekanów

hab. Zbigniew Grzywna z Instytutu Chemii Fizycznej i Technologii Polimerów Politechniki Śląskiej.

Mgr. **Arturovi Markowskiemu**. Obrona odbyła się 27 maja. Temat pracy: *Optymalizacja parametrów racy źródła jonów z eluzyjną wiązką molekularną przecinaną wiązką fotonów*. Promotor dr hab. Leszek Michalak, prof. nadzw. UMCS. Recenzenci: prof. dr hab. Bogdan Adamczyk z Instytutu Fizyki UMCS, prof. dr hab. Andrzej Zastawny z Instytutu Fizyki Politechniki Śląskiej.

Mgr. **Michałowi Wardzie**. Obrona odbyła się 25 czerwca. Temat pracy: *Własności stanu podstawowego jąder atomowych w relatywistycznej teorii średniego pola*. Promotor prof. dr hab. Bożena Pomorska z Instytutu Fizyki UMCS. Recenzenci: prof. dr hab. Adam Sobiczewski z Instytutu Problemów Jądrowych w Warszawie i prof. dr hab. Stanisław Szpikowski z Instytutu Fizyki UMCS.

5 lipca odbyła się obrona pracy doktorskiej mgr **Moniki Budzyńskiej** (asyst. w IM UMCS). Temat pracy: *Ciągi asymptotycznie regularne i ich zastosowania w metrycznej teorii punktów stałych*. Promotor dr hab. Tadeusz Kuczumow. Recenzenci: doc. dr hab. Adam Idzik z Instytutu Podstaw Informatyki PAN w Warszawie, dr hab. Adam Stachura z Katedry Analizy Funkcjonalnej Wydz. Matematyczno-Przyrodniczego KUL.

13 lipca odbyła się obrona pracy doktorskiej mgr **Andrzeja Wodeckiego** (Studium Doktoranckie Fizyki). Temat pracy: *Wybrane egzotyczne procesy jądrowe w modelach supersymetrycznych*. Promotor dr hab. Wiesław Andrzej Kamiński z Instytutu Fizyki UMCS. Recenzenci: prof. dr hab. Jan Kalinowski z Wydziału Fizyki Uniwersytetu Warszawskiego, prof. dr hab. Stanisław Szpikowski z Instytutu Fizyki UMCS.

SPOTKANIE DZIEKANÓW

18-19 czerwca Instytut Matematyki UMCS gościł dziekanów Wydziałów Matematyki i dyrektorów Instytutów Matematyki. Te tradycyjne, to było szóstę z kolei, spotkania gromadzą dziekanów i dyrektorów instytutów ze wszystkich uniwersytetów w Polsce. Mimo iż spotkania nie mają żadnych formalnych uprawnień, to jednak są ważnym elementem kształtowania opinii w wielu sprawach dotyczących zarówno badań naukowych, jak i dydaktyki matematyki. W tym roku głównymi tematami obrad były: zasady kategoryzacji i podziału środków przez KBN, sprawy związane z uzyskiwaniem akredytacji oraz wady i zalety systemów punktowych.

WYJAZDY NAUKOWE

Dr **H. Bielak** - Wlk. Brytania, konf. „17th British Combinatorial Conference University of Kent at Canterbury”, Słowacja, konf. „Cycles and Colorings”; dr **J. Godula** - Finlandia, konf. „Summer School on complex Function spaces and complex analysis”; dr **T. Komorowski** - Uniw. Kalifornijski w Davis; mgr **M. Michalska** - Uniw. w Oldenburgu; prof. **J. Kozicki** - Turcja, konf. „Theory of Difference and Differential Equations with Applications to Biomathematics-bioinformatics”; prof. **J. Szytal** - Uniw. w Oldenburgu; mgr **P. Waniurski** - Uniw. w Finlandii; dr **A. Bobyk** - Uniw. w Finlandii, Uniw. w Pradze, Uniw. w Tybindze; dr **B. Gocłowska** - Instytut Edukacji Przyrodniczej w Kilonii w ramach projektu TEMPUS JEP 12224-97; prof. dr hab. **W. A. Kamiński** - Uniw. w Bratysławie, Uniw. w Pradze, Uniw. w Tybindze; dr hab. **S. Krawczyk** - Uniw. w Holandii; prof. dr hab. **B. Pomorska** - Techniczny Uniw. w Monachium, Uniw. w Grecji; prof. dr hab. **K. Pomorski** - Tech. Uniw. w Monachium, Uniw. w Grecji; mgr **M. Nowak** - Uniw. w Tybindze; prof. dr hab. **J. Sielanko** - Inst. Fizyki Plazmy w Garching; mgr **A. Wodecki** - Uniw. w Helsinkach, Uniw. w Tybindze; prof. dr hab. **P. Rozmej** - GSI w Darmstadt; prof. dr hab. **K. I. Wysokiński** - konf. „Physics and Chemistry of Molecular and Oxide Superconductors” w Sztokholmie; prof. dr hab. **M. Załuźny** - Bad. Ischl w Austrii, konf. „International Conference on Intersubband Transitions in Quantum Wells”.

WIZYTY

Prof. **J. Ranninger** z CRNS w Grenoble, dr **T. Tsvetkova** z Bułgarskiej Akademii Nauk w Sofii, dr **Igor Yutlandow** z ZIBJ w Dubnej, doc. dr hab. **M. Doupovec** z

Inst. Mat. w Brnie, prof. **D. V. Prokhorow** z Uniw. w Saratowie, prof. **S. Reich** z Uniw. w Hajfie, dr **S. Saied** z Uniw. w Aston, prof. **J. Sullivan** z Uniw. w Aston, prof. **K. W. Morris** z Uniw. w Adelajdzie.



WYDZIAŁ CHEMII

WIZYTY

8 czerwca złożyła w naszym Uniwersytecie wizytę delegacja z Uniwersytetu w Aveiro (Portugalia) w składzie: dr **Nilza Costa**, dr **Helena Sá** oraz dr **Isabel Cabrita**. Uniwersytet w Aveiro utworzony został stosunkowo niedawno, bo w 1973 r., lecz należy do najszybciej i najprężniej rozwijających się uniwersytetów w Portugalii. Stwarza on możliwości podejmowania różnorodnych studiów nauczycielskich, poczynając od zawodowych, poprzez magisterskie, skończywszy na studiach doktoranckich w zakresie edukacji. Celem tej wizyty było zapoznanie się z formami organizacyjnymi oraz metodami kształcenia i doskonalenia nauczycieli w UMCS, aby ewentualnie nawiązać ściślejszą współpracę w tym zakresie w ramach programu SOCRATES.

Program wizyty obejmował spotkanie z Władzami Uczelni, zwiedzanie poszczególnych jednostek organizacyjnych zajmujących się kształceniem nauczycieli oraz rozmowy z osobami bezpośrednio zainteresowanymi nawiązaniem współpracy. W trakcie spotkania u prorektora UMCS prof. dr hab. Zbigniewa Krupy, w którym oprócz gości z Portugalii uczestniczyli również: prof. dr hab. Jan Rayss, który odpowiada w UMCS za współpracę w ramach programu SOCRATES, prof. dr hab. Jan Szytal, kierownik Zakładu Dydaktyki Matematyki, dr Halina Chodkiewicz, kierownik Pracowni Dydaktyki Języka Angielskiego, dr Ryszard M. Janiuk, kierownik Pracowni Dydaktyki Chemii oraz mgr Ryszard Straszynski, koordynator programów międzynarodowych w UMCS, wymieniono informacje o obu uniwersytetach, zwłaszcza o działalności w zakresie przygotowania zawodowego przyszłych nauczycieli oraz omówiono zasady ewentualnej współpracy. Następnie goście zwiedzili Zakład Dydaktyki Matematyki, Zakład Fizyki Ogólnej i Dydaktyki Fizyki, Pracownię Metodyki Nauczania Biologii, Pracownię Dydaktyki Geografii, Pracownię Dydaktyki Chemii, Pracownię Dydaktyki Języka Angielskiego i Zakład Technicznych Środków Audiovizualnych. Po obiedzie odbyli również pod opieką prof. dr hab. Jana Rayssa krótką wycieczkę po Starym Mieście.



Portugalscy goście na spotkaniu u prorektora Z. Krupy.

Przeprowadzone rozmowy ujawniły wiele wspólnych problemów, obejmujących między innymi strukturę i organizację studiów kształcących nauczycieli, kształcenie nauczycieli przyrody czy języków obcych. Można byłoby je rozwiązać, korzystając z możliwości, jakie stwarza program SOCRATES.

Od 15 czerwca do 13 lipca na zaproszenie prof. dr hab. Jana Rayssa przebywali w Wydziale Chemii: **Delahaye Christophe** i **Jean-Luc Martin**, słuchacze z Liceum Gaspard Monge z Nantes we Francji. Opiekunem ich był dr Jerzy Niecko.

1-5 sierpnia na zaproszenie doc. dr hab. Piotra Staszczuka gościł w Wydziale Chemii prof. dr hab. **Julio C. Bazan** z Argentyny - Universidad Nacional del Sur.

11-13 września na zaproszenie prof. dr hab. W. Rudzińskiego, kierownika Zakładu Chemii Teoretycznej oraz przewodniczącego Lubelskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Chemicznego gościli na naszym Wydziale: prof. **Keith Gubbins** z North Carolina State University (USA) i prof. **Małgorzata Śliwińska-Bartkowiak** z Wydziału Fizyki UAM w Poznaniu - znani specjaliści w dziedzinie adsorpcji gazów w materiałach porowatych.

WYJAZDY ZAGRANICZNE

Od czerwca do września br. następujący pracownicy WCh przebywali na wyjazdach zagranicznych (konferencje, wymiana w programach TEMPUS i SOCRATES): USA (31.05-21.06) - prof. dr hab. **S. Sokołowski**, Ukraina (21-26.06) - doc. dr hab. **P. Staszczuk**, prof. dr hab. **W. Rudziński**, dr hab. **J. Narkiewicz-Michalek**, doc. dr hab. **R. Nasuto**, mgr **J. Skubiszewska**, USA (20.06-7.07) - dr hab. **K. Woliński** prof. UMCS, RPA (26.06-2.07) - dr **J. Janiuk**, Belgia (1-30.07) - dr hab. **A. Kuczumow**, Hiszpania (2-8.07) - dr hab. **M. Borówko** prof. mgr **R. Zagórski**, Francja (10-14.07) - dr hab. **J. Rayss** prof. dr hab. **B. Gawdzik** prof., Ukraina (11-23.07) - dr **Jerzy Niecko**, **Lucyna Matys**, Francja (12-16.07) - dr **L. Lata**, dr **R. Dobrowolski**, Francja (18-23.07) - prof. dr hab. **K. M. Pietrusiewicz**, Szwecja (23-28.08) - prof. dr hab. **K. M. Pietrusiewicz**, Wielka Brytania (23-31.07) - dr **J. Ryczkowski**, Ukraina (25.07-13.08) - prof. dr hab. **R. Leboda**; Francja (12-19.08) - prof. dr hab. **W. Rudziński**, Francja (12-25.08) - dr hab. **J. Narkiewicz-Michalek**, dr **R. Charnas**, USA (22-26.08) - dr hab. **K. Woliński** prof. UMCS, Węgry (30.08-4.09) - prof. dr hab. **J. K. Różyto**, dr **R. M. Janiuk**, dr **I. Mallnowska**, dr **L. Kwletniewski**, mgr **A. Żabińska**, Niemcy (31.08-4.09) - mgr **J. Dymara**, dr **R. M. Janiuk**.

KONFERENCJE

17-20 czerwca w Krynicy - Czarnym Potoku Wydział Inżynierii Materiałowej i Ceramiki Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie we współpracy z: Wydziałem Chemii Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Polskim Towarzystwem Chemicznym zorganizował „IX Ogólnopolską Konferencję - Chemia”. Jest ona kontynuacją konferencji dydaktycznych organizowanych w Kazimierzu nad Wisłą (1991-1994) i w Krynicy - Czarnym Potoku (1995-1998). Jej podstawowym celem była wymiana doświadczeń na tematy interesujące środowisko; reformy edukacji, reform strukturalnych szkolnictwa wyższego i nauki, programów i planów studiów, integracja akademickiego środowiska chemicznego. W konferencji z naszego Wydziału udział wzięli: dziekan prof. **T. Borowiecki**, prodziekan - prof. **S. Chibowski** i prof. **J. Rayss** oraz dr **J. Ryczkowski** (Program Tempus). Wydział Chemii oraz Wydział Biologii i Nauk o Ziemi UMCS zorganizowały pod honorowym patronatem JM Rektora Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej VII Ogólnopolską Konferencję Metodyczną „Ochrona środowiska na uniwersyteckich studiach przyrodniczych”.



Konferencja odbyła się w dniach 1-3 września 1999 roku na terenie Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie oraz w Ośrodku Edukacyjno-Muzealnym Roztoczańskiego Parku Narodowego w Zwierzynku koło Zamościa. Zastanawiano się i dyskutowano nad tak

WYDZIAŁY UMCS — WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Rubryka przygotowana na podstawie informacji nadesłanych przez dziekanów

ważnymi dla przyszłości tego kierunku studiów problemami, jak m.in.: akredytacja studiów Ochrona środowiska, minimum programowe, jakość kształcenia, ocena kształcenia w oczach naszych absolwentów i ich losy.

W Konferencji, rozpoczętej w Lublinie spotkaniem uczestników z rektorem prof. dr hab. **Marianem Harasimiukiem**, wzięło udział grono 63 osób z uczelni krajowych prowadzących studia Ochrona środowiska, prezentując 22 referaty i komunikaty. W Konferencji wzięło także udział dr **Peter Maarleveld** (Holandia), sekretarz programu Wspólnoty Europejskiej ESSENCE - network of environmental sciences, prezentując cele, zadania i metody działania tej organizacji oraz wskazując na możliwość przystępowania poszczególnych kierunków studiów do tej organizacji.

Referaty i komunikaty znalazły się w wydanych przez Wydawnictwo UMCS materiałach konferencyjnych. Przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego był prof. dr hab. **Tadeusz Borowiecki**.

1-3 września na Wydziale Chemii odbyła się X Konferencja Chromatograficzna z cyklu Nauka - Przemysł, nt. „Metody chromatograficzne w analizie żywności i ekotoksykologii”. Przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego Konferencji był prof. **Z. Suprynowicz** z Wydziału Chemii. Równoległe przebiegało IV Polish-Ukrainian Symposium „Theoretical and Experimental Studies of Interfacial Phenomena and their Technological Applications”, pod honorowym patronatem rektora **M. Harasimiuka**. Organizatorami Sympozjum byli: prof. **R. Lebeda** (Wydział Chemii) oraz prof. **Yu. I. Tarasewich** z Ukraińskiej Akademii Nauk w Kijowie.

Wydano materiały naukowe, zawierające streszczenia 32 referatów i 60 posterów, zgłoszonych na sympozjum, oraz 16 wykładów i 45 posterów prezentowanych na Konferencji Chromatograficznej. W sympozjum brali udział także goście z Rosji.

Podczas obu imprez zorganizowano wystawę sprzętu i aparatury chromatograficznej, w której uczestniczyło 10 firm krajowych i zagranicznych.

KOLOKWIUM HABILITACYJNE

24 czerwca odbyło się kolokwium habilitacyjne dr **Barbary Marczewskiej** z Zakładu Chemii Analitycznej i Analizy Instrumentalnej WCh na podstawie rozprawy *Przyspieszanie procesu elektroredukcji jonów Zn(II) na elektrodzie rtęciowej przez niektóre związki organiczne, w wybranych mieszanych rozpuszczalnikach wodno-organicznych*. Recenzentami rozprawy byli: prof. zw. dr hab. Henryk School UŁ, dr hab. Piotr K. Wrona prof. UW i IChP, dr hab. Marian Jaskuła prof. UJ.

EKOLOGICZNA AKCJA „TRATWA”

Od kilku lat Koło Naukowe Ochrony Środowiska, działające przy Wydziale Chemii UMCS w Lublinie, organizuje Ekologiczną akcję TRATWA, która odbyła się w tym roku pod nazwą - „TRATWA '99”. Impreza ma dość niekonwencjonalny charakter, a mianowicie polega na spływie po rzece tratwami zbudowanymi z butelek PET. Butelki te są zbierane przede wszystkim w Miasteczku Akademickim UMCS w Lublinie przez uczestników akcji, a następnie po spływie oddawane wybranej firmie do utylizacji.

Głównym celem tej imprezy, która zorganizowana była już po raz czwarty, jest popularyzacja idei selektywnej zbiórki odpadów komunalnych w naszym kraju i ich gospodarczego wykorzystania (wręczanie ulotek na trasie spływu, nagłaśnianie problemu w środkach masowego przekazu).

Miejszem rozpoczęcia tegorocznej akcji były Neple (koło Terespoła), miejscowość nadgraniczna (około 130 km od Lublina). Po trzech dniach budowy nowej tratwy z butelek zebranych przez uczestników spływu oraz uczniów szkoły podstawowej z Nepli, 4 lipca 1999 r. studenci UMCS wyruszyli w dwutygodniowy rejs. Do budowy tratwy o powierzchni 80 m² (20 m długości i 4 m szerokości) wykorzystano około 10 000 butelek PET. W całej akcji udział wzięło ponad 30 osób.

Podczas tegorocznego spływu została nawiązana ścisła współpraca z dyrekcją Parku Krajobrazowego „Podlaski Przełom Bugu”. Uczestnicy spływu wykonali na terenie rezerwatu, leżącego w obrębie Parku, prace porządkowe, tj. uprzątnięcie śmieci, umocnienie ogrodzenia. Innym elementem tegorocznej akcji było wykonanie podstawowych badań wody z rzeki Bug oraz ze studni wiejskich, m.in. azotany, PH, w miejscowościach leżących w dolinie rzeki. Stwierdzono dość znaczne przekroczenie normy na zawartość azotanów w wodzie pitnej w kilku wiejskich studniach, przy czym w jednej z nich aż 20-krotnie. Informacje o tym fakcie, wraz z określeniem źródła zanieczyszczenia, zostały przekazane dyrekcji Parku.

W miejscowości Mężenin zorganizowano plenerowe spotkanie pod nazwą EKO-Przystań, na które przybyli m.in. Wojewódzki Konserwator Przyrody z Białej Podlaskiej, dyrektor Parku Krajobrazowego „Podlaski Przełom Bugu” oraz wójt gminy Platerów. Oprócz prowadzonych dyskusji na temat ochrony przyrody, także na terenie Parku została wykonana mała tratwa z butelek PET, uzbieranych przez uczniów ze szkoły podstawowej w Platerowie.

Przez cały okres trwania akcji uczestnicy spływu rozdali około 1000 ulotek o celach akcji i możliwościach zagospodarowania zużytych butelek PET. Relacje z akcji ukazały się w programach telewizyjnych o zasięgu ogólnopolskim, m.in. w Teleexpresie (TVP 1), 7 minutach (RTL), w Radiu Lublin, RMF FM, Trójce.

18 lipca, po przepłynięciu około 300 km, tratwy przycumowały przy brzegu w miejscowości Kuligów nad Zalewem Zegrzyńskim. Po nawiązaniu kontaktu z właścicielem hotelu, leżącego nad Zalewem, tratwy zostały przerobione na uniwersalny, przenośny pomost do kajaków i łodzi, którego bardzo w tym miejscu brakowało. W czasie trwania akcji prowadzono dokumentację (zdjęcia, slajdy), która zostanie wykorzystana przy tworzeniu strony internetowej oraz wystawy. W następnych miesiącach przeprowadzone zostaną na Wydziale Chemii pokazy slajdów z akcji, a wyniki badań posłużą do wykonania opracowania, które zostanie zaprezentowane na najbliższej konferencji studenckiej.

Adam Lesiuk

ZAPOWIEDZI WYDARZEŃ

8-10 października w Lublinie-Kazimierzu odbędzie się „5th International Seminar on Catalytic DENO_X”, którego organizatorem jest Pracownia Chemii Środowiskowej Wydziału Chemii UMCS w Lublinie.

14-16 października w Krasnobrodzie odbędzie się VII Konferencja „Światłowody i ich zastosowania” - pod auspicjami Komitetu Elektroniki i Telekomunikacji PAN, Polskiego Komitetu Optoelektroniki SEP, Polskiej Sekcji SPIE, której organizatorami są: Pracownia Technologii Światłowodów Wydziału Chemii UMCS, Katedra Elektroniki Politechniki Lubelskiej. Jednym z istotnych zagadnień, przewidzianych do omówienia w ramach konferencji, jest problem kształcenia w dziedzinie optoelektroniki w szkołach wyższych i średnich, zwłaszcza w dobie dopasowywania struktury i programów nauczania do wymogów Unii Europejskiej oraz reformy szkolnictwa w kraju.



WYDZIAŁ PRAWA I ADMINISTRACJI

NAJLEPSI

29 czerwca odbyło się uroczyste wręczenie dyplomów ukończenia studiów absolwentom Wydziału Prawa i Administracji. Dla najlepszych nagrody pieniężne i książkowe ufundowali m.in.: Rektor UMCS, Dziekan Wydziału Prawa, Fundacja Rodziny „Telenga”, Wydawnictwo Prawnicze „Lex” i „Edukacja Prawnicza”. Nagrodzeni absolwenci (stacjonarne studia prawnicze): **Rafał Wereszczyński, Joanna Cieszkowska, Sylwia Urbańska, Wojciech Wolski, Marcin Kołodziejczyk, Grzegorz Wolak**; (zaoczne studia prawnicze): **Maria**

Mogielnicka, Barbara Szember-Nyrka, Piotr Tusłowski; (zaoczne studia administracyjne): **Irena Szanławska, Zofia Pajda, Dorota Kratiuk, Bożena Palczewska**.



Prorektor prof. dr hab. Wojciech Witkowski wręcza dyplom uznania najlepszemu absolwentowi Rafałowi Wereszczyńskiemu.

POLSKA LAT 90.

24-25 czerwca odbyła się część III konferencji „Polska lat 90. Przemiany państwa i prawa”. W pierwszym dniu obrady toczyły się w sali wykładowej Wydziału Politologii im. I. Daszyńskiego, w drugim - w Kazimierzu Dolnym. Uroczystego otwarcia konferencji dokonał Prezes Lubelskiego Towarzystwa Naukowego prof. dr hab. dr hc. **Edmund K. Prost**. Rektor-elekt UMCS prof. dr hab. **Marian Harasimiuk** przypomniał najważniejsze wydarzenia związane z historią i rozwojem Uniwersytetu.



Fot. D. Firkowski

Pierwszy dzień obrad, sala wykładowa Wydziału Politologii im. I. Daszyńskiego: od lewej: mgr Jerzy Adamko, prof. Albrecht Hans-Jörg, prof. dr hab. Jan Szreniawski, prof. dr hab. Henryk Groszyk.

Kolejny mówca i zarazem organizator tego wielkiego przedsięwzięcia ustępujący dziekan Wydziału Prawa i Administracji prof. dr hab. **Tadeusz Bojarski** w swoim wystąpieniu przybliżył między innymi historię Wydziału i jego wkład w funkcjonowaniu całego Uniwersytetu. Autorami referatów pierwszego dnia obrad byli: profesorowie **Artur Korobowicz, Marek Kuryłowicz, Lech Dubel, Wojciech Witkowski, Aleksander Oleszko,**

WYDZIAŁY UMCS — WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Rubryka przygotowana na podstawie informacji nadesłanych przez dziekanów

Roman Tokarczyk, Mieczysław Sawczuk, Maria Poźniak-Niedzielska, Tadeusz Bojarski, Edward Skrzętownicz, dr hab. Andrzej Kidyba, dr Ireneusz Nowikowski.

Drugiego dnia obok pracowników naukowych Wydziału Prawa i Administracji: dr hab. **Andrzeja Korybskiego**, prof. dr hab. **Jerzego Stelmasiaka**, referaty wygłosili zaproszeni goście zagraniczni: doc dr **Jan Swaton** (Uniwersytet Masarykowy w Brnie), **Aleksander Waszkiewicz**, **Władimir Chomicz** i **Anatolij Gołowko** (Białoruski Uniwersytet Państwowy w Mińsku). Wśród zaproszonych byli między innymi: prof. dr hab. **Genowefa Grabowska** z Uniwersytetu Śląskiego, prof. dr hab. **Kazimierz Zgrzyzek**, prodziekan Uniwersytetu Śląskiego, przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości, władz miejskich i mediów lokalnych. Czerwcowe przedsięwzięcie było ostatnią z cyklu konferencji naukowych pod wspólnym hasłem: „Polska lat 90. Przemiany państwa i prawa”, na których prezentowano osiągnięcia i wkład pracowników WPIA w naukę prawa. Wzorem lat ubiegłych, już na przełomie września i października ukażą się materiały z tej konferencji.



Drugi dzień obrad, Kazimierz Dolny. Od prawej: doc. J. Swaton, dr M. Stefaniuk, dr hab. M. Granat, prof. dr hab. J. Szreniawski, prof. dr hab. J. Stelmasiak.

WYJAZDY NAUKOWE

Prof. dr hab. **Leszek Leszczyński** wziął udział w międzynarodowym sympozjum teoretycznoprawnym w Onati (Hiszpania) 4-9 maja br. na temat: „Legal Theory and the Hidden Structures of Law” (Teoria prawa a ukryte struktury prawne) z referatem: „Rationality of Legal Discourse and Administrative Discretion” (Racjonalność dyskursu prawnego a swoboda administracji) i w XIX Światowym Kongresie Filozofii Prawa International Association of Legal and Social Philosophy (IVR) w Nowym Jorku 22-30 czerwca z referatem: „Defending the Normativeness of Constitution: In Search of the Scale and Functions of Value-Oriented Clauses” (W obronie normatywności konstytucji: poszukiwanie skali i funkcji klauzul wartościujących).



WYDZIAŁ HUMANISTYCZNY

LUBELSCY ARCHEOLODZY NA EKSPORT

Od 24 do 27 sierpnia odbyła się w węgierskich miejscowościach Aszód i Nyiregyháza Międzynarodowa Konferencja na temat „International Connections of the Barbarians of the Carpathian Basin in the 1st - 5th centuries A.D.”. Wzięli w niej udział archeolodzy z Francji, Niemiec, Danii, Polski, Czech, Słowacji, Węgier, Austrii, Bułgarii, Rumunii, Ukrainy, Rosji i Litwy. UMCS reprezentowali dr hab. prof. UMCS **Andrzej Kokowski** z referatem „Herakunft manche Amulette in Goten-Kultur-Kre-

is” i najmłodszy referent konferencji mgr **Piotr Łuczkiwicz** z referatem „Die früherte germanische Gräber südlich von Karpaten” - bardzo wysoko ocenionym przez zgromadzone gremium. Oprócz naukowych wrażeń lubelscy archeolodzy przywieźli nowe kontakty naukowe i wiele książek dla Biblioteki Katedry Archeologii UMCS. Materiały z konferencji ukażą się drukiem w przyszłym roku.

KONFERENCJE ZAGRANICZNE

Prof. dr hab. **Artur Blaim** wygłosił referat w The Institution of Utopian Literature w Norwich w Anglii - „A millennium of utopias”.

Mgr **Paweł Frelik** uczestniczył z referatem w konferencji Holenderskiego Towarzystwa Studiów Amerykanistycznych „Obraz amerykańskich metropolii we współczesnej literaturze science fiction”.



WYDZIAŁ FILOZOFII I SOCJOLOGII

DOKTORATY

W końcu ubiegłego roku akademickiego odbyły się obrony prac doktorskich:

23 czerwca mgr. **Roberta Poczobuta** „Spór o zasadę niesprzeczności. Studium z pogranicza logiki, ontologii, epistemologii i filozofii języka”; promotor prof. dr hab. Jacek Pańniczek.

30 czerwca mgr. **Andrzeja Kapusty** „Szaleństwo i władza: myśl krytyczna Michela Foucaulta”; promotor prof. dr hab. Zdzisław Cackowski.

30 czerwca mgr. **Romana Jędrzejowskiego** „Kategoria »niedojrzałości narodowej« w twórczości Stanisława Brzozowskiego i Witolda Gombrowicza”; promotor prof. dr hab. Stefan Symotiuik.

KONFERENCJE

2-5 września 1999 r. w Ciężeniu, gdzie w dawnym Pałacu Biskupim mieści się obecnie dom pracy twórczej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, odbyła się ogólnopolska konferencja na temat nieświadomości. Została ona wywołana rewelacyjną książką Aliny Motyckiej z PAN pt. *Nauka i nieświadomość. Filozofia nauki wobec kontekstu tworzenia* z 1998 r. Z inicjatywy Autorki zostało zgromadzone liczne grono przedstawicieli różnych ośrodków akademickich, a także - różnych dyscyplin i orientacji teoretycznych. Pośród nich badające najliczniej prezentowała się grupa lubelska z UMCS. Zgłoszone zostały następujące wystąpienia: prof. **Jadwiga Mizińska**: Nauka i nadświadomość, dr **Sabina Magierska**: Rutyna jako postać nieświadomości, dr **Andrzej Kapusta**: Zagadka nieświadomości czyli genealogiczne poszukiwanie źródeł wiedzy, dr **Tomasz Kitliński**: Nieświadomość - przestrzeń i czas Julii Kristej i innych teorie podmiotu, mgr **Jarosław J. Sak**: Nieświadomość „stylów myślenia” w historii idei medycznych, mgr **G. Greła**: Uśpione narody - teoria snów po Platonie i Artystotelesie.

Konferencja, w której uczestniczył między innymi Jerzy Prokopiuk, tłumacz i znawca dzieł C. G. Junga i innych teoretyków nieświadomości i podświadomości, uświadomiła nie tylko ogromne zainteresowanie problemem nieświadomości, ale także przydatność archetypów, owej „milczącej wiedzy” w rozwiązywaniu teoretycznych i praktycznych trudności dzisiejszej epoki kryzysów. W szczególności - potrzebę przywołania archetypu Starego Mędrcza... Warto dodać, iż Pałac, gdzie odbywało się spotkanie, mieści też bibliotekę z ogromnym zbiorem literatury masońskiej.



WYDZIAŁ POLITOLOGII

PRZEKAZANIE WŁADZY

1 września dotychczasowy dziekan Wydziału prof. zw. dr hab. **Jan Jachymek** przekazał władzę prof. zw. dr hab. **Ziemowitowi Jackowi Pietrasłowi**. Uroczystości przewodniczył prof. zw. dr hab. **Lech Ludorowski**, którego przemówienie uświetniło tę uroczystość.



PROFESURY

1 lipca dr hab. **Alicja Wójcik** i dr hab. **Grzegorz Janusz** otrzymali nominacje na profesorów nadzwyczajnych UMCS. Obecnie Wydział Politologii zatrudnia sześciu profesorów nadzwyczajnych.

REKRUTACJA

Egzaminy wstępne na I rok studiów dziennych Wydziału Politologii w roku akademickim 1999/2000 odbyły się 1 lipca. Spośród 722 kandydatów zdających egzamin wstępny, tylko 228 osób uzyskało ocenę pozytywną. Z tego względu odstąpiono od egzaminu ustnego i wszystkie te osoby zostały przyjęte w poczet studentów I roku. Indeksy uzyskało również 11 laureatów i finalistów olimpiad przedmiotowych, co łącznie daje liczbę 239 osób. O dużym szczęściu mogą mówić kandydaci ubiegający się o przyjęcie na I rok studiów zaocznych - stosunkowo niewielka ich liczba była przyczyną decyzji odstąpienia od procedury egzaminacyjnej. Na studiach zaocznych kształcić się będą 264 osoby.

DOKTORAT

30 czerwca odbyła się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr **Małgorzaty Podolak** z Zakładu Systemów Politycznych, kierowanego przez promotora pracy prof. dr hab. Marka Żmigrodzkiego. Dysertacja pt. *Polityka ekologiczna Polski w okresie transformacji (1989-1996)* została pozytywnie zrecenzowana przez prof. dr hab. Andrzeja Antoszewskiego i dr hab. Marka Pietrasia. Po przeprowadzeniu publicznej dyskusji oraz głosowania Rada Wydziału Politologii jednomyślnie przyznała pani Małgorzacie Podolak tytuł doktora nauk humanistycznych w zakresie nauki o polityce.

KONFERENCJE

Prof. dr hab. **Władysław S. Kucharski**, kierownik Zakładu Badań Etnicznych, oraz prof. dr hab. **Edward Olszewski**, kierownik Zakładu Ruchów Politycznych, od 31 sierpnia do 2 września uczestniczyli w konferencji zorganizowanej w Wiedniu przez Zakład Biografistyki Polonijnej w Paryżu, Stację Naukową PAN w Wiedniu i Instytut Historii WSP w Kielcach. Prof. Kucharski wygłosił referat „Udział kobiet polskich w działalności rodzimych stowarzyszeń i instytucji w Austrii”, prof. Olszewski przedstawił sylwetki „Romany Heltberg i Krystyny Heltberg w życiu naukowym i polonijnym Danii”.

WYDZIAŁY UMCS — WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Rubryka przygotowana na podstawie informacji nadesłanych przez dziekanów

Referaty uczestników konferencji zostały opublikowane w książce *Losy Polek żyjących na obczyźnie i ich wkład w kulturę i naukę świata. Historia i współczesność* pod redakcją Agaty i Zbigniewa Judyckich, Wydawnictwo Czelej, Lublin 1999. Referaty zamieszczone w książce zawierają bardzo bogaty materiał przygotowany przez naukowców z dziewięciu krajów. Szczegóły na temat konferencji przynosi *Rozmowa z prof. Władysławem S. Kucharskim z UMCS* („Kurier Lubelski” z 25 sierpnia 1999).

Prof. zw. dr hab. **Ziemowit Jacek Pietraś** od 2 do 4 lipca uczestniczył w konferencji zorganizowanej przez sieć tematyczną programu SOCRATES w Uniwersytecie w Leiden (Holandia) - udział w panelu na temat dydaktyki europejskiej oraz zebraniu koordynatorów.

Dr **Maria Marczevska-Rytko** z Zakładu Ruchów Politycznych od 7 do 12 lipca przebywała na Uniwersytecie w Ołomuńcu (Czechy). Na konferencji „The Liberal Order: The Future for Social Justice”, organizowanej przez Uniwersytety w Brighton i Ołomuńcu, wygłosiła referat „Liberalism and Populist Challenges”.

STYPENDIUM HUMBOLDTA

Uzyskanie stypendium naukowego fundacji Alexandra von Humboldta jest powodem rocznego wyjazdu (od 1 października br.) dr. hab. **Jana Hudzika** z Zakładu Dziennikarstwa na Wydział Filozoficzny Friedrich Schiller Universitaet w Jenie (Niemcy). Celem wyjazdu jest realizacja autorskiego projektu badawczego. Centrum zainteresowań dr. Hudzika jest filozoficzna wykładnia kondycji człowieka w świecie współczesnym (w świecie mediów, polityki, życia codziennego), wskazująca na zjawisko zachwiania jego tożsamości. Roboczy tytuł projektu badawczego brzmi: „Człowiek w cywilizacji spektaklu. Rzecz o rozumie i jego transwersji między estetyczną niewinnością a moralną powinnością”.

KURS JEANNA MONETA

Dr **Hanna Dumala** z Zakładu Stosunków Międzynarodowych uzyskała grant Fundacji Jeanna Monneta na realizację nowego przedmiotu „Współpraca międzyregionalna i transgraniczna w Unii Europejskiej”. Jest to piąty cykl zajęciowy wspierany przez tę fundację Unii Europejskiej. Dotychczas granty takie otrzymali kolejno: dr **Andrzej Dumala** (dwa) oraz prof. zw. dr hab. **Ziemowit Jacek Pietraś** i dr **Dariusz Kondrakiewicz**. Przedsięwzięcia finansowane przez te granty są kontynuowane.

STAŻE ZAGRANICZNE

Prof. zw. dr hab. **Ziemowit Jacek Pietraś**, kierownik Zakładu Stosunków Międzynarodowych, od 24 czerwca do 22 lipca w Université Libre de Bruxelles (Belgia), w ramach programu TEMPUS JEP 11390-96, przygotowywał wykład i podręcznik *Europejskie prawo wspólnotowe dla politologów*.

Dr hab. **Marek Pietraś** z Zakładu Stosunków Międzynarodowych, od 18 lipca do 6 sierpnia w Uniwersytecie Europy Środkowo-Wschodniej w Budapeszcie (Węgry) uczestniczył w cyklu wykładów „Global Governance and Human Security”, gromadził teksty źródłowe, związane z prowadzonymi badaniami, i pomoce do zajęć dydaktycznych, od 15 do 26 czerwca odbył staż naukowy w London School of Economics and Political Science (Wielka Brytania), zbierając materiały służące realizacji projektu badawczego na temat mechanizmów stabilizacji środowiska międzynarodowego w pozimnowojennej Europie.

Dr **Hanna Dumala** z Zakładu Stosunków Międzynarodowych od 30 czerwca do 27 lipca gościła w Université Libre de Bruxelles (Belgia), w ramach programu TEMPUS JEP 11390-96.

Dr **Andrzej Dumala** z Zakładu Stosunków Międzynarodowych od 2 lipca do 1 sierpnia br. w Uniwersytecie Londyńskim uczestniczył w letnim seminarium naukowym organizowanym przez Institute of U.S. Studies, na temat przeniesienia doświadczeń demokracji amerykańskiej na grunt europejski.

Mgr **Anna Moraczewska** z Zakładu Stosunków Międzynarodowych od 19 lipca do 8 sierpnia w Uniwersytecie Europy Środkowo-Wschodniej w Budapeszcie

(Węgry) brała udział w szkoleniu nt. „Global Governance and Human Security”; jego tematyka obejmowała: aktualne zadania i reformy Organizacji Narodów Zjednoczonych, nowe formy prowadzenia zajęć dydaktycznych, nowoczesne zastosowania sieci komputerowej w prowadzeniu badań naukowych.

STAŻE KRAJOWE

Dr **Waldemar Paruch** z Zakładu Myśli Politycznej XIX i XX w. od września 1999 do lutego 2000 podczas stażu w Instytucie Historycznym Wydziału Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego zbiera materiały do rozprawy habilitacyjnej.

Mgr **Ireneusz Topolski** z Zakładu Stosunków Międzynarodowych od października 1999 do stycznia 2000 w toku stażu w Instytucie Stosunków Międzynarodowych na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego przeprowadził konsultacje naukowe i kwerendę biblioteczną.

STYPENDYSTA

W roku akademickim 1999/2000 na naszym Wydziale będzie gościł mgr **Ralf Stapf**, stypendysta fundacji Roberta Boscha. Poprowadzi zajęcia na specjalności Stosunki Międzynarodowe - „Aussenpolitik der Bundesrepublik Deutschland” oraz translatorium, a na specjalności Społeczno-Ustrojowej - „Wprowadzenie do słownictwa politologicznego Niemiec”. Będą to przedmioty fakultatywne z językiem wykładowym niemieckim.

WYDZIAŁ W MEDIACH

Podobnie jak w latach ubiegłych dr hab. **Zbigniew Hołda** prof. nadzw. UMCS poprowadzi cotygodniową audycję w Radio Lublin. Program pt. *W Sejmie i w Senacie* nadawany jest w każdy poniedziałek w godz. 16.10-17.30. Prof. zw. dr hab. **Ziemowit Jacek Pietraś** będzie gospodarzem cotygodniowych dyskusji z parlamentarzystami Lubelszczyzny, emitowanych w Lubelskiej Telewizji Regionalnej, w każdy poniedziałek w godz. 17.30-18.00. Ten nowy cykl nosi tytuł *W naszym imieniu* i uczestniczyć w nim będą studenci Wydziału Politologii.



WYDZIAŁ ARTYSTYCZNY

AMERYKAŃSKI GOŚĆ

Gościem Wydziału Artystycznego był profesor **Ronald Libertus** z American Indian Studies University of Minnesota w Minneapolis, który w czasie pięciodniowego pobytu (od 9 kwietnia do 15 maja) zaprezentował cykl wykładów i filmów poświęconych egzotycznej, mało znanej (nie tylko w Polsce) sztuce Indian zamieszkujących zachodnie tereny Ameryki Północnej. Inauguracyjny wykład pt. „...to Beautify the World”, wyjaśnił powody, dla których Indianie tworzyli sztukę. Kolejne, ilustrowane dziesiątkami slajdów, pokazywały sztukę plemion zamieszkujących północno- i południowo-zachodnie terytoria Ameryki Północnej, sztukę zgromadzoną w muzeach i tę, która powstaje aktualnie. Komplementarne do wykładów były filmy, pokazujące twórczość współcześnie żyjących artystów indiańskich i ich dzieła.

Dla miłośników sztuki Indian, którzy licznie, co środę, przybywali na Wydział Artystyczny, spotkania z amerykańskim gościem były rzadką okazją do zweryfikowania swoich, często jakże błędnych o niej wyobrażeń, kreowanych i powielanych przez komercyjnie nastawione filmy czy literaturę popularnonaukową.

Niezwykle interesujące wykłady prof. Libertusa przyciągały studentów z innych wydziałów naszego uniwersytetu, głównie filozofii i anglistyki. Na zaproszenie Koła Naukowego Antropologów, 30 kwietnia odbyło się spotkanie ze studentami Wydziału Humanistycznego.

Nie bez znaczenia w kontaktach z Profesorem okazała się Jego osobowość. Był niezmiernie gościnnie udzielający odpowiedzi na setki stawianych mu pytań. Tryskał witalnością, humorem i niezwykłą życzliwością.

Dni wolne od spotkań ze studentami przeznaczał Pan Profesor na kontakty osobiste i podróże po Polskę, w których dzielnie towarzyszyła mu wspaniała żona Judy. Państwo Libertus zwiedzili Gdańsk, Malbork, Warszawę, Kraków, Wieliczkę, Zakopane, Zamość, Kozłówkę. Ze studentami WA, podczas wyjazdu zabytkoznawczego zwiedzili kolegiatę w Opatowie, zamek Krzyżtopór w Ujeździe, kolegiatę w Klimontowie, pałac w Baranowie, podziwiali zabytki Sandomierza.

Wyjeżdżając z Polski Prof. Libertus podarował bibliotece WA przywiezione przez siebie książki poświęcone sztuce Indian oraz filmy, które wzbogaciły zbiory pracowni historii sztuki.

Gościem z Ameryki przez cały okres ich pobytu w Polsce opiekowała się dr **Ewa Letkiewicz** - historyk sztuki z WA.



Profesor Ronald Libertus na wycieczce ze studentami WA.

OBJAZD ZABYTKOZNAWCZY

Na przełomie maja i czerwca odbył się piąty już zagraniczny objazd zabytkoznawczy studentów WA. Tym razem jego trasa prowadziła przez Czechy, Niemcy, Szwajcarię, Francję do Hiszpanii (Barcelona) i potem z Hiszpanii, przez Łazurowe Wybrzeże, do Wenecji. Dokładniej zwiedzane były zabytki, muzea i galerie



Opiekunowie wyjazdu. Od lewej: prof. M. Snoch, adi. J. Wojciechowski, adi. J. Żywicki i prof. G. Mazurek.

czeskiej Pragi, szwajcarskiej Lozanny i Genewy, hiszpańskiej Barcelony, Montserrat, Girony, Figueras i Cadaques, francuskiego Awinionu, Nimes, Carcassonne, Antibes, Nicei, Cannes, a potem jeszcze Monaco i już na zakończenie Wenecji. Wśród oglądanych zabytków były zarówno dzieła starożytne, średniowieczne, nowożytne, jak nowoczesne (np. wspaniałe budowle Antonia Gaudiego). Wśród muzeów znalazły się takie jak Picasso w Barcelonie i w Antibes, Matisse'a w Nicei, niezwykły Teatr-Muzeum Salvadore Dali w Figueras, oraz inne, jak np. mało znane w Polsce, a dysponujące interesującymi zbiorami Muzeum Sztuki i Historii w Genewie.

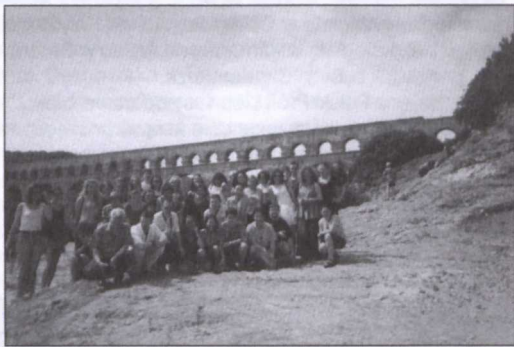
Wyjazdy zabytkoznawcze stanowią niezwykle istotny i wręcz trudny do zastąpienia element kształcenia studentów wychowania plastycznego. Ich celem jest przede wszystkim stworzenie możliwości do skonfrontowania (i uzupełnienia) wiedzy wyniesionej z akade-

WYDZIAŁY UMCS — WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Rubryka przygotowana na podstawie informacji nadesłanych przez dziekanów

mickich zajęć z historii sztuki z rzeczywistością. Idealem byłyby wyjazdy jak najczęstsze, na przykład doroczne – na zakończenie każdego roku akademickiego. Póki co pozostaną w sferze marzeń.

Dodajmy, że jak zwykle do wymiernych korzyści płynących i z tej podróży można dopisać kilkaset przeźroczy ze sfotografowanymi podczas niej zabytkami oraz kilka taśm wideo, które zostały włączone do materiałów dydaktycznych WA.



Uczestnicy wyjazdu przy rzymskim akwedukcie Pont du Grand we Francji.

WYSTAWY

Tuż przed wakacjami artyści z WA prezentowali swoją twórczość m.in. we wrocławskiej Galerii „Pod Plafonem” (Maria Sękowska - rysunki, Mirosław Rydzak i Władysław Żukowski – rzeźby, a Stanisław Żukowski – obrazy; obrazy ostatniego z wymienionych artystów można było ponadto zobaczyć na grupowej wystawie malarstwa, rzeźby i grafiki w Warszawie – w Centrum „Falenty”) oraz w galerii „Prowizorium” Łukowskiego Ośrodka Kultury, gdzie studenci I i II roku pokazali swoje grafiki powstałe w latach 1997/98 i 1998/99 pod kierunkiem as. Alicji Snoch-Pawłowskiej i as. Agnieszki Gozdór. Natomiast Grzegorz Mazurek wziął udział (po wcześniejszym otrzymaniu imiennego zaproszenia) w Premio Internazionale Biella Per L'Incisione - włoskim konkursie w zakresie grafiki rytniczej, gdzie jego grafiki znalazły się wśród 21 (spośród 317) prac nominowanych do nagrody.

W katedrze Grafiki ASP w Poznaniu mają nastąpiło otwarcie wystawy „Cztery pracownice graficzne z Lublina”, na której studenci i pracownicy WA UMCS pokazali swoje prace – pięćdziesiąt grafik z pracowni: Druku Wypukłego, Wklęsłego, Płaskiego i Sitowego. W wernisażu wystawy uczestniczyło siedmiu pracowników WA: profesorowie Grzegorz Mazurek i Maksymilian Snoch, adiunkci Romuald Kołodziej i Piotr Lech, asystenci Krzysztof Szymanowicz i Agnieszka Zawadzka, oraz mgr Cezary Klimaszewski (pracownik techniczny). Lublinianie mieli możliwość poznania pracowni grafiki na Wydziale Malarstwa, Grafiki i Rzeźby oraz obejrzenia wystawy prac studentów ASP. Mogli też podziwiać malarstwo prof. Stanisława Tesseyre'a w domu Profesora, który służył za miejsce pobytu grupy. Wystawa poznańska zapoczątkowała międzyuczelnianą wymianę, gdyż 20 maja przybyli do Lublina z rewizytą pracownicy ASP z Poznania: profesorowie Mirosław Pawłowski i Krzysztof Molenda. W Galerii Vetter zaprezentowali swoje prace, następnie zwiedzili nasz Wydział, a potem już mniej oficjalnie – przy ognisku i kolacji zorganizowanej jak zwykle przez nieocenionego adi. Romualda Kołodzieja – prowadzili rozmowy o sztuce.

Miesiące wakacyjne nie przerwały działalności wystawienniczej artystów z WA. W lipcu i sierpniu prace Grzegorza Mazurka były prezentowane na wystawie w japońskiej Kanagawie – na zbiorowym pokazie „Polska Grafika”, a od końca maja do końca sierpnia w Ostrowie Wielkopolskim wśród 789 grafik 268 artystów z 33 krajów, zakwalifikowanych do ekspozycji VIII Międzynarodowego Biennale Małej Formy Graficznej i Ekslibrisu, można było oglądać dzieła Dariusza Dessauera, Cezarego Klimaszewskiego, Artura Popka, Marii Sękowskiej, Alicji Snoch-Pawłowskiej oraz Krzysz-

tofa Szymanowicza. Grafiki ostatniego z wymienionych artystów, laureata poprzedniej - VII edycji Biennale - były ponadto eksponowane na równoległej indywidualnej wystawie w Galerii Sztuki Współczesnej w Ostrowcu. „Indywidualna wystawa prac Krzysztofa Szymanowicza (...) potwierdza, że wyróżnienie, które go spotkało przed dwoma laty, nie było dziełem przypadku. Zaświadcza też, że mamy do czynienia z artystą w pełni ukształtowanym, w linorytniczym dziele postępującym się wielce wyrafinowaną sprawnością mistrza, co więcej artystą osobnym, przekazującym przez swoje prace własną wizję codzienności, którą przetwarzając podnosi do rangi metafory...” – można było przeczytać w recenzji z wystawy zamieszczonej na łamach „Ziemi Kaliskiej”. Wśród innych sukcesów K. Szymanowicza można wymienić jeszcze umieszczenie jego ex librisów we włoskiej kolekcji „L'Ex Libris Europeo”. Jan Ferenc część wakacji spędził na Warsztatach Twór-



Krzysztof Szymanowicz na wernisażu swej wystawy w Ostrowie Wielkopolskim.

czych w Stonnem, a jego rysunki i obrazy można było oglądać na wrześniowych wystawach w galeriach w Rzeszowie (wystawa poplenerowa „Stonne '98”) i w Warszawie (wystawa „Grupy na drabinie” w Galerii Prezydenta Miasta na ul. Miodowej).

WSCHODNI SALON SZTUKI

„Wschodni Salon Sztuki” (już siódmy z kolei) jest z pewnością najważniejszą cykliczną imprezą plastyczną w Lublinie. Jej organizatorem jest lubelski okręg Związku Polskich Artystów Plastyków. Na Salonie prezentują swe prace malarze, rzeźbiarze i graficy – członkowie lubelskiego ZPAP – ale nie wszyscy, gdyż tylko ci, którzy zostali zaproszeni przez komisarzy odpowiednich działów. Selekcja zaś nie jest mała: spośród ponad dwustu członków Związku, na „Wschodnim Salonie Sztuki” obejrzymy prace tylko co czwartego z nich. Dlatego tym bardziej należy podkreślić, że spośród tych ostatnich najbardziej liczną grupę stanowią plastycy z Wydziału Artystycznego UMCS. Są to rzeźbiarze – Wojciech Mendzelewski, Sławomir Mielezko, Mirosław Rydzak i Władysław Żukowski, malarze – Krzysztof Bartnik, Donat Kowalski, Marek Mazanowski, Wiesław Proć, Tomasz Świerbutowicz, Jacek Wojciechowski, Zbigniew Woźniak, Walenty Wróblewski, Tomasz Zawadzki i Stanisław Żukowski, oraz graficy – Romuald Kołodziej, Piotr Lech, Grzegorz Mazurek, Zdzisław Niedźwiedz, Artur Popek, Maksymilian Snoch, Alicja Snoch-Pawłowska i Krzysztof Szymanowicz. „Wschodni Salon Sztuki” oglądać można do pierwszych dni października w salach lubelskiego Biura Wystaw Artystycznych (rzeźba i malarstwo) oraz w Galerii ZPAP „Pod podłogą” (grafika).



- Panie Rektorze, podobnie jak kończącym kadencję dziekanom chciałabym zadać dwa pytania. Co w swojej podwójnej kadencji rektorskiej uważa Pan za największy sukces, a co za porażkę czy niepowodzenie.

- Nie lubię mówić o pracy rektora w kategoriach największych sukcesów czy największych porażek. Mija moje sześć lat. To, po pierwsze, sześć lat ciężkiej, systematycznej, codziennej pracy. Zdarzały się w niej rzeczy dobre dla Uniwersytetu i jego ludzi, które muszą być zaliczone na plus ekipy rządzącej, ale były też dni ciężkie, trudne i zniechęcające. Uniwersytet to bardzo duży i skomplikowany zakład pracy. Tu nie produkuje się standardowych dóbr i nie powiela się tych samych czynności codziennie. Społeczność akademicka, a w szczególności grupa nauczycieli akademickich, to mądry, barwny i ciekawy zespół ludzi o dużej wiedzy, w większości indywidualistów, znających, a co więcej - przekonanych o własnej wartości. Przewodzić takiej grupie nie jest łatwo.

Przyjąłem funkcję rektora w niecodziennych okolicznościach, a na dodatek tuż przed 50. rocznicą powstania uczelni. Przyszło mi prowadzić uniwersytet w okresie trudnym (to powiedzieć może każdy rektor) ze względu na dokonujące się wielkie zmiany w otoczeniu uniwersytetu, wynikające z przekształceń politycznych, społecznych i gospodarczych w Polsce. Jak wszystkim rektorom w Polsce przyszło mi pracować w sytuacji stałego niedofinansowania uniwersytetu. Ten problem niedofinansowania, niezawiniony ani przez władzę, ani przez pracowników uniwersytetu, znany jest doskonale opinii publicznej, rektorom, związkowi zawodowemu, politykom. Problem ten jest, moim zdaniem, jedyną, podkreślam jedyną, sprawą, z którą nie możemy poradzić sobie sami. Dotyczy to całego systemu.

Nasze wewnętrzne problemy możemy rozwiązywać bez oglądania się na nikogo. Wydaje mi się, że sukcesem obecnej ekipy i moim jest to, że krok po kroku, dzień po dniu organizowaliśmy życie uniwersyteckie w ten sposób, by uniwersytet stawał się coraz sprawniejszy, znany ze swoich osiągnięć naukowych, odpowiadający na zapotrzebowanie studentów i przewidywalny w swoim działaniu.

Do sukcesów zaliczam inwestycje uniwersyteckie. W ciągu tych sześciu lat kończyliśmy rozpoczęte, wprowadzaliśmy nowe i budowaliśmy wiele. Sześć

lat temu rozpocząłem kadencję z będącą na ukończeniu budową pawilonu BiNoZ i ledwie rozpoczętą budową II etapu Biblioteki Głównej. Pierwsza z nich jest już użytkowana od paru lat, a biblioteka aktualnie jest wyposażona. Zostawiam swemu następcy rozpoczęte z nim wspólnie inwestycje: remont generalny budynku Politechnologii przy Placu Litewskim 3 (zakończony z wyjątkiem elewacji), sie-

się to zdaniem „she's (or he's) on nice”.

Mówiąc o osiągnięciach, na zakończenie chciałbym wymienić dwa, nie zawsze zauważalne. Pierwsze to uzyskanie, wykonanie, rozliczenie, po raz pierwszy w historii UMCS, tak dużego grantu: z fundacji Mellona w wysokości, przypomnę, 1 mln dolarów. Grant ten obejmował komputeryzację bibliotek uczelnianych: naszej, KUL, AR i PL, doszła do nich Woje-

że my wszyscy jako społeczność akademicka szybciej się do tego dostosujemy. Tu działa jednak pewna bezwładność, inercja. Nie jestem przeciwko spokojnemu ocenianiu sytuacji i pewnemu konserwatyzmowi uniwersytetu. Mentalność czy sposób reakcji ludzi nauki zmieniają się wolniej niż ludzi biznesu i innej działalności. Może to i dobrze, bo w nauce mają obowiązywać dążenie do prawdy i spokojna analiza rzeczywistości. Ale

krytycznych anegdot, złośliwości o poziomie tych studiów. Z drugiej strony ta sytuacja powoduje, iż mamy w porównaniu do innych uczelni mniejsze tzw. dochody własne (czesne, opłaty studenckie). Przyszłość pokaże, czy to dobrze, czy źle. Moje zdanie nie zmieni się, jestem za wysoką jakością.

- Panie rektorze, pozwoli Pan, że zadam inne pytania nurtujące naszą społeczność. Pierwsze z nich o bardzo złą w naszym odczuciu sytuację finansową naszego uniwersytetu.

- To, że szkolnictwo wyższe w Polsce jest finansowane źle, jest oczywiste. Żyłem z tym 6 lat. Każdego roku prosiłem Senat i Komisję Budżetową uczelni o wyznaczenie mi (bo to Senat zatwierdza rektorowi budżet) i danie do realizacji budżetu zamkniętego i twardego. Za każdym razem Senacka Komisja i Senat stwierdzały, że jest to niemożliwe i każdego roku mieliśmy mały deficyt. Najgroźniejszy był ten z roku pierwszego, który powstał w poprzedniej kadencji i za który częściowo odpowiadam jako ówczesny prorektor. Do pełnej optymalizacji w finansowaniu uniwersytetu potrzebne są długofalowe analizy. Prowadzimy je cały czas. Dopracowaliśmy się takiego systemu, że mamy aktualne dane o przepływach finansowych i codziennie musimy podejmować trudne decyzje. Dla zobrazowania tych kłopotów rektorów, dyrektora administracyjnego, kwestora przytoczę pewne dane.

Na nasz budżet roczny składają się cztery główne działy: dydaktyka (w tym fundusz płac), badania naukowe (dotacja KBN i granty), fundusz pomocy materialnej dla studentów (stypendia, utrzymanie akademików, stółka) i inwestycje. Łącznie to w tym roku ok. 168 mln złotych. Te pieniądze muszą pokryć wynagrodzenia wszystkich pracowników, utrzymanie infrastruktury (wszystkie remonty, światło, gaz, biblioteka, zielen, wywóz śmieci itp.). Pobawmy się: gdy tę kwotę podzielimy przez 365, to otrzymamy 460 tys. zł dziennie i gdy je podzielimy przez 3600 pracowników, otrzymamy 128 zł dziennie na jednego pracownika. Uwaga, uwaga, tu nie chodzi o pensję, to taka sobie ciekawa liczba, a co się na nią składa, mówiłem wcześniej. Ale uniwersytet to nie tylko pracownicy. Prócz nich to także blisko 30 tys. studentów, jeśli weźmiemy pod uwagę i ich, to na jednego członka społeczności akademickiej przypadnie 13,70 zł dziennie. Tyle kosztuje dziennie statystyczny student, sprzątaczką czy profesora na naszej uczelni.

Doszły do tego inne fakty. Ostatnie lata były lepsze i gorsze. Obecny rok należy do tych drugich. Budżet przyznany uniwersytetowi budził nadzieję na poprawę, ale realizacja tego budżetu napawa pesymizmem. Przyznano nam środki pozwalające

SUKCESY I PORAZKI

Rozmowa z rektorem Kazimierzem Goeblem

dzibę Centrum Polonijnego w stanie prawie zakończonym. Zostawiam szereg ukończonych lub będących w trakcie realizacji inwestycji drobnych (adaptacji i remontów): DS B, sale dydaktyczne dla Studium Języków Obcych, zaadaptowane dla potrzeb Wydziału Humanistycznego pomieszczenia dawnej centrali telefonicznej i wiele innych.

Poza Lublinem, w Rzeszowie, uzyskaliśmy w drodze ugody z władzami kościelnymi i właścicielami duży funkcjonalny budynek dla potrzeb Wydziału Ekonomicznego Filii w miejscie starego, mniejszego. Uzyskaliśmy dla UMCS na własność budynek w Białej Podlaskiej, gdzie mieścić się będzie punkt dydaktyczny, obsługujący studentów zamiejscowych z tego terenu. Po remoncie i po pracach wykończeniowych jest to jeden z ładniejszych obiektów w tym mieście.

Do sukcesów zaliczyłbym także rozwój kadry naukowej uniwersytetu. Tu znane są moje ostre i stanowcze poglądy. Ciągłe naciski na wypełnianie swoich obowiązków, tzn. prowadzenie poważnych badań naukowych skutkujących awansami, dają rezultaty. Ostatnie 6 lat obfitowało w doktoraty, habilitacje i tytuły profesorskie. Nie zmieniłem swego zdania, że uniwersytet powinien rozstawać się z ludźmi, których możliwości tu, na uczelni, skończyły się. Ci, którzy od nas odeszli, przymuszeni lub z własnej woli, sprawdzają się dobrze w innej działalności. Są wspianymi nauczycielami szkół średnich, dyrektorami, menedżerami, robią kariery w bankach, są znakomitymi dziennikarzami i redaktorami, a na uczelni im nie szło.

- Czy nie szkoda rozstawać się z dobrymi dydaktykami.

- Uniwersytet nie pozbywał się i nie powinien pozbywać dobrych nauczycieli. Tacy są i będą nam potrzebni. Denerwowało się tylko w takiej sytuacji, gdy nadużywało się argumentu „dobry dydaktyk”. To jak w Stanach Zjednoczonych, kiedy nie można powiedzieć nic dobrego o kimś, kwituje

wódzka Biblioteka im. Hieronima Łopacińskiego, a UMCS był koordynatorem całości tego przedsięwzięcia. Byłem w tym granie inicjatorem i nadzorującym. Z przyjemnością widziałbym w przyszłości inne zespoły, które uzyskają na jakiś cel uniwersytecki kwotę 1 mln dolarów.

Drugim przykładem jest Wydawnictwo UMCS. Pokazaliśmy, jak wybór dobrych ludzi, dobrych wykonawców i współpracowników, danie im swobody i ciągły nadzór w myśl zasady „ufaj i sprawdzaj”, przynosi efekty znane w kraju i za granicą.

Mam też satysfakcję i sądzę, że wielu to uznaje, że udało mi się, wraz z ekipą, uchronić uniwersytet od sporów ideologicznych, politykowania i demagogii. Staraliśmy się nie zwracać uwagi na te rzeczy, a kierować się w działalności uczelni tylko kwalifikacjami merytorycznymi i zaangażowaniem.

- A porażki?

- Z początku myślałem, że jest to porażka moja, ale dziś wiem, że to także niepowodzenie wielu uczelni w Polsce. Te środowiska z natury rzeczy patrzą krytycznie na otaczającą rzeczywistość i są wszędzie na świecie konserwatywne. Nie jest to złe, ale w końcu XX wieku świat, dzięki rozwojowi nauki, doznał gwałtownego przyspieszenia. W Polsce nastąpiły przemiany polityczne, społeczne, ekonomiczne, a także techniczne. W szczególności rewolucyjne zmiany zaszły w procesie rozchodzenia się i przekazywania informacji. I tej ważnej, istotnej, i tej bezwartościowej. Mało kto, buszując po Internecie, dziś pamięta ofoliowane listy z adnotacją „przesyłka nadeszła w stanie uszkodzonym”, a zawierające kserograficzne odbitki prac naukowych, np. z Belgii. Mało kto pamięta o obowiązku składania sprawozdań z wyjazdów na zagraniczne konferencje naukowe i konieczności uzyskiwania zezwoleń na wywóz swoich własnych prac naukowych celem prezentacji ich za granicą.

To tempo zmian nie zawsze jest zauważalne. Będąc optymistą myślałem,

fakt zbyt niego odstawania od tempa zmian jest wykorzystywany przez decydentów w sprawach finansowania nauki, polityków, a także przez idących na łatwiznę „pseudouczonych”, hochsztaplerów naukowych podążających za modą.

Z przykrością obserwuję powstawanie wielkiej liczby nowych nazw i specjalności, organizowanie konferencji naukowych na nienaukowe tematy, chodzenie na skrót i łatwiznę. To porażka nie moja i nie uniwersytetu. To porażka nauki w Polsce i wszędzie na świecie. Mówię to nie dlatego, by jakoś usprawiedliwić pracę mego środowiska. Myślę, że problemy te są tak samo obecne u naszych sąsiadów jak i we wszystkich uczelniach w Polsce. Zakończmy przykładem: wysokie osiągnięcia nauki w dziedzinie elektroniki, optyki, mechaniki pozwalają na pokazywanie pięknych i mądrych programów naukowych, astronomicznych, fizycznych, przyrodniczych w specjalnych kanałach telewizyjnych. Te same osiągnięcia nauki i techniki pozwalają w innych stacjach telewizyjnych na propagowanie bełkotu, guseł, alchemii, astrologii itp.

Na tym tle starałem się „wsadzać przysłowiowy kij w mrowisko” i wymuszać utrzymanie wysokiego poziomu. W wielu przypadkach mi się udało i znajdowałem w tym satysfakcję. Jednak zdarzały się przypadki wielkiego oporu i niezrozumienia, obniżania kryteriów działalności i oceny naukowej, chodzenia na łatwiznę. To odczuwałem jako swoją porażkę.

Jeszcze jedna rzecz, którą trudno sklasyfikować. Wraz z moimi współpracownikami, a szczególnie przy wielkim zaangażowaniu prorektora Wojciecha Witkowskiego kładliśmy wielki nacisk na sprawę jakości nauczania, a w szczególności na utrzymanie i zapewnienie odpowiedniego poziomu zarówno studiów dziennych, jak i zaocznych. U nas nie ma wolnych naborów na I rok popularnych kierunków, a miejsca na studia są limitowane. Stosunkowo mało, w porównaniu z innymi uczelniami, słyszałem

funkcjonować nieco lepiej niż w roku ubiegłym, jednak napływają one z dużym opóźnieniem. Budżet nasz realizowany jest w transzach miesięcznych. W ciągu 8 miesięcy bieżącego roku zaległości w przekazywaniu nam pieniędzy sięgają kwoty za 1,5 miesiąca.

Ostatnio otrzymałem zadziwiające pismo wiceministra MEN dziękujące nam za właściwe działania w utrzymaniu płynności finansowej uniwersytetu i zapewniające, że budżet zostanie wykonany, wszystkie pieniądze spłyną do uczelni, z tym że 33% środków przeznaczonych na cały rok wpłynie w IV kwartale 1999 r. Ze względu na przepisy dotyczące dyscypliny finansowej, po co rektorowi jest potrzebne 11% dochodów rocznych wpływających 14 grudnia? Chciałby wierzyć, że budżet zostanie wykonany (wiem, że sytuacja ta może mieć pewne pozytywne skutki w otwarciu budżetu roku przyszłego) i życzyć mojemu następcy, by tak było. Obawiam się, że poniesione koszty, np. bankowe, pomniejszą ten efekt. Wiem, że tłumaczenie trudności przyczynami obiektywnymi (które istnieją) może być zawsze poczytane za uchylanie się od odpowiedzialności. Nigdy od tego nie uciekałem. Pracowałem w takich warunkach, jakie były, i robiłem to, co uważałem za słuszne. Czy możliwe były większe oszczędności i lepsze gospodarowanie? Fundusz płac stanowi 75% dotacji ministerialnej na dział dydaktyczny, pozostałe 25% przeznaczone jest na utrzymanie uniwersytetu. Te proporcje są niepokojące. Te 25% nie wystarcza na porządne utrzymanie naszych budynków, terenów, stanowisk pracy. Wszyscy wiemy, że co roku remontujemy o wiele za mało obiektów i potrzeby w tym zakresie zaspokajane są w niewielkim procencie. Czy możliwa jest w tej sytuacji racjonalizacja wydatków.

Rektorzy na spotkaniach z ministrem, z politykami mówią, że sprawne zarządzanie finansami uczelni w ciągu ostatnich 10 lat diametralnie się poprawiło. To prawda, że wszystkie proste rezerwy zostały już wyczerpane. Ja też to mówię, ale rozejrzyjmy się dookoła, czy tak jest. Jedyną dziedziną, w której widzę działanie nieracjonalne, jest struktura zatrudnienia, a raczej nadwyżka zatrudnienia. Postawię tu kilka pytań. Okazuje się, że w ciągu ostatnich 6 lat liczba studentów wzrosła na naszej uczelni o ok. 40%, a w ciągu 10 lat o 100%. Liczba nauczycieli akademickich w tym czasie wzrosła minimalnie, tylko o kilka procent. Czy są u nas jednostki (Wydziały, Instytuty), w których liczba studentów nie wzrosła, a stan kadry został zwiększony? Odpowiedź jest twierdząca. Wynika to ze zmiany mody, zainteresowań i zapotrzebowa-

nia rynku. Jednostki, których to dotyczy, czują się zagrożone i bronią się. Rolą uniwersytetu, o której trzeba mówić w dłuższym terminie, jest utrzymanie i pielęgnowanie tych kierunków, które, być może tylko chwilowo, są niepopularne. Ale wszystko ma swoje granice i w przypadku oczywistego braku skuteczności i perspektyw rozwoju tam też trzeba szukać oszczędności. Miałem wiele kłopotów z uświadomieniem ludziom tych prawd i nie wszyscy się ze mną zgadzali. Jesteśmy przyzwyczajeni do bezpieczeństwa socjalnego dawnych lat i ten sposób myślenia będzie jeszcze długo obecny na uniwersytecie. Jeszcze kilku rektorów po mnie będzie miało kłopoty z racjonalnym zatrudnieniem. Kto odważy się bowiem na istotną redukcję zatrudnienia, np. zwolnienie 200 osób z UMCS, a wcześniej czy później rzeczywistość może to wymusić.

- Nie jest tajemnicą, że współpraca z uczelnianą „Solidarnością” nie układała się Panu Rektorowi najlepiej.

- Wiadomo wszystkim, że w latach 1980-1981 byłem członkiem Komisji Uczelnianej NSZZ „Solidarność” i czas ten wspominam z dużym sentymentem jako czas burzy, emocji, czas, w którym o coś nam chodziło. Było nas wtedy dwóch członków Komisji z tytułem profesora, ja i nieżyjący już profesor Henryk Reniger. Myślę, z perspektywy czasu, że obaj byliśmy pewnym czynnikiem hamującym gorące głowy atakujące hierarchię uniwersytecką i profesorów, patrząc spokojnie i z rozumą. Ruch „Solidarności”, z okresu, kiedy obalał porządek polityczny, rozpoczynał demokratyzację naszej części Europy, uważam za pozytywny. Na nieszczęście, moim zdaniem, przekształcił się on w związek zawodowy, a „myślenie związkowe” większości związków zawodowych w Polsce rozbiegło się dalece z moim poczuciem dobra wspólnego, odpowiedzialności i chęci do wspólnego rozwiązywania problemów. Dlatego postanowiłem ostatnio wystąpić ze związku „Solidarność”.

Jako rektor, zgodnie z obowiązującym prawem i przepisami, miałem obowiązek konsultować decyzje i zasięgać opinii związków w wielu sprawach dotyczących pracowników, awansów, podwyżek, spraw socjalnych itp. Wielokrotnie zapowiadałem swoją decyzję wystąpienia ze związku, gdy nasze poglądy różniły się bardzo. Główną niezgodnością było to, iż uważam zróżnicowanie ludzi ze względu na ich przydatność do wykonywania zadań zawodowych za rzecz normalną, że należy awansować najlepszych, a rezygnować ze współpracy z osobami nieprzydatnymi na uniwersytecie. Natomiast stanowisko

władz naszego związku jest obronne wobec każdego pracownika, niezależnie od uzasadnień merytorycznych. Związek, w którym znam wielu ludzi i mam do nich sympatię, powinien się zastanowić, dlaczego w ciągu ostatnich lat stracił wszystkich należących do „Solidarności” rektorów: Baszyńskiego, Gąsiora, Goebła, nie licząc innych cenionych pracowników naszego uniwersytetu.

- Inną sprawą, budzącą wiele emocji, są kontakty z KUL.

- O to pytają mnie wszyscy. Myślę, że pytają także o to rektorów KUL, księży profesorów Wielgusa i Szostka. Jesteśmy wobec siebie lojalni i prosimy, przede wszystkim dziennikarzy, by nie tworzyli faktów prasowych, prowadzących do nieporozumień. W Lublinie są dwa uniwersytety różniące się od siebie. Czasem współpracują, czasem rywalizują i z ich istnienia wynika wiele korzyści dla miasta i regionu. Wielu naszych pracowników pracuje (dorabia) na KUL, sam kiedyś, dawno temu, w 1983 roku, pracowałem tam przez semestr czy rok. Kilku czy kilkunastu pracowników przeszło tam do stałej pracy. Praktycznie myśmy dali kadzę takim wydziałom KUL jak Przyrodniczo-Matematyczny czy Prawa Świeckiego. Ale też kilku pracowników KUL podjęło stałą pracę u nas. Moim zdaniem, to jest sytuacja normalna, a czas pokaże jej wyniki. Nie boję się konkurencji, którą uważam za rzecz zdrową. Za złe i niewłaściwe uważam koniunkturalne deklarowanie, w zależności od sytuacji, że jest się pracownikiem KUL lub UMCS, a znam przypadki, że deklaracje swoje przedstawia zatrudniony w obu uniwersytetach i to na piśmie.

- Chciałabym jeszcze zapytać o Pańską opinię na temat uczelni prywatnych czy też niepaństwowych.

- Nasze ustawodawstwo pozwoliło na tworzenie niepaństwowych szkół wyższych. Ze względu na kiepskie pensje w szkołach państwowych wielu nauczycieli akademickich podjęło pracę w tych instytucjach, których jest już w Polsce ok. 150. Lubelszczyzna, która jest regionem kraju biedniejszym i gdzie działają dwa uniwersytety oraz kilka uczelni państwowych, jest, w stosunku do zachodniej części kraju i dużych centrów przemysłowych, uboga w te inicjatywy. W Lublinie i w województwie działa kilka takich szkół i nie są one najsilniejsze w porównaniu z innymi w Polsce. Dzielę te szkoły na dwie kategorie: do pierwszej zaliczam „dobre”, zorganizowane przez ludzi ogarniętych pasją czy ideą, przez ludzi myślących w długiej perspektywie czasowej, którzy starają się stworzyć instytucję edukacyjną działającą przez lata, a może i

dziesiątki, a nawet setki lat. Tak powstawało wiele znanych starych uczelni i tym życzę jak najlepiej.

Do drugiej grupy zaliczyłbym te uczelnie, które powstały tylko z chęci robienia zysku i wykorzystujące tymczasową sytuację, gdy młodzież, której nie stać na studia w uczelniach już działających i znanych, szuka możliwości zdobycia, choćby kiepskiego, dyplomu. Z niechęcią patrzę na rozmienianie się na drobne niektórych pracowników nie tylko naszej uczelni, goniących za szybkim zyskiem, uczących jednocześnie w wielu takich szkołach okazynie lub dających tylko wręcz swoje nazwisko. Rektor jest zobowiązany do zachowywania zasad prawa, a obecna ustawa ubezwłasnowalnia go. Przy takich przepisach mogłem tylko przyjąć do wiadomości ten fakt. Chciałbym poinformować Państwa, że w tym roku stanąłem przed dylematem: czy wyrotować z powodu niedostatecznych postępów w rozwoju naukowym trzech adiunktów UMCS, w tym jednego rektora i dwóch dziekanów szkół prywatnych. Zapewniam Państwa, że obrona ze strony Wydziału była zmasowana, kategorię i nie dała mi możliwości żadnej reakcji. Obietnice rychłej habilitacji sypały się niczym z przysłowiowego rękawa.

- Kwestia ta pozostaje w związku z ogólnie znanym pańskim stanowiskiem w sprawie adiunktów. Mniej życzliwi wręcz określali Pana jako „adiunktowcę”.

- Mam dość odpowiadania na to pytanie. Wypromowałem 12 doktorów, a trzynasty jest w drodze. Czterech z nich wyhabilitowało się, a jeden ma już tytuł profesora. Z nich tylko jedna osoba pracuje poza szkolenictwem wyższym. Uważam, że tak jak asystentowi świeżo zatrudnionemu dajemy prawo do samodzielnego oceniania studentów, adiunkci mają prawo prowadzić wykłady i egzaminy, tak profesorowie mają prawo i obowiązek oceniać swoich pracowników. Nie jest prawdą, że każdy, kto uzyskał doktorat, zachowuje zdolność bycia dobrym nauczycielem akademickim do emerytury. Do obowiązków rektora należy nadzór nad tym procesem i dbałość o jakość i dobre imię uniwersytetu. Winni to jesteśmy naszym studentom.

Jestem zwolennikiem rzetelnej oceny, a wszystkim, którzy tak mnie nazywają, życzę, by ich dzieci, gdy dostaną się na studia w naszym uniwersytecie, uczyli wykładowcy i nauczyciele akademicy przywrócić do pracy wyrokiem sądowym bądź ci przesadnie bronieni.

*Za rozmowę dziękuje
Elżbieta Mulawa-Pachot*

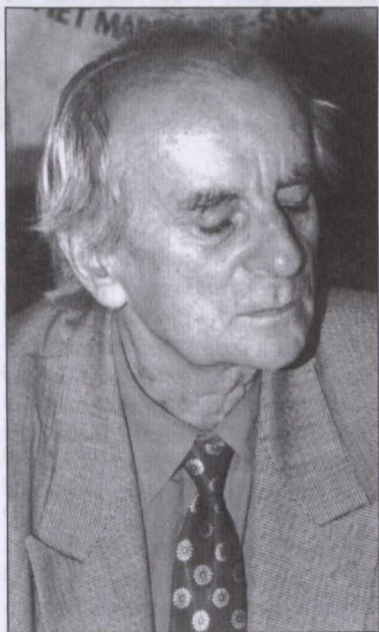
CO SIĘ UDAŁO, A CO NIE?

Dziekanom mijającej kadencji (1996-1999) Redakcja „Wiadomości” zadała dwa pytania:

1. Co uważa Pan za swoje największe osiągnięcie, największy sukces, w kadencji dziekańskiej?
2. Co sprawiło Panu najwięcej kłopotu, czego nie udało się Panu zrealizować?

Oto nadesłane odpowiedzi, za które Panom Dziekanom serdecznie dziękujemy.

Prof. dr hab. Józef Wojtanowicz
Wydział Biologii i Nauk o Ziemi



systemem stacjonarnym i indywidualnym, studia podyplomowe oraz studia magisterskie II stopnia w Sandomierzu dla absolwentów tamtejszej Wyższej Szkoły Humanistyczno-Przyrodniczej.

Kształcimy ponad 1300 studentów na studiach dziennych i częściowo na studiach zaocznych - kierunek geografia.

Na Wydziale pracują łącznie 354 osoby, w tym 210 nauczycieli akademickich, z tego 40 profesorów.

Wydział mieści się w budynku znajdującym się w Miasteczku Uniwersyteckim przy ul. Akademickiej 19. Jest to budynek dwuczęściowy: stary, z 1963 r., i nowy, z 1995 r.

Odpowiadam teraz na pytania.

1. Co uważa Pan za swoje największe osiągnięcie, największy sukces, w kadencji dziekańskiej?

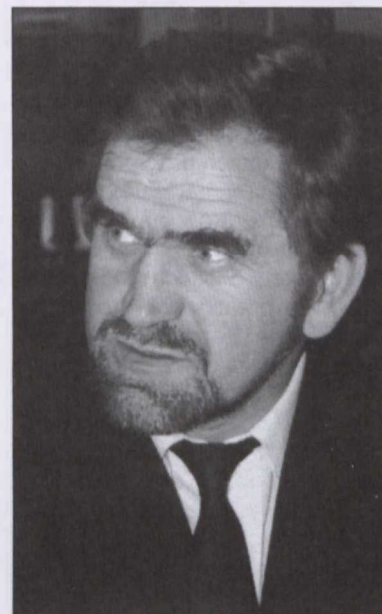
Odpowiedź na to pytanie nie jest dla mnie łatwa. Nie tylko dlatego, że niezręcznie jest mówić o swoich sukcesach, ale dlatego, że to, o czym chcę tutaj powiedzieć, jest trudne do zdefiniowania. Jest tak

wydziałowych, m.in. na posiedzeniach szczególnie ważnej komisji ds. rozwoju kadry naukowej, która dokonywała także corocznej oceny młodszych pracowników naukowych. Ważną, jak sądzę, rolę odegrały organizowane raz w roku, tradycyjne już, wyjazdowe (terenowe) sesje Rady Wydziału - sesje z kluczem, każda z innym. Wszystkie one dobrze zostały przyjęte i pozytywnie ocenione przez zaproszonych gości z innych Wydziałów, a także przez władze Uczelni.

Niewątpliwym sukcesem Wydziału, w czym ogromna osobista zasługa profesora Stanisława Uziaka, było także zdobycie pieniędzy z KBN (grant inwestycyjny) na adaptację tzw. magazynowców (dwu) przy al. Kraśnickiej na potrzeby Instytutu Nauk o Ziemi.

2. Co sprawiło Panu najwięcej kłopotu, czego nie udało się Panu zrealizować?

Moją porażką było niezrealizowanie planowanych i koniecznych remontów w starej części budynku,



informatycznego obsługi studentów na Wydziale, z jednoczesnym przeszkoleniem wszystkich pracowników dziekanatu.

Co do drugiej części pytania, to muszę stwierdzić, iż mimo pewnych starań nie udało mi się zyskać dostatecznego wsparcia dla rozbudowy gmachu Starej Fizyki (a właściwie Starej Matematyki i Fizyki).

Prof. dr hab. Tadeusz Borowiecki
Wydział Chemii



Prof. dr hab. Wiesław Zięba
Wydział Matematyki i Fizyki

Odpowiadając na pytania chciałem stwierdzić, że za największy sukces mój, a ogólniej władz Wydziału, w mijającej kadencji uważam utrzymanie wysokiego poziomu naukowego obu Instytutów: Instytutu Matematyki i Instytutu Fizyki. Wysoką ocenę działalności naukowej potwierdzają: pełne prawa akademickie obu Instytutów oraz przyznana przez KBN II kategoria.

Jeśli chodzi o sukces organizacyjny, to jest nim wdrożenie systemu

takich jak naprawa dachu i rynien, wymiana ciągów kanalizacyjno-sanitarnych, wymiana okien. Nie można było tego wszystkiego zrobić z pieniędzy przydzielonych Wydziałowi. Nie potrafiłem natomiast zdobyć na te remonty środków dodatkowych.

Nawiązując do postawionych pytań, najpierw pozwolę sobie na uwagę, która jednocześnie będzie elementem odpowiedzi na 1. pytanie.

Ad 1. Odpowiadając precyzyjnie na tak postawione pytanie, powinienem odpowiedzieć, że moim największym osiągnięciem było zaproponowanie współpracy w kończącej się kadencji właśnie tej trójce Kolegów, którzy byli prodziekanami Wydziału. Bez nich nie byłbym w stanie przeprowadzić na Wydziale żadnych spraw, a więc i osiągnąć jakiegось sukcesu.

DZIEKANI O MINIONEJ KADENCJI

Zanim odpowiem na postawione przez Redakcję pytania, proszę pozwolić na przedstawienie paru faktów natury ogólniejszej.

Wydział Biologii i Nauk o Ziemi jest wydziałem przyrodniczym i taką też początkowo miał nazwę. Powstał w 1944 r. jako jeden z czterech wydziałów nowo utworzonej w Lublinie uczelni; pozostałe wydziały to: Lekarski, Rolny i Weterynaryjny.

Od początku w jego skład wchodziły biologia i geografia, które są podstawowymi kierunkami naukowymi Wydziału.

Wydział w obecnym kształcie i nazwie istnieje od 1952 r. Aktualnie składa się z: Instytutu Biologii, Instytutu Nauk o Ziemi, Instytutu Mikrobiologii i Biotechnologii oraz Zakładu Biochemii. Prowadzi samodzielnie 3 kierunki studiów: biologię, geografę i biotechnologię oraz wspólnie z Wydziałem Chemii studia z ochrony środowiska. Prowadzimy także studia doktoranckie

zawsze, gdy chodzi o rzeczy ulotne, niematerialne. Chodzi tu raczej, jeśli tak można powiedzieć, o materię ducha.

Otóż za swój dziekański sukces uważam wytworzenie dobrej atmosfery pracy i współpracy między ludźmi. Spowodowało to większą integrację Wydziału, co jest, moim zdaniem, ważne, a co nie jest łatwe do osiągnięcia, szczególnie na Wydziale tak heterogenicznym jak mój Wydział. Ta integracja lub, inaczej, chęć wzajemnego zrozumienia i wspólnego działania została w sposób spektakularny zmanifestowana podjęciem przez Radę Wydziału uchwały o woli utworzenia interdyscyplinarnych biologiczno-geograficznych studiów z przyrodoznawstwa. Opracowano już program takich studiów.

Ta dobra atmosfera, integracja Wydziału, rodziła się w wielu poczynaniach zwyczajnych, bieżących, ale także na posiedzeniach Rad Wydziału, na posiedzeniach komisji

Rozumiem jednak to pytanie jako pytanie o nasz wspólny sukces, o nasze wspólne osiągnięcie. Wydaje mi się, że naszym największym wydziałowym osiągnięciem jest uzyskanie w ramach programu pomocowego Wspólnoty Europejskiej - Tempus środków na realizację dwóch projektów dotyczących: modernizacji 5-letnich studiów chemicznych; opracowania programów i uruchomienia nowych dwuprzedmiotowych studiów licencjackich i magisterskich.

Ad 2. Jeśli chodzi o drugie pytanie, to na pewno nie będę oryginalny, jeśli odpowiem, że najwięcej kłopotów na wydziałach doświadczalnych czy przyrodniczych wynika z niewystarczającej ilości środków na dydaktykę oraz bieżącą działalność organizacyjną i remontową, czyli tzw. środków wydziałowych. Zwiększyliśmy znacznie liczbę studentów, obciążenia sal wykładowych, ćwiczeniowych i laboratoryjnych bez możliwości modernizacji ich przestarzałego wyposażenia. Uczymy na coraz bardziej wysłużonej aparaturze, na sprzęcie, którego nasi absolwenci w swojej działalności praktycznej nie będą już niemal spotykać. Przy obecnych możliwościach finansowych Wydziału poprawa tej sytuacji jest wykluczona. Pomimo aktywnego uczestnictwa w Senackiej Komisji Budżetowej nie udało mi się jej przekonać do zmian w sposobie ustalania limitów kosztów wydziałowych.

Prof. dr hab. Tadeusz Bojarski
Wydział Prawa i Administracji



Przedstawiam kilka uwag w związku z postawionym pytaniem o największe osiągnięcia w kadencji oraz o niepowodzenia.

Chciałbym na tak postawione pytanie odpowiedzieć może nie wprost, ponieważ na każde osiągnięcie, sukces wpływają różne czynniki i są one zawsze osiągnięciami, na które składa się praca wie-

lu osób. Chciałbym raczej powiedzieć o tym, co w ciągu trzyletniej kadencji sprawiło mi największą satysfakcję. Kilka spraw mogę tu wymienić. Niewątpliwie na pierwszym miejscu trzeba postawić okoliczność, że w ostatnim roku kadencji, jednocześnie zamykającym 50-lecie Wydziału - został on oceniony bardzo wysoko w opinii KBN. Poza Uniwersytetem Jagiellońskim, przodującym w naukach prawnych, Wydział nasz znalazł się w ścisłej czołówce uniwersyteckich Wydziałów Prawa w Polsce. Tym samym zyskaliście miejsce w czołowej grupie wysoko ocenianych Wydziałów naszego Uniwersytetu. I to jest ta znacząca satysfakcja, której podstawą stworzyła wyraźnie dobra praca całego Wydziału.

Druga ważna okoliczność, która cieszy, to zorganizowanie z okazji upływającego właśnie w tym roku 50-lecia Wydziału cyklu trzech konferencji naukowych, połączonych wspólnym, jak wolno sądzić, ważnym tematem: "Polska lat dziewięćdziesiątych. Przemiany państwa i prawa". Ukazały się dwa tomy materiałów konferencyjnych, trzeci, z ostatniej konferencji, właśnie przygotowujemy. Wydaje się, że było to równie ważne osiągnięcie Wydziału, konferencje aktywizowały naukowo znaczną część jego społeczności. Wszystkie trzy były ważne, ale ze szczególną przyjemnością przypominam sobie pierwszą, której gospodarzami w znacznym stopniu byli młodszy koledzy, autorzy referatów, i tom (III) z 1997 r.

Istotnym osiągnięciem było również opracowanie i wydanie bibliografii prac pracowników Wydziału za mijające 50-lecie.

Trzecia okoliczność, która dostarczyła wiele satysfakcji, to dość liczne doktoraty, które w tym okresie miały miejsce. Oczywiście, odbywają się one przecież na każdym Wydziale Uniwersytetu. Ale chcę podkreślić uznanie i szacunek dla tych wszystkich młodszych kolegów, którzy, pracując w bardzo skromnych warunkach ekonomicznych na Wydziale czas swój i interes swojej rodziny podporządkowują pracom badawczym, rezygnując z zajęć dochodowych, podejmowanych przez rówieśników, zatrudnionych w różnych firmach i instytucjach. Ten właśnie wybór zasługuje na szacunek. Ważnym osiągnięciem, jak sądzę, Wydziału było również uruchomienie w 1996 r. studiów doktoranckich. Wyników należy spodziewać się za pewien czas, ale już obecnie ich prowadzenie dynamizuje pracę naukową.

Za kolejne ważne osiągnięcie Wydziału uznaję wzrost liczby studiującej na naszym Wydziale młodzieży, studiów stacjonarnych, a zwłaszcza zaocznych. Przy czym, nie przekroczyliśmy, jak sądzę, rozsądnej górnej granicy liczby studiujących. Obecnie są to już jednak

liczby, których powiększać nie powinniśmy. Uruchomiliśmy studia licencjackie z zakresu administracji oraz dwuletnie uzupełniające studia magisterskie, z tego samego zakresu. Okazuje się, że jest znaczne zainteresowanie studiami licencjackimi, których w Lublinie nie było. Młodzież dojeżdżała z Lublina do Zamościa i Radomia. Należało je więc uruchomić.

Myślę również, że i pewne osiągnięcia o charakterze gospodarczym mogą dawać satysfakcję, nie są one pełne, według pierwotnych zamierzeń, ale przecież są. Odbudowaliśmy, przy bardzo wyraźnym, trzeba to podkreślić, wsparciu Pana Rektora, bibliotekę Wydziału, która uległa zniszczeniu. Odnowiliśmy wnętrza całego obiektu. Rozpoczęliśmy wymianę okien, co ma być dokończony w tym roku. Rozpoczęliśmy wymianę posadзки, ale to dopiero początek. Wyraźnie poprawiło się wyposażenie techniczne Wydziału. Ale, rozumie się, w każdej kolejnej kadencji dzieje się i powinno się dzieć coś nowego.

Niepowodzenia dotyczą głównie sfery gospodarczej. Po rozpoczęciu swojej kadencji we wrześniu 1996 r. przedstawiłem Panu Rektorowi raport o stanie Wydziału, ukazując w nim najbardziej pilne potrzeby. Byłem przekonany, że przynajmniej z funduszy pozyskiwanych z opłat za studia zaoczne można będzie przeznaczyć odpowiednie kwoty na remont Wydziału. Trudno może w to uwierzyć, ale jest np. w budynku Wydziału zespół pomieszczeń sanitarnych, pod aulą, który nigdy nie był używany, wybudowane tam urządzenia sanitarne są wyłożone piękną glazurą, ale stoją zamknięte, ponieważ podłoże zapadło się tak jak później pod biblioteką w drugiej części budynku. Trwa to już lat wiele i nikt nie chce o tym słyszeć, aby można było przystąpić do remontu. Nie udało się nam wyremontować łazienek i sanitariatów w części używanej, ani wymienić zużytych posadzek. Zgłosiłem również projekt budowy nowej auli u wylotu zachodniego przejścia w budynku, niestety, nie ma funduszy na podjęcie realizacji tego zamierzenia. Jesteśmy jedynym wydziałem prawa w polskich uniwersytetach, który korzysta z tak niewielkich kwot pochodzących z opłat za studia. Nie przekracza to 15%, podczas gdy formalnie ten udział ma wynosić 50%. Tłumaczono nam, że trudna sytuacja finansowa uczelni nie pozwala na przeznaczanie wyższych sum na remont i rozbudowę budynku. Więc cierpliwie czekamy na lepsze pod względem ekonomicznym dni.

Prof. dr hab. Ryszard Szczygiel
Wydział Humanistyczny

W odpowiedzi na pytania w sprawie oceny dorobku Wydziału Huma-



nistycznego, pozwalam sobie sformułować ją następująco:

I. Największe osiągnięcia. Przede wszystkim dynamiczny rozwój kadrowy. W kadencji 1996-1999 na Wydziale zakończono 48 przewodów doktorskich, 14 przewodów habilitacyjnych, 10 pracowników uzyskało tytuł profesora, a 6 stanowisko profesora zwyczajnego.

W zakresie dydaktyki wiele wysiłków włożono w przygotowanie poszczególnych kierunków do akredytacji. Obecnie jeden uzyskał akredytację, dokumentacja 4 dalszych znajduje się w Komisji Akredytacyjnej, pozostałe wnioski są w przygotowaniu.

II. Największe kłopoty i plany niezrealizowane. Barię rozwoju Wydziału jest ciasnota lokalowa. Podejmowane wysiłki o rozpoczęcie budowy nowego gmachu nie przyniosły rezultatów. Nie został również zakończony remont budynku Kolegium Humanistycznego. Pozostała do realizacji wymiana okien strony północnej i wschodniej. Należy także zakończyć wymianę instalacji elektrycznej, której awarie są bardzo uciążliwe.

Prof. dr hab. Jerzy Węclawski
Wydział Ekonomiczny

Największe osiągnięcia w kadencji dziekańskiej 1996-1999:

1. Podstawowym zasobem organizacji gospodarczych staje się kapitał intelektualny. Studia przygotowujące przyszłe kadry menedżerskie muszą odpowiadać potrzebom wynikającym z rynku globalnego, intensyfikacji konkurencji na tym rynku oraz coraz szybszych zmian otoczenia przedsiębiorstwa. Stąd za podstawowe osiągnięcie minionej kadencji uważam wprowadzenie nowych programów kształcenia, które dostarczają studentom solidnej wiedzy ekonomicznej oraz kształtują podstawowe umiejętności w zakresie zarządzania.



ny wzrost liczby studentów, część pokoi pracowników została zamieniona na pracownie dydaktyczne, w większości prowadzone są zajęcia seminaryjne, a liczba samych pracowników sukcesywnie wzrasta. Stąd mit o dobrych warunkach lokalowych Wydziału nie ma uzasadnienia, a sale obciążone są od godziny 8 do 20 i trudno jest racjonalnie zaplanować zajęcia, zwłaszcza na studiach zaocznych.

Prof. dr hab. Marian Ochmański
Wydział Pedagogiki i Psychologii



2. Wychodząc z tego samego założenia o znaczeniu kapitału intelektualnego dla rozwoju gospodarki można postawić tezę, że kształcenie elit na poziomie magisterskim staje się już niedostateczne ze względu na szybko rosnący poziom wiedzy specjalistycznej i konieczność sukcesywnego jej uaktualniania. Stąd uruchomiliśmy na Wydziale studia doktoranckie, których uczestnikami są przede wszystkim praktycy życia gospodarczego.

3. Znacząco wzrosła liczba doktoratów broniących na Wydziale, w tym przez jego pracowników i absolwentów, którzy kończyli studia już w warunkach gospodarki rynkowej. Jest to dobry prognostyk dla odmłodzenia kadry Wydziału, tym bardziej, że praca na nim, sądząc po zgłoszeniach na konkursy asystenckie, jest postrzegana jako atrakcyjna.

Największe kłopoty i problemy na przyszłość rysują się następująco:

1. W minionej kadencji dała o sobie znać luka pokoleniowa wśród samodzielnej kadry naukowo-dydaktycznej. Na emeryturę odeszło sześciu profesorów, którzy pracowali na Wydziale w większości od jego początku. Młodsza wiekiem kadra, która rekrutuje się już w znacznej mierze z absolwentów Wydziału, mając stopnie doktora habilitowanego nie sięgała w odpowiednim czasie po tytuł naukowy.

2. Wydział dotkliwie, przede wszystkim prestiżowo, odczuł zakwalifikowanie przez KBN do najniższej kategorii. Pomijając kwestie samej dyskusyjnej procedury kwalifikacyjnej, złożyły się na to przede wszystkim wspomniane problemy w rozwoju kadry naukowej, jak i nie najlepszy rozwój działalności naukowej (badania, publikacje, konferencje), a to ze względu na znaczne obciążenie pracowników działalnością dydaktyczną.

3. Nie ma poprawy warunków lokalowych Wydziału. Nastąpił znacz-

1. Najważniejsze osiągnięcia:

Wydział Pedagogiki i Psychologii jest dynamicznie rozwijającym się środowiskiem naukowym pedagogów i psychologów. Posiada pełne prawa akademickie do nadawania stopnia naukowego doktora i doktora habilitowanego w zakresie pedagogiki oraz prawo doktryzowania w zakresie psychologii. W związku z tym do najważniejszych osiągnięć zaliczyć trzeba systematyczny postęp w zakresie rozwoju kadry naukowej Wydziału. Od 1996 do 1999 r. 2 osoby uzyskały tytuł profesora, 4 osoby stopień naukowy doktora habilitowanego, a 17 osób stopień doktora. Poza tym wszczęto postępowanie o uzwycajnienie jednej osoby i o nadanie jednej tytułu profesora.

Należy w tym miejscu dodać, że Wydział nasz, posiadając pełne prawa akademickie w zakresie pedagogiki, stwarza szanse przeprowadzenia przewodów profesorskich, habilitacyjnych i doktorskich (doktorskich też z psychologii) dla kolegów z innych ośrodków akademickich, krajowych i zagranicznych. W tym czasie przeprowadzono jeden przewod na tytuł profesora, 2 przewody habilitacyjne i 10 doktoratów.

Za kolejny sukces należy uznać bogatą treściowo i wewnętrznie zróżnicowaną działalność naukowo-badawczą nauczycieli akademickich oraz ich kontakty z ośrodkami zagranicznymi, które zaowocowały znaczącą liczbą publikacji

krajowych i zagranicznych. Największą ich część wydało drukiem, w doskonałej szacie graficznej, Wydawnictwo UMCS. O znacznej wartości poznawczej i naukowej prac świadczą wysokie oceny recenzentów, sukcesywna sprzedaż nakładów, a także przewody profesorskie, habilitacyjne i doktorskie.

W minionych trzech latach nasi nauczyciele akademicki opublikowali łącznie 839 prac, w tym: 34 monografie (2 o zasięgu międzynarodowym), 43 prace zbiorowe i podręczniki, 640 artykułów i komunikatów naukowych w czasopismach krajowych i w pracach zbiorowych, 94 prace popularnonaukowe, sprawozdania i recenzje oraz 28 artykułów w wydawnictwach zagranicznych.

Następnym niewątpliwym sukcesem jest bogata i ożywiona współpraca naukowa z ośrodkami krajowymi i zagranicznymi, prowadzona przez obydwa instytuty kierunkowe oraz poszczególne zakłady i pracownie.

W latach 1996-1999 były to m.in.: uniwersytety brytyjskie w Cambridge, Oksford i Londynie, University of Glasgow, Scotland; belgijskie: w Leuven i Antwerpen; holenderskie: Nijmegen, Katholieke Universiteit, Hogeschool van Arnhem en Nijmegen, Amsterdam Universiteit; szwedzkie: w Örebro, Växjö i Umeå; norweski Trondheim; szwajcarskie: Basel i Tübingen.

Istotny kierunek współpracy - ze zrozumiałych przyczyn - stanowiły kontakty personalne i zespołowe z uczelniami wyższymi i placówkami akademickimi Ukrainy, Federacji Rosyjskiej, Czech i Słowacji.

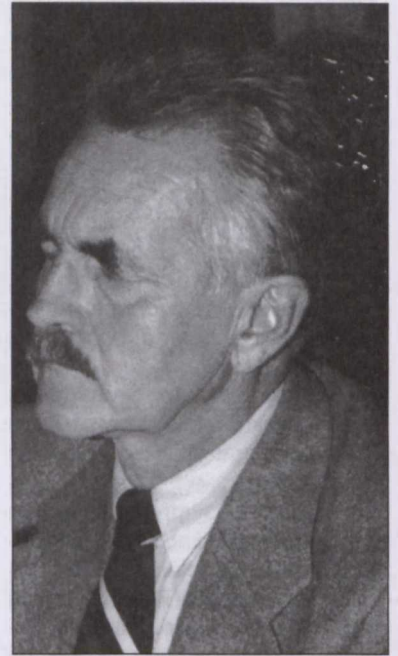
Podtrzymywano bowiem mocne kontakty z uczelniami USA i Kanady: University California, University of Virginia, Stanford University, Northwestern University, University of Saskatchewan w Saskatoon, Pacific Institute for the Study of Conflict and Aggression w Hawajach, USA. Nawiązano pierwsze kontakty z School of Education Penang University w Malezji.

W minionej kadencji dziekańskiej dzięki osobistym staraniom, życzliwości i zrozumieniu rektora prof. dra hab. Kazimierza Goebela pierwszy raz od kilkunastu lat udało się nam (choć częściowo) przeprowadzić kapitalny remont dziekanatu Wydziału, kilku gabinetów profesorskich i pracowniczych, holu, korytarza, sal wykładowych w Instytucie Pedagogiki. Wymieniono też bardzo starą instalację elektryczną. Ponadto po Dziale Transportu odzyskano oficynę, która w całości została wyremontowana i oddana do użytku pracownikom oraz studentom.

Nie udało mi się: przeprowadzić do końca kapitalnego remontu w Instytucie Pedagogiki; przeprowadzić kapitalnego remontu w Instytucie Psychologii; podłączyć budynek przy ul. Narutowicza 12 do cie-

plowni miejskiej; uzyskać praw habilitowania dla Instytutu Psychologii; pozyskać większej liczby pracowników samodzielnych, szczególnie w Instytucie Psychologii.

Prof. dr hab. Zdzisław Czarnecki
Wydział Filozofii i Socjologii



Odpowiedź na pytania „Wiadomości Uniwersyteckich” skierowane do dziekanów kończącej się kadencji 1996-1999:

1. Co uważa Pan za swoje największe osiągnięcie, największy sukces, w kadencji dziekańskiej?

A. Pytanie wymaga korekty. Warunkiem skuteczności działania dziekana jest wysiłek całego Wydziału. Stąd też sprawcą sukcesów nie jestem ja jako dziekan, lecz cały zespół, którym przyszło mi kierować. Za najważniejszy sukces Wydziału uważam pełne przygotowanie, wraz z reformą całych programów nauczania, systemu ECTS, który na Wydziale funkcjonuje już od dwóch lat, zaś z początkiem przyszłego roku akademickiego będzie w pełni wdrożony na czterech kolejnych rocznikach studiów filozoficznych oraz na trzech rocznikach studiów socjologicznych. Kierowany przeze mnie wydział był przed trzema laty inicjatorem ogólnopolskich spotkań przedstawicieli poszczególnych ośrodków filozoficzno-socjologicznych. W ich wyniku nastąpiła koordynacja działań między Wydziałem Filozofii i Socjologii UMCS i jego odpowiednikami w Uniwersytecie Jagiellońskim oraz w Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza. Zaowocowała ona m.in. uzyskaniem wspólnego grantu TEMPUS (JEP 13235-98) na doskonalenie systemu dydaktycznego odpowiednio do zasad obowiązujących w Unii Europejskiej.

B. Drugą rzeczą, którą odnotowuję jako sukces Wydziału, było po-

wołanie przed dwoma laty w Instytucie Filozofii, wspólnie z Instytutem Historii i we współdziałaniu z Wydziałem Politologii, europejskich studiów filozoficzno-historycznych, których celem jest przygotowanie inteligencji polskiej do możliwości twórczego działania w warunkach zintegrowanej Europy.

C. Trzecią wreszcie sprawą, którą odnotować wypada jako sukces całego Wydziału, jest jego dynamiczny rozwój naukowy. W minionej kadencji sześciu pracowników przeszło z powodzeniem przez przewód habilitacyjny, zaś Rada Wydziału przyszłej kadencji otrzymuje do rozpatrzenia w spadku po kadencji obecnej osiem złożonych już do druku prac habilitacyjnych. Mam zaś podstawy do oczekiwania, że do końca bieżącego roku kalendarzowego przybędą jeszcze nie mniej niż cztery.

D. Odnotować też wypada, że dzięki uzyskaniu lokalu na magazyn książek, z początkiem przyszłego roku akademickiego studenci Instytutu Filozofii otrzymają wreszcie do dyspozycji dużą i nowoczesnie zorganizowaną czytelnia.

2. Co sprawiło Panu najwięcej kłopotów, czego nie udało się zrealizować?

Upokarzającą wręcz sprawą, której nie udało się rozwiązać w minionej kadencji, są warunki lokalowe Wydziału, szczególnie zaś brak pomieszczeń dydaktycznych. Wprawdzie dzięki decyzji władz Uczelni udało się poprawić (choć bez zwiększenia powierzchni użytkowej) warunki pracy Instytutu Socjologii, który otrzymuje część pomieszczeń w budynku użytkowanym przez przychodnię lekarską, lecz Instytut Filozofii, prowadząc dwa kierunki studiów (oraz studia zaoczne) - ma do swojej dyspozycji jedynie trzy sale dydaktyczne (jedną wykładową i dwie małe seminaryjne). Uniemoż-

liwia to racjonalne i terminowe przygotowanie planów dydaktycznych z początkiem każdego semestru, ponieważ Wydział skazany jest na wykorzystywanie luk w obciążeniach poszczególnych pomieszczeń na obcych Wydziałach, luki te zaś ujawniają się dopiero po rozpoczęciu kolejnego semestru.

Prof. dr hab. Jan Jachymek

Wydział Politologii

1. Moja „kadencja dziekańska” była nietypowa - wszak od 1990 r. przez trzy kadencje kierowałem Politologią w UMCS: najpierw - od 1 grudnia 1990 - jako dyrektor Międzyuczelnianego Instytutu Nauk Politycznych (na prawach Wydziału), później - od 8 lipca 1991 - jako dyrektor INP, a od 1993 przez dwie kadencje jako dziekan Wydziału Politologii.

Za największe osiągnięcie - sukcesy tych lat uznaję: przekształcenie INP w Wydział Politologii; doprowadzenie - z ruiny - do świetności (blasku) siedziby Wydziału - Pałacu Lubomirskich przy Placu Litewskim 3 (generalny remont 1994-1999); uruchomienie Sekcji K - Politologia „Annales UMCS” (1994); utworzenie 3 zakładów i 1 pracowni; uzyskanie największej dynamiki w przyjmowaniu na studia - 430% (439 studentów w 1990 i 2076 w 1999); wreszcie uzyskanie I kategorii Komitetu Badań Naukowych (jedyne wydział w UMCS) w roku bieżącym.

2. Najwięcej kłopotów sprawiło mi pozyskiwanie nowych etatów dla młodej kadry naukowej. Wydział Politologii jest piątym w Uniwersytecie pod względem liczby studentów, a dziesiątym (ostatnim) pod względem liczby zatrudnionych pracowników naukowo-dydaktycznych. Jeśli na jednym z wydziałów przypada 6 studentów na 1 pracow-



nika (pierwsze miejsce), to na kierowanym przeze mnie wydziale przypadło ich 30 (dziewiąte - przedostatnie miejsce).

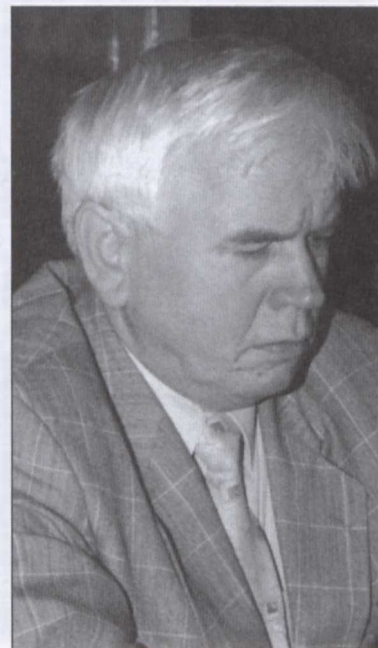
By Wydział funkcjonował możliwie najlepiej, potrzebnych jest 20-25 etatów (4 specjalności studiów, 3 kierunki studiów podyplomowych, studia uzupełniające magisterskie). Kto i kiedy przeskoczy tę barierę?!

Prof. art. graf. Maksymilian Snoch

Wydział Artystyczny

1. Za swoje największe osiągnięcie uważam przekształcenie Instytutu Wychowania Artystycznego w Wydział Artystyczny, co miało miejsce w 1997 r. Byłem autorem projektu, który został jednogłośnie przyjęty przez Senat Akademicki UMCS.

Moim największym sukcesem z kolei było powołanie na Wydziale nowych kierunków studiów: Grafiki i Drydygenty oraz wprowadzenie



na kierunkach istniejących, tzn. Wychowaniu Plastycznym i Wychowaniu Muzycznym specjalności.

Do ważnych osiągnięć i wydarzeń dla Wydziału należało zorganizowanie dwóch sympozjów naukowo-artystycznych pod nazwą „Sztuka-Edukacja” w 1994 i 1997 r. Warto także wspomnieć o urzędzeniu na Wydziale barku, a w nim Minigalerii „Wart”.

2. Zaczynając od drugiego członu pytania, nie udało mi się zrealizować wyprowadzenia z budynku Wychowania Plastycznego istniejących tam: Zakładu Geologii i Zakładu Ochrony Środowiska (BiNOZ). Potrzebne bowiem są dla Wydziału pomieszczenia.

Najwięcej kłopotów było z absencją chorobową pracownic sekretariatu, chyba niespotykaną na innych wydziałach.

Uważam, że przy podobnej kontynuacji pracy dziekańskiej Wydział ma dużą przyszłość.

SENAT AKADEMICKI NA KADENCJĘ 1999-2002

Rektorzy: rektor - prof. dr hab. Marian Harasimiuk, prorektor ds. ogólnych - prof. dr hab. Jan Pomorski, prorektor ds. nauki i badań naukowych - prof. dr hab. Zbigniew Krupa, prorektor ds. studenckich - prof. dr hab. Elżbieta Skrzypek, prorektor ds. Filii - prof. dr hab. Zbigniew Sobolewski.

Dziekani: Wydz. BiNoZ - prof. dr hab. Nikodem Grankowski, Wydz. Mat. i Fiz. - prof. dr hab. Mieczysław Budzyński, Wydz. Chemii - prof. dr hab. Tadeusz Borowiecki, Wydz. Prawa i Adm. - prof. dr hab. Leszek Leszczyński, Wydz. Humanist. - prof. dr hab. Stanisław Grabias, Wydz. Ekonom. - prof. dr hab. Jerzy Węclawski, Wydz. Ped. i Psych. - prof. dr hab. Marian Ochmański, Wydz. Filoz. i

Socjol. - prof. dr hab. Zdzisław Czarnecki, Wydz. Politol. - prof. dr hab. Ziemowit Jacek Pietraś, Wydz. Artyst. - art. graf. Grzegorz Mazurek prof. UMCS.

Przedstawiciele samodzielnych pracowników naukowych:

Wydz. BiNoZ: prof. dr hab. Józef Bednara, prof. dr hab. Józef Wojtanowicz, dr hab. Teresa Jakubowicz prof. UMCS

Wydz. Mat. i Fiz.: prof. dr hab. Wiesław A. Kamiński, prof. dr hab. Stanisław Prus.

Wydz. Chemii: prof. dr hab. Bronisław Jańczuk, prof. dr hab. Andrzej Patrykiewicz, dr hab. Zbigniew Hubicki prof. UMCS.

Wydz. Prawa i Administracji: prof. dr hab. Maria Poźniak-Niedzielska,

prof. dr hab. Tadeusz Bojarski.

Wydz. Humanistyczny: prof. dr hab. Wiesław Śladkowski, prof. dr hab. Jerzy Bartmiński, prof. dr hab. Jan Mazur, prof. dr hab. Tadeusz Radzik, prof. dr hab. Ryszard Szczygieł.

Wydz. Ekonomii: prof. dr hab. Marian Żukowski.

Wydz. Pedagogiki i Psychologii: prof. dr hab. Bożydar Kaczmarek.

Wydz. Politologii: prof. dr hab. Henryk Chałupczak.

Wydz. Fil. i Socjologii: dr hab. Mirona Ogrzyzko-Wiewiórowska.

Wydz. Artystyczny: adi. Gabriela Rzechowska-Klauza prof. UMCS.

Filia w Rzeszowie: dr hab. Jerzy Kitowski prof. UMCS.

Przedstawiciele młodszych pracowników naukowych:

Wydz. BiNoZ - dr Zbigniew Józwik, Wydz. Mat. i Fiz. - dr Marek Sowa, Wydz. Chemii - dr Leszek Łajtar, Wydz. Ekonomii - dr Józef Duda, Wydz. Prawa i Adm. - dr Wiesław Tekely, Wydz. Humanist. - dr Henryk Kowalski, Wydz. Ped. i Psych. - dr Andrzej Pielecki, Wydz. Politol. - dr Maria Marczevska-Rytko, Wydz. Filoz. i Socjol. - dr Maciej Rajewski, Wydz. Artyst. - mgr Kazimierz Palfianowicz, St. Prakt. Nauki Języków Obcych - mgr Jadwiga Jarosz.

Przedstawiciel pracowników naukowo-technicznych: dr Jerzy Jabłoński.

Przedstawiciel pracowników administracyjnych: mgr Elżbieta Drązkowska. **Przedstawiciel pracowników obsługi:** Helena Świercz

Przedstawiciele studentów: Tomasz Hajduk, Mariusz Lipiński, Mariusz Sędkak, Andrzej Krawczyk, Marek Kubik, Roman Śpiewak, Jacek Wazelin, Jarosław Kukielka, Katarzyna Sławek, Marek Szczodrak.

Z PRAC KBN

NAUKA POLSKA JUŻ W UNII EUROPEJSKIEJ

4 września 1999 roku weszła w życie decyzja Rady Stowarzyszenia między Unią Europejską i Polską o uczestnictwie Polski w 5. Programie Ramowych Badań, Rozwoju Technicznego i Prezentacji Unii Europejskiej. Polscy naukowcy uczestniczyć więc będą w największym europejskim programie badań naukowych dysponującym w latach 1999-2002 budżetem blisko 15 mld euro.

Komitet Badań Naukowych rozpoczął starania o przystąpienie Polski do 5. Programu Ramowego Badań w roku 1997, co znalazło swój wyraz w wystąpieniu Przewodniczącego KBN podczas spotkania ministrów ds. nauki w Brukseli w maju tego roku i zostało potwierdzone pismem Przewodniczącego do Komisarza ds. Nauki w Komisji Europejskiej z 26 sierpnia 1997 r. Podstawą prawną udziału polskich jednostek naukowych i badawczo-rozwojowych oraz przedsiębiorstw w 5. PR jest decyzja Rady Stowarzyszenia UE - Polska nr 4/99 z 4 sierpnia 1999 r. <<http://www.kbn.gov.pl/VPR/news/0813.html>>, która wchodzi w życie po 30 dniach od daty podjęcia, a więc 4 września br.

Podjęcie tej decyzji przez Radę Stowarzyszenia możliwe było m.in. dzięki zakończeniu przeglądu porównawczego polskiego prawa z dorobkiem prawnym Wspólnot Europejskich (tzw. *acquis communautaire*) w obszarze nauki i badań. Stwierdzony podczas przeglądu brak sprzeczności obowiązujących w Polsce aktów prawnych z prawodawstwem wspólnotowym doprowadził do czasowego zakończenia negocjacji w tym obszarze. Komisja Europejska, nie przewidując problemów przy przejściu przez Radę Stowarzyszenia wspomnianej decyzji, w oficjalnym stanowisku stwierdziła, że polscy partnerzy mogą wchodzić w skład konsorcjów składających wnioski w konkursach, w których termin składania wniosków upływał przed wejściem w życie tej decyzji. Słusznie przewidywano bowiem, że decyzja wejdzie w życie przed podpisaniem kontraktów na realizację wybranych projektów. Polska przystąpiła do 5. PR na zasadach prawie identycznych z zasadami obowiązującymi kraje członkowskie Unii Europejskiej i polscy partnerzy będą traktowani na równi z partnerami z tych krajów.

Jedyny wyjątek stanowi w tym zakresie konieczność uczestnictwa w konsorcjum co najmniej jednego partnera (z sektora nauki lub przemysłu) z kraju członkowskiego Unii oraz włączenie polskich ekspertów do komitetów poszczególnych programów bez prawa udziału w głosowaniach. Polscy eksperci mogą również uczestniczyć (za wynagrodzeniem) w ocenie wniosków składanych w ramach konkursów. Komisja Europejska zachęca zainteresowanych do formalnego zgłaszania swych kandydatur. Od eksperta wymaga się udokumentowanej wiedzy w dziedzinach priorytetowych 5. PR i doświadczenia w prowadzeniu działalności w sektorze nauki, przemysłu lub administracji.

Składka Polski do 5. PR została określona na podstawie stosunku produktu krajowego brutto w Polsce i w Unii Europejskiej na poziomie 1,65 proc. Budżetu Programu, czyli 226 milionów euro.

Jednocześnie Komitet Badań Naukowych negocjował z Komisją Europejską obniżenie składki w poszczególnych latach Programu (wpłata 40 proc. składki w roku 1999, 60 proc. - w roku 2000, 80 proc. - w roku 2001 i 100 proc. - w roku 2002). Komisja przyjęła tę propozycję jako model obowiązujący w negocjacjach ze wszystkimi krajami stowarzyszonymi zainteresowanymi przystąpieniem do 5. PR. Jednocześnie Komisja zgodziła się, żeby do 50 proc. tak obliczonej składki pokryte zostało z przyznanym Polsce środków z programu PHARE. Tak więc KBN w 1999 roku zapłaci ze swojego budżetu za przystąpienie do 5. PR nieco ponad 10 milionów euro (a 10 mln pochodzić będzie ze środków PHARE). Kwota ta spowoduje uszczuplenie środków przeznaczonych na naukę w kraju. Dlatego też korzystne byłoby "odzyskanie" polskiego wkładu do 5. PR w formie dofinansowania przedsięwzięć realizowanych przez konsorcja w skład których wchodzi polscy partnerzy. Środki przekazywane przez Komisję Europejską na realizację przedsięwzięć w ramach 5. PR będą zwolnione z opodatkowania. Ponadto KBN podjął działania zmierzające do dopuszczenia do udziału w programach krajowych podmiotów unijnych na zasadzie wzajemności.

Komitet Badań Naukowych będzie wspierał udział polskich jednostek naukowych i badawczo-rozwojowych w 5. PR i prowadzi szeroko zakrojoną akcję promocyjną Programu. Jednostki, które będą realizowały przedsięwzięcia dofinansowywane z 5. PR, będą mogły ubiegać się o dodatkowe dofinansowanie z KBN w ramach wymaganego wkładu krajowego do tych przedsięwzięć.

Dofinansowanie może wynosić do 90 proc. kosztów krajowych w konkursach ogłoszonych w 1999 roku, a w następnych latach odpowiednio: do 80 proc. - w roku 2000, do 70 proc. - w roku 2001 i do 60 proc. - roku 2002. Ponadto w przypadku projektów nie przyjętych do realizacji w ramach danego konkursu, a ocenionych przez Komisję Europejską jako co najmniej dobre, jednostki krajowe mogą otrzymać ryczałtowe dofinansowanie w kwocie 15.000 PLN na podtrzymanie współpracy z partnerami zagranicznymi i pokrycie kosztów ponownego złożenia wniosku. W ramach programu PHARE SCI-TECH II w drodze konkursu przyznanych zostało 200 dotacji po 2000 euro <<http://www.kbn.gov.pl/VPR/finanse/wyniki.html>> na przygotowanie wniosków o dofinansowanie przedsięwzięć w ramach 5. PR.

Informacje o 5. PR są upowszechniane przez dofinansowywane przez KBN punkty kontaktowe. Krajowy Punkt Kontaktowy <<http://www.npk.gov.pl>> został utworzony przy Instytucie Podstawowych Problemów Techniki PAN w Warszawie (koordynator: dr Andrzej Siemaszko <asiemasz@ippt.gov.pl>). W drodze konkursu wniosków wybrano również 24 regionalne i branżowe punkty kontaktowe <<http://www.kbn.gov.pl/VPR/contact/region.html>>.

Dodatkowe informacje o 5. Programie Ramowym można znaleźć w sieci Inter-

net pod adresami: <http://www.kbn.gov.pl/VPR/> <<http://www.kbn.gov.pl/VPR/>>, <http://www.npk.gov.pl/> <<http://www.npk.gov.pl/>> i <http://www.cordis.lu/fp5> <<http://www.cordis.lu/fp5/>>

Tadeusz Zaleski

PHARE

Zaproszenie do składania wniosków o granty na dofinansowanie udziału w Krajowym i Regionalnym Systemie Innowacji w Polsce

Biuro Współpracy Europejskiej Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej zaprasza do ubiegania się o granty na dofinansowanie udziału w Krajowym i Regionalnym Systemie Innowacji w Polsce. Granty oferowane są w ramach programu Phare wspierającego Reformę Polskiego Sektora Nauki i Technologii.

Środki w ramach projektu mogą być przeznaczone na:

- tworzenie i funkcjonowanie sieci wspierającej działalność innowacyjną beneficjenta,

- współfinansowanie usług dla małych i średnich przedsiębiorstw, instytucji badawczych i uczelni wyższych oraz innych organizacji, które w sposób bezpośredni są powiązane z działaniami innowacyjnymi,

- działania przyczyniające się do wzrostu świadomości na rzecz wspierania innowacji,

- działania uwzględniające zasadę „prekurencyjności”,

- materiały i wyposażenie niezbędne do realizacji projektu.

Przyznane środki mają służyć dofinansowaniu realizacji poszczególnych zadań w wysokości maksymalnie do 80 proc. kosztów całkowitych projektu. Kwota środków przeznaczona dla jednego beneficjenta wynosi od 20 000 do 40 000 EURO. Grant musi być wykorzystany w okresie od 1 stycznia do 31 października 2000 r.

Konkurs otwarty jest dla osób prawnych zarejestrowanych w Polsce, prowadzących działalność typu "non-profit" oraz biorących udział w przedsięwzięciach służących wspomaganie innowacyjności, a w szczególności w pracach istniejących sieci wspierających innowacyjność i transfer technologii. Komisja oceniająca wnioski rozpatrywać będzie jedynie propozycje przygotowane zgodnie z zasadami przedstawionymi we *Wskazówkach dla wnioskodawców*, zawierających szczegółowe informacje na temat procedur i warunków uzyskania grantu oraz sposobu przygotowania wniosku, które opublikowane są w Internecie pod adresem <http://www.kbn.gov.pl/pub/kbninfo/phare/wnioski.html> <<http://www.kbn.gov.pl/pub/kbninfo/phare/wnioski.html>>.

Wnioski o przyznanie grantu (oryginał i dwie kopie) należy kierować na adres: Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej, Biuro Współpracy Europejskiej, ul. Wspólna 1/3, 00-921 Warszawa 53.

Wnioski muszą być dostarczone w nieprzekraczalnym terminie do 1 października 1999 r. Pytania w sprawach dotyczących grantu proszę przysyłać faksem pod numer (0-22)-621-96-73 lub pocztą elektroniczną na adres fnpbwe@fnpbwe.org.pl <<mailto:fnpbwe@fnpbwe.org.pl>>.

Oddział Lubelski Polskiego Towarzystwa Nauk Politycznych wznawia działalność

W ostatnich dniach maja środowisko naukowe lubelskich politologów dokonało rewitalizacji oddziału Polskiego Towarzystwa Nauk Politycznych. Kilkuletnie uśpienie spowodowane było przede wszystkim wzrostem zaangażowania pracowników naukowych Wydziału Politologii w indywidualną pracę badawczą, zdobywanie kolejnych stopni naukowych oraz w wielu przypadkach organizowaniem w regionie prywatnych szkół wyższych kształcących politologów. Obecnie przyszedł czas także na ponowne podjęcie działań na rzecz Towarzystwa, które ma w Polsce i Lublinie długą tradycję i jest związane z Wydziałem Politologii (a wcześniej Międzyuczelnianym Instytutem, a następnie Instytutem Nauk Politycznych) od początku jego istnienia.

Oddział lubelski liczy 49 członków; jak dotychczas wyłącznie pracowników naukowych Wydziału Politologii. Tutaj też ma swoją siedzibę. Na przełomie maja i czerwca dokonano wyboru władz oddziału. Prezesem Zarządu Oddziału została wybrana dr **Maria Marczevska-Rytko**, wiceprezesem dr hab. **Marek Pietras**, sekretarzem dr **Hanna Dumala**, skarbnikiem dr **Wojciech Sokół**, członkami Zarządu mgr mgr **Tomasz Browarek**, **Kamil Fil** i **Marcin Wichmanowski**. Zarząd na swoim pierwszym spotkaniu opracował wstępną koncepcję działania na najbliższy rok akademicki. Przyjęto, że spotkania odbywać się będą raz na kwartał w piątki w godzinach przedpołudniowych na Wydziale Politologii w sali 115. Zaplanowano między innymi cykl pod wspólnym tytułem „Spotkania z mistrzem”, warsztaty naukowe, dyskusje o interesujących publikacjach i wydarzeniach politycznych, konferencje itp. Członkowie będą mogli uczestniczyć również w konferencjach organizowanych przez Zarząd Główny lub inne oddziały Towarzystwa. Najbliższa konferencja na temat „Edukacja europejska w Polsce” odbędzie się 23-24 września w Pułtusk. Ambicją Oddziału Lubelskiego jest stworzenie własnego czasopisma naukowego.

Oddział Lubelski posiada stronę w Internecie (<http://sokrates.umcs.lublin.pl/~ptnp/>), której zadaniem jest dostarczanie jak najbardziej aktualnych informacji członkom i sympatykom Towarzystwa. Można też do nas napisać: ptnp@sokrates.umcs.lublin.pl.

Serdecznie zapraszamy do udziału w pracach Towarzystwa osoby zainteresowane problematyką nauki o polityce z innych Wydziałów UMCS, a także innych uczelni miasta.

*W imieniu Zarządu Oddziału
Sekretarz dr Hanna Dumala*



KONGRES TOWARZYSTWA GLEBOZNAWCZEGO

Od 7 do 10 września Lublin stał się na kilka dni światowym centrum gleboznawstwa. W Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej odbywała się Międzynarodowa Konferencja Naukowa Gleboznawców, a przebiegała pod hasłem: „Rola gleby w funkcjonowaniu ekosystemów”. Równocześnie w tych dniach obradował się Kongres Polskiego Towarzystwa Gleboznawczego. Obie imprezy odbywały się pod auspicjami Międzynarodowej Unii Towarzystw Gleboznawczych. Do Lublina zjechało ponad 400 specjalistów nauki o glebie i dziedzin pokrewnych z większości ośrodków akademickich i naukowych Polski, a także świata. W obradach konferencji uczestniczyło wielu pracowników nauki, nauczyciele, a także przedstawiciele jednostek gospodarki i administracji, w tym bardzo liczna grupa pracowników młodych. Wśród zaproszonych gości w konferencji udział wzięli prof. **Winfried E.H. Blum**, sekretarz generalny Międzynarodowej Unii Towarzystw Gleboznawczych.

Podstawowym celem konferencji było udokumentowanie roli gleby w funkcjo-

owaniu społeczeństw, przedstawienie jej znaczenia w rozwoju zrównoważonym obszarów zurbanizowanych, rolniczych i przemysłowych oraz dyskusja nad metodami i zakresem kształcenia i upowszechniania wiedzy o glebie jako podstawowym elemencie środowiska przyrodniczego.

Podczas czterodniowych obrad dyskutowane były najaktualniejsze problemy z jakimi boryka się współczesne gleboznawstwo. Naukowcy, oprócz udziału w obradach plenarnych, pracowali w tzw. sesjach problemowych, gdzie wymieniane były poglądy m.in. na temat roli, jaką spełnia gleba w funkcjonowaniu ekosystemów, współczesnych metod badań gleboznawczych oraz jak w ekosystemach przebiegają procesy glebotwórcze. Podczas konferencji została przedstawiona i poddana dyskusji „Międzynarodowa Konwencja o Ochronie Gleb”. Projekt dokumentu opracowano w Tutzing w Niemczech w 1998 roku z inicjatywą wielu międzynarodowych instytucji i ekspertów zajmujących się tą problematyką. Według nich oprócz powietrza, wody i organizmów żywych, które już

są chronione międzynarodowymi konwencjami, należy również objąć ochroną glebę, jako istotny czynnik ochrony środowiska. Niedocenianie gleby, wg naukowców, wynika z tego, że w porównaniu do wody czy powietrza: nie jest ona dostrzegalna wizualnie, jest niejednorodna, jest brudna i kojarzy się z celem ostatecznym człowieka, czyli śmiercią. Dyskusja nad dokumentem, który został zredagowany z pierwowzoru niemieckiego przez prof. **Ryszarda Dębickiego** i prof. **Jana Glińskiego**, miała za zadanie doprowadzić do większego zainteresowania tą problematyką polityków i decydentów oraz całego społeczeństwa. Gleboznawcy podkreślają, że nie ma potrzeby ustanawiania dalszych deklaracji i zaleceń, zamiast nich istnieje pilna potrzeba ustanowienia konwencji w zakresie ochrony i zrównoważonego wykorzystania gleb, a taką będzie dyskutowany w Lublinie dokument.

Niebagatelną sprawą podczas Międzynarodowej Konferencji Naukowej w Lublinie była także promocja naszego malowniczego regionu jako miejsca czystego eko-

logicznie, niezwykle interesującego gleboznawczo i turystycznie. Służyły temu dwie krajoznawcze wyprawy uczestników konferencji po Lubelszczyźnie i Rostoczu. To okazja do szerszego rozpropagowania, często niedocenianych, a niezwykle atrakcyjnych, terenów obfitujących w ciekawą historię i niespotykany materiał badawczy.

Warto dodać, że pomoc w organizacji konferencji włączyło się wiele instytucji lubelskiego ośrodka naukowego.

Honorowy patronat nad konferencją objęli rektorzy, Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, obecny i ustępujący, prof. dr hab. **Marian Harasimiuk** i prof. dr hab. **Kazimierz Goebel**. Natomiast tytuł honorowego protektora imprezy zgodzili się przyjąć marszałek województwa lubelskiego **Arkadiusz Bratkowski** i wojewoda lubelski **Krzysztof Michalski**.

Organizatorem imprezy byli: Zarząd główny Polskiego Towarzystwa Gleboznawczego, Zakład Gleboznawstwa Instytutu Nauk o Ziemi UMCS i Instytut Agrofizyki im. B. Dobrzańskiego PAN.

W POSZUKIWANIU SKARBÓW PRZESZŁOŚCI

29 kwietnia 1999 r. silna liczebnie ekspedycja młodych adeptów archeologii wyruszyła w daleką i pełną przygód drogę, aby zaspokoić jedną z wielkich ludzkich namiętności - głód wiedzy i ciekawość świata. Cechy te, będące motorem wszelkiego rozwoju, sprawiły, iż ruszyli oni w trudną, okupioną dwoma nocami spędzonymi w pociągach, ale jakże fascynującą wyprawę - szlakiem wielkich skarbów...

Celem nadrzędnym były dwa niezwykle spektakularne wydarzenia, mające także wielką rangę naukową - chodzi tu mianowicie o wystawy zorganizowane w Muzeum Archeologicznym w Krakowie ("Tutanchamon ukraińskich stepów") oraz w Kunsthistorisches Museum w Wiedniu ("Barbarenschmuck und Römergold. Der Schatz von Szilágysomlyó").

Pierwsza z nich łączy się z tajemniczym i niezwykle barwnym ludem Scytów, który u schyłku VIII w. p.n.e. przybył z Azji Centralnej na stepy południo-

wo-wschodniej Europy. Wspomniana wystawa obrazuje wyniki badań prowadzonych głównie w latach 1995-1996 przez archeologów Uniwersytetu Jagiellońskiego pod kierunkiem dra hab. Jana Chochorowskiego oraz ekspedycję Ukraińskiej Akademii Nauk - badań Wielkiego Kurhanu Scytyjskiego w Ryzanówce na Ukrainie. Wymienione prace i ich wyniki przeszły już do historii jako jedno z najciekawszych osiągnięć archeologii polskiej ostatnich lat. Dokonano rzeczy wyjątkowej, odsłonięto bowiem nienaruszony grób tajemniczego władcy scytyjskiego, który żył w okresie schyłku tej niezwykle i fascynującej kultury, datowanym dotąd na czasy po 339 roku p.n.e.

Grób ocalał w swej pierwotnej postaci, ponieważ nie został odnaleziony zarówno w trakcie XIX-wiecznych badań, nie udało się też, podejmowane już od starożytności, próby jego wyrabowania.

Silne musiały być zaklęcia kapłanów, skoro miejsce spoczynku władcy, wręcz

w cudowny sposób dotrwało niezniszczone do naszych czasów, stając się przyczyną emocji współczesnych archeologów. Ci ostatni za pomocą najnowszych zdobyczy nauki, z rozwiniętym aparatem metodycznym, jakim nie dysponowali ich XIX-wieczni poprzednicy, mogli dość dokładnie odtworzyć proces sypania kurhanu, towarzyszące pogrzebowi rytuały, a częściowo także świat wierzeń, w którym żył nieznaną władca Scytów i jego poddani.

W oryginalny sposób dowodzi tego wspaniała wystawa, zorganizowana przez samego autora badań Jana Chochorowskiego. Jej fenomen polega głównie na próbie odtworzenia trudu i kolejnych etapów zmierzających do odkrycia tajemnicy kurhanu. Służy temu m.in. seria zdjęć, ukazujących chwile z życia i pracy ekspedycji od momentu zlokalizowania niepozornego wzniesienia - pozostałości wielkiej mogiły aż po utrwalaony na kliszy filmowej wyraz twarzy archeologa w momencie odsłonięcia pierwszych, długo oczekiwanych zabytków. Po tym wstępie, mającym przybliżyć atmosferę wykopalski, dochodzi się do sali, w której przy odrobinie wyobraźni można niemalże przenieść się w czasie i przestrzeni do momentu, kiedy na stepach żyli nomadscy Scytowie. Przekraczając próg sali muzealnej, sta-

jemy bowiem „wewnątrz kurhanu”, którego przekrój w naturalnym kształcie i wymiarach widnieje na jednej ze ścian.

W rozproszonym świetle przed oczami zwiedzających pojawia się szkielet „scytyjskiego władcy”, złożony na marach wycielanych trawą. Widać całe wnętrze zrekonstruowanej komory grobowej, przypominający izbę domostwa, z piecem glinianym stojącym po środku, śladami plecionki wykładającej podłogę. Uwagę przyciąga bogate wyposażenie: zarówno broń zmarłego władcy, jak też znajdujące się we wnętrzu m.in. piękne brązowe i srebrne naczynia, gliniane amfory napełnione niegdyś winem. Ogółem liczy się, iż z grobu tego wydobyto około 600 przedmiotów, z czego około 150 wykonano ze srebra i złota w warsztatach greckich. W kurhanie obok grobu władcy złożono też ciało jego wiernego sługi oraz konia - co także uwzględniono w opisywanej rekonstrukcji. Opodal odtworzono również miejsce pochowania żony władcy - tzw. grób „księżniczki” odkryty w trakcie badań prowadzonych w XIX wieku. Jego zawartość zadiwia wszystkich wielką ilością złotych ozdób. Znalezione w nim m.in. złoty naszyjnik i nausznice w kształcie słoni, bransolety, pierścienie, aplikacje, naczynia itp. - ogółem około 500 wartościowych przedmiotów.

Ortodoksje i heterodoksja

Pod takim tytułem została zorganizowana VIII Międzynarodowa Konferencja Naukowa przez Centrum Studiów nad Wiekiem Siedemnastym na Uniwersytecie w Durham (Anglia), mającym swą siedzibę w średniowiecznym zamku normandzkim, posiadłości księcia biskupa do czasów reformacji. W średniowieczu strategiczne znaczenie niedostępnego zamku w Durham, usytuowanego na wzgórzu tworzącym jakby półwysep, z racji okalania go przez rzekę Wear, było ogromne, bo zabezpieczał granice od północy. Obok warownego zamku księcia biskupa, zaadaptowanego obecnie na dom studencki, jest rezydencja księcia biskupa, służąca jako pomieszczenia uniwersyteckie. Także znajdujące się obok zabudowania byłego klasztoru zostały wykorzystane do celów dydaktycznych. W tym kompleksie zabudowań znajduje się przepiękna gotycka katedra z XII wieku, przechowująca relikwie Bedy Czcigodnego, która obecnie pełni funkcje sakralne, będąc równocześnie muzeum.

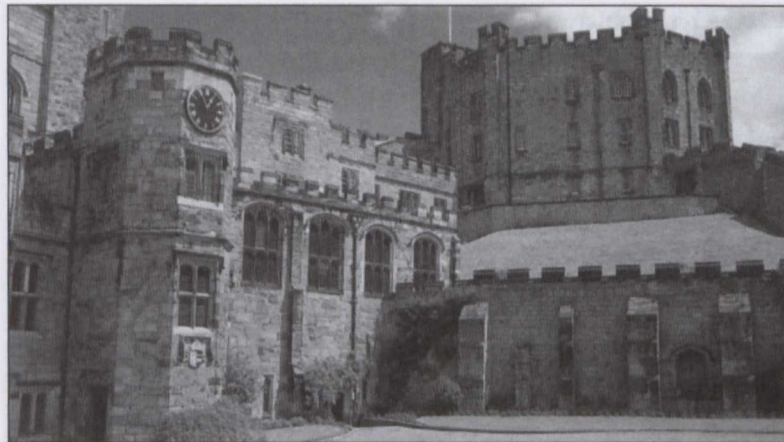
Uniwersytet w Durham jest czwartą według starszeństwa wyższą uczelnią Anglii. Jego początki sięgają lat 30. XIX wieku, kiedy myślno o zapewnieniu wyższego wykształcenia przedstawicielom warstw niższych. Przy tym uniwersytecie funkcjonuje wspomniane centrum. Zajmuje się ono nie tylko badaniami historycznymi, ale również dokumentacją bibliograficzną publikacji światowych, poświęconych tym zagadnieniom. Kontakty z tą instytucją udało mi się nawiązać za sprawą mojej książki (a raczej jej angielskiego streszczenia i recenzji w języku angielskim), poświęconej Harringtonowi. Organizatorzy



Tak jadają studenci uniwersytetu w Durham.

konferencji przyjęli moją propozycję wygłoszenia referatu na temat kontrowersji wśród ludności ruskiej zamieszkałej na ziemiach polskich wokół unii brzeskiej na przykładzie działalności Melacjusza Smotryckiego i Piotra Mohiły.

Konferencja trwała od 26 do 29 lipca br. Uczestniczyli w niej 103 osoby, głównie z Wielkiej Brytanii oraz USA, Kanady, Niemiec, Japonii i wśród nich ja jeden z Polski. Podczas dwudziestu czterech sesji wygłoszono 50 referatów. Tematyka obrad dotyczyła ortodoksji i heterodoksji na takich obszarach ludzkiej aktywności, jak: historia polityczna i społeczna, literatura, filozofia, teologia, nauka, medycyna, muzyka i sztuki plastyczne. Do pojęć ortodoksji i heterodoksji można odnieść zagadnienia konserwaty-



Zamek Courtyard - obecnie dom studencki.

zmu i innowacji, imobilności i postępu, rutyny i nowatorstwa.

Referaty odnosiły się do zagadnień teorii państwa i prawa, tolerancji religijnej, wolności w różnych jej aspektach, niezależności myślenia, interpretacji Biblii, innowacji w religii, literaturze, nauce, medycynie i sztuce. Poddawano analizie niektóre wyznania, jak: anglikanizm, kalwinizm, islam, wspólnoty kwakrów, francuskich hugenotów, rantersów czy też polskich unitów i dyunitów. Zajmowano się twórczością literacką i naukową takich autorów, jak: Milton, William Chillingworth, Robert Boyle, Wolfgang Ratke, Paolo Sarpi, Thomas Hobbes, René Descartes, John Toland, John Locke, Baruch Spinoza. Po posiedzeniach miała miejsce krótka, ale rzeczowa dyskusja. Uczestnicy sesji obejrzeli *Wieczór Trzech Króli* na doskonałym pod względem akustycznym dziedzińcu zamkowym. Były także krótkie bankiety i spotkanie z wydawcami dzieł Roberta Boyla. Konferencji towarzyszyła wystawa nowości wydawniczych.

Udało mi się poznać kilku uczonych z różnych krajów (Japonia, Anglia, Kanada, USA). Słuchacze mo-

jego referatu z niedowierzaniem przyjmowali wiadomości o tolerancji religijnej w Polsce na początku XVII wieku i zdominowaniu polskiego senatu przez różnowierców. Spotkałem na konferencji starszego pana mieszkającego w Anglii, który okupację spędził w getcie warszawskim, a jego ojciec był oficerem przedwojennej armii polskiej.

Wreszcie spostrzeżenia natury ogólnej. Na pewno średnia wieku zagranicznych profesorów jest niższa niż w Polsce. Anglicy z pietyzmem odnoszą się do swojej historii, nawet tej niechlubnej. Na centralnym miejscu w Edynburgu stoi pomnik upamiętniający poległych oficerów w wojnach burskich, co przykładając do sytuacji Polski można byłoby porównać z pomnikiem dla pogromców Chmielnickiego, czy oficerów Piłsudskiego poległych w wyprawie pod Kijowem. Ludzie w Anglii i Szkocji są też bardziej pogodni niż u nas, co niewątpliwie wynika z sytuacji życiowej.

Antoni Krawczyk

Wystawa jest niezwykle sugestywna, o czym najlepiej świadczą wybieki na twarzach uczestników wyprawy. Atmosfera sali przemienionej w komorę grobową kurhanu w naturalny sposób zmusza do ciszy i skupienia, co częściowo wynika z „obecności” władcy ludu, który tak znacząco zapisał się na kartach historii. Wrażenie to bez wątpienia wywołane było także przez barwną opowieść samego odkrywcy Jana Chochorowskiego, który oprowadzając ekspedycję lubelską, zdradzał szczegóły prowadzonych przez siebie badań, przywoływał odczytane i zrekonstruowane obrazy rytuałów, jakie towarzyszyły składaniu do grobu władcy.

Wizja ta była tak barwna i realna, iż długo jeszcze po opuszczeniu muzeum towarzyszyła wszystkim zwiedzającym. Był to jednak tylko jeden etap planowanej podróży, na horyzoncie bowiem majaczył już Wiedeń i zupełnie nowe wrażenia. Ze stepów zdominowanych przez nomadów musieliśmy przenieść się do Siedmiogrodu i czasów po narodzeniu Chrystusa zwanych okresem

wędrówek ludów. Z tym to etapem rozwoju dziejów łączy się kolejna wspaniała wystawa, którą dane nam było ujrzeć...

Jest to ekspozycja ukazująca słynny skarb złotych przedmiotów z miejscowości Szilágysomlyó, historia odkrycia którego jest prawie tak skomplikowana, jak wielka jest jego wartość. Znalezione zostały w dwóch etapach. Najpierw w roku 1797, kiedy odkryto m.in. 24 złote medaliony z wizerunkami cesarzy, datowane na okres od końca III w. po 383 r., złoty łańcuch z licznymi wisiorami, pochodzący z początku V w. - ogółem 2,5 kg kosztowności oraz w 1889 r., kiedy pozyskano zabytki datowane na okres od 400 r. po połowę V w., m.in. fibulę z onyxem, 10 par fibul-zapinek z almadynami, złote czarki itd. - ogółem około 2,5 kg złota.

Skarby te przypisywane są nieznaney, choć potężnej, rodzinie germańskiej, którą łączyły znaczne kontakty z imperium rzymskim. Kwestia jej przynależności etnicznej jest niezwykle skomplikowana ze względu na złożoną sytuację

polityczną omawianych ziem w interesującym nas okresie, najwłaściwsze wydaje się być jednak łączenie skarbu z ludnością gepidzką (Mączyńska M. 1996, s. 206)*. Nigdy nie dowiemy się, jakie konkretne zagrożenie zmusiło właścicieli do ukrycia kosztowności, wobec burzliwych przemian społeczno-politycznych i etnicznych tamtego okresu.

Problemy te wydają się jednak nieistotne w momencie, kiedy wkraczamy do ciemnego, niepozornego pomieszczenia w imponującym gmachu Kunsthistorisches Museum w Wiedniu. Wtedy oczom zwiedzających ukazują się niewielkie szklane gabloty, rozstawione przy czarnych ścianach, z oświetleniem punktowym skierowanym na złote medaliony, czarki, wspaniałe fibule-zapinki o zadziwiająco dużych rozmiarach, zdobione gęsto i kunsztownie almadynami, szklanymi, połyskującymi wkładkami.

Ilość i ozdobność znalezionych przedmiotów, podkreślana przez asceetyczność sali, jest wręcz przytłaczająca. Warto wspomnieć, iż wystawa eksponuje po raz pierwszy w jednym miejscu

wszystkie najefektowniejsze części skarbu podzielone między Austrię i Węgry.

Bez wątpienia było to wspaniałe zakończenie wyprawy podjętej w poszukiwaniu skarbow. Skarbow, których piękno i wielka wartość naukowa przysłoniły wszelkie trudy i niewygodny podróży związane z ciągłymi przesiadkami, z nocami spędzonymi w zatłoczonych przedziałach, a nawet na korytarzach pociągów... Najważniejsze jednak, iż dzięki znacznemu wsparciu finansowemu UMCS, uzyskanemu za sprawą prorektora do spraw studenckich pana prof. dra hab. Wojciecha Witkowskiego oraz kosztem poniesionych przez studentów - wyprawa doszła do skutku i na pewno zapadnie głęboko w pamięci wszystkich jej uczestników. No cóż... *per aspera ad astra*...

Monika Gładysz
KA UMCS

* M. Mączyńska: *Wędrówki ludów. Historia niespokojnej epoki IV i V wieku*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa-Kraków 1996

W sierpniu obserwowaliśmy częściowe zaćmienie Słońca. W Radiu Lublin pani redaktor Magda Grydniewska zorganizowała transmisję spod pomnika Marii Curie-Skłodowskiej, miejsca naszych wspólnych obserwacji dla mieszkańców Lublina.

Moje zdumienie związane z wydarzeniem nie wynika z samego przebiegu zaćmienia. Było ono doskonale obliczone przez astronomów dla wielu miast Europy, w tym miast polskich. Tu nie było niespodzianek. Prawa przyrody są jasne i w tej dziedzinie dokładnie rozpoznane. Moje zdziwienie wynika z olbrzymiego zainteresowania tym zjawiskiem mieszkańców Lublina. Dowodzi potrzeby organizowania takich pokazów, wykładów.

Profesor Włodzimierz Urbański, nieżyjący już fizyk lubelski, przeprowadzał pokazy astronomiczne na lubelskim Podzamczu w latach pięćdziesiątych, w ramach działalności

kwite zaćmienie słońca trwa około dwu minut.

Zaćmienie Słońca 11 sierpnia 1999 r. było obserwowane w Europie jako całkowite w południowo-zachodnim skrawku Wysp Brytyjskich (Plymouth), potem we Francji (Cherbourg, Strasbourg). Poprzez Belgię cień Księżyca wszedł na teren Niemiec (Kalsruhe, Stuttgart, Monachium), Austrii (Salzburg, Linz, Graz).

O godz. 12.50 faza całkowitego zaćmienia rozpoczęła się nad Jez. Balaton na Węgrzech, potem w Rumunii. Około godz. 13.20 cień księżyca padł na wody Morza Czarnego, przesunął się w obszar Turcji, Iranu i Indii.

Plama cienia trafiła w Ziemię na Północnym Atlantyku, a zesłała w obszarze wód Oceanu Indyjskiego.

W obszarach, leżących poza pasem całkowitego zaćmienia, zjawisko to było widoczne jako tzw. zaćmienie częściowe.

Moje poglądy o widowiskowym charakterze zaćmień wynikają z faktu, że obecnie codziennie obserwuje się koronę słoneczną za pomocą tzw. koronografów, w których dokonuje się sztucznego zaćmienia Słońca poprzez umieszczenie w lunecie czarnego krążka, przysłaniającego jasną tarczę Słońca tak, jak to czyni Księżyc podczas naturalnych, prawdziwych zaćmień.

Jeszcze 10 lat temu dźwigałem lunetę na dach, na 11 piętro wieżowca Instytutu Fizyki, by obserwować powierzchnię Słońca i określać tzw. aktywność Słońca poprzez zliczanie plam na jego powierzchni. Było to wprawdzie ciekawe i fascynujące, ale obecnie, nawet w zimie, podczas zamieci śnieżnych, przy całkowicie zasłoniętym przez chmury niebie - włączam komputer i poprzez sieć Internet na ekranie monitora widzę fotografię powierzchni Słońca, wykonaną już wcześniej, ale z dzisiejszą datą

O przewidywalności zjawisk astronomicznych

Prawa fizyki, rządzące ruchem planet i Księżyca (prawa Newtona; w astronomicznym zastosowaniu: prawa Keplera), pozwalają na bardzo dokładne obliczenie położenia planet i Księżyca w ich ruchu orbitalnym. Prosty, komputerowy program „Cosmos”, dostępny w sieci Internet, był opracowany w latach siedemdziesiątych. Umożliwia pokazanie wyglądu nieba w dowolnym miejscu na Ziemi, w przedziale czasu kilku tysięcy lat. Przebieg zaćmienia słońca w Lublinie można już było rozpoznać dwadzieścia lat temu.

Moje obserwacje całkowitego zaćmienia Słońca w 1954 roku

Pas całkowitego zaćmienia przebiegał przez północno-wschodnie rejony Polski: okolice Sejna, Suwałk i Ogródnik. Jest coś zdumiewającego w fakcie, że mimo całej mej ówczesnej wiedzy o zaćmieniach, pozostała sfera ciekawego i głębokiego, psychicznego przeżywania tego zjawiska: cichnie wiatr, ustaje szmer liści, milkną zwierzęta, niebo robi się zupełnie czarne, jak podczas głębokiej nocy, widać gwiazdy i planety. Na niebie dominuje wspaniała, srebrzysta korona słoneczna.

Doskonale rozumiałem podczas ostatniego zaćmienia podniecony i pełen zachwytu głos uczestnika wyprawy na Węgry, gdy dzięki łączom Radia Lublin relacjonował moment całkowitego zaćmienia.

Częstość występowania zaćmień

Zaćmienia Słońca występują kilka razy w roku. Dlaczego zatem tak rzadko je obserwujemy? Powód jest prosty: zaćmienie ogranicza się do wąskiego pasa na kuli ziemskiej, o szerokości około 100 km. Moglibyśmy obserwować wszystkie kolejne zaćmienia, gdyby wiedząc, gdzie przebiega pas zaćmienia, jeździli tam, „polując” na to zjawisko astronomiczne.

Podam kilka danych o najbliższych zaćmieniach i informacje, gdzie jechać: 1) 5 II 2000 r. - wyspy Kerguelena i Antarktyda, zaćmienie częściowe, 2) 1 VII 2000 r. - Ocean Spokojny, południowy kraniec Ameryki, zaćmienie częściowe, 3) 31 VII 2000 r. - Alaska, Grenlandia, Północna Rosja, zaćmienie również częściowe, 4) 25 XII 2000 r. - USA, Kanada, Meksyk, Karaiby (częściowe), 5) 21 VI 2001 r. - Afryka (Angola, Zambia, Zimbabwe, Mozambik, Madagaskar), zaćmienie całkowite, 6) 14 XII 2001 r. - Hawaje, Ocean Spokojny, zaćmienie obrączkowe.

FIZYK O ZAĆMIENIU SŁOŃCA

TWP. Pamiętam ogromne zainteresowanie mieszkańców Lublina. Pokazy planet, Księżyca i innych ciekawych obiektów astronomicznych przeciągały się do godziny pierwszej w nocy, gdy ostatnimi obserwatorami byli klienci restauracji „Stylowa”. Powaga Profesora i widok długiej, 3-metrowej lunety sprawiały, że zachowanie tych „ostatnich obserwatorów” należy określić jako bardzo poprawne.

Nieco astronomii

Zaćmienia Słońca występują w sytuacji, gdy Księżyc, obiegając Ziemię, przysłoni Słońce. Inaczej mówiąc: znajdzie się między Słońcem a Ziemią. W tej sytuacji Księżyc rzuca cień na powierzchnię Ziemi.

Zwykle ta plama cienia ma średnicę około 100 km i z powodu ruchu Księżyca wokół Ziemi - przesuwa się z zachodu na wschód z prędkością około 1 km/s. Używam określenia: „około” nie dlatego, że astronomowie nie potrafią tego dokładnie obliczyć. Powodem jest pewna rozmaitość poszczególnych przypadków zaćmień. Może poprawniej byłoby używać określenia: „średnia średnica cienia”, „średnia prędkość” itd.

W danej miejscowości, przez którą przemknie cień Księżyca, tzw. cał-

W Lublinie, zgodnie z obliczeniami, Księżyc rozpoczął przysłanianie tarczy Słońca o godz. 11.34, faza maksymalna, wynosząca 87% zakrytej średnicy Słońca, wystąpiła o godz. 12.54, zakończenie - zejście Księżyca z tarczy słonecznej - o godz. 14.13.

Warto dodać, że Księżyc okrąży Ziemię w niewielkiej, w sensie astronomicznym, odległości, wynoszącej 384 000 km, natomiast my, obserwatorzy na Ziemi, znajdujemy się w odległości 150 mln km od Słońca. Dzięki tym proporcjom w wymiennych odległościach i w rozmiarach Księżyca i Słońca możliwe jest całkowite przysłonięcie olbrzymiej gwiazdy-Słońca przez niewielki Księżyc.

Astronomiczne korzyści z zaćmień Słońca

Moje poglądy zapewne rozczarują Czytelników: zaćmienia Słońca obecnie są pięknym, nawet przejmującym zjawiskiem. W czasie około 2 minut zaćmienia całkowitego widać subtelnie świecąca koronę słoneczną - rozrzedzone, bardzo gorące gazy z atmosfery Słońca. Widać czerwone protuberancje. Na ciemnym niebie można dostrzec gwiazdy i planety. Ostatnio, z obszaru zaćmienia całkowitego, można było obserwować Wenus i Merkurego.

w Australii, przez tamtejsze obserwatoria astronomiczne.

Z pokładów satelitów, również poprzez Internet, można odbierać fotografie Słońca, wykonane w obszarze promieniowania rentgenowskiego, ultrafioletowego, podczerwonego, a nawet przetworzone komputerowo „obrazy” Słońca na falach radiowych.

Obserwacje radiowe podczas zaćmienia Słońca

W Instytucie Fizyki od piętnastu lat prowadzę systematyczne rejestracje natężenia słonecznych fal radiowych. Ten bogaty zbiór danych w chwili obecnej ma walor naukowy, mimo że radioteleskop ten w zamierzeniach miał spełniać rolę przyrządu ilustrującego studentom fizyki zasadę pracy radioteleskopu i wyjaśnić podstawy radioastronomii.

W dniu zaćmienia, mimo doskonale widocznej dużej grupy plam słonecznych, stopniowo przysłanianych przez Księżyc, nie zaobserwowaliśmy dostatecznie wyraźnego efektu zaćmienia na falach radiowych. Słońce na falach radiowych było „spokojne”, jak to określają radioastronomowie. Ubytek fal radiowych podczas zaćmienia był niewielki, choć na taśmie samopisu zauważalny.

W Polsce najbliższe zaćmienie Słońca będzie widoczne jako częściowe 31 maja 2003 r. Z obszaru Grenlandii, Islandii i Szetlandów będzie widoczne jako zaćmienie obrączkowe. Zaćmienie obrączkowe powstaje czasami w wyniku eliptyczności orbit Księżyca i Ziemi. Jest to przypadek, gdy Księżyc centralnie zasłania tarczę Słońca, pozostawiając wokół siebie obrączkę niezastłoniętego Słońca.

W Lublinie wspomniane zaćmienie majowe 2003 roku będzie miało stopień zasłonięcia nieco podobny do tego ostatniego, obserwowanego 11 sierpnia br. Będzie to 82% średnicy Słońca zasłoniętej podczas maksimum. Słońce wszędzie już częściowo przysłonięte przez Księżyc, faza maksymalna przypadnie na godz. 3.21 czasu uniwersalnego, stosowanego przez astronomów. Jeśli w Polsce będzie obowiązywał czas letni, to nasze zegarki pokażą wtedy godz. 5.21. Zakończenie zaćmienia nastąpi o 4.22 czasu uniwersalnego (godz. 6.22 czasu letniego).

Najbliższe, całkowite zaćmienie Słońca będzie można oglądać z terenu Polski dopiero 7 X 2135 roku.

Bezpieczne obserwacje zaćmień

Jedno z czasopism o wysokim na-

kładzie, a niskich „lotach” przed zaćmieniem dołączyło do nakładu „specjalne” okulary przeznaczone, zdaniem redakcji, do obserwacji zaćmienia. Wiele egzemplarzy tych okularów stwarzało bardzo poważne niebezpieczeństwo uszkodzenia oczu obserwatorów. Ten skandal braku fachowości został zauważony przez astronomów i miłośników astronomii, którzy odpowiednio wcześniej alarmowali w sieci Internet o tej „produkcji”.

Pamiętajmy: jedyny, dobry sposób to zastosowanie szkielez z masek spawaczy. Czarne, wywołane filmy, klisze rentgenowskie przepuszczają niestety szkodliwe promienie ultrafioletowe.

Drugi, bardzo dobry sposób to zastosowanie lornetki i rzutowanie obrazu Słońca na ekran, ustawiony za lornetką, za tzw. okularzem lornetki. Jest oczywiste, że do takiej lornetki nie wolno zaglądać, gdy wycelowana jest w Słońce. Nieumiejętne obserwacje ostatniego zaćmienia już dały efekty w postaci wizyt u lekarzy okulistów.

Zaćmienia a obawy

Zapewne wszyscy pamiętamy scenę z *Faraona* Bolesława Prusa, pięknie ujętą w filmie pod takim samym



Autor artykułu - drugi z prawej strony.

tytułem? Atakujący świątynię, uciekają przerażeni w momencie całkowitego zaćmienia Słońca. Nie było i nie ma powodu do obaw. Realia są przecież takie: co miesiąc mamy fazę - nów Księżyca. Księżyc występuje na niebie w niewielkiej odległości kątowej od Słońca, a ponieważ omija je nieco z góry lub dołu, nie występują co miesiąc zaćmienia. Nie dzieje się nic szczególnego i groźnego podczas nowiu. Ruch Ziemi zdominowany jest przez silne pole grawitacyjne Słońca. Podobnie - nic groźnego nie

następuje podczas zaćmień. To my, mieszkańcy planety Ziemia, swą niewiedzą, arogancją, jałową i beźmyślną polityką możemy doprowadzić do lokalnej, w sensie astronomicznym, katastrofy na powierzchni Ziemi.

Longin Gładyszewski

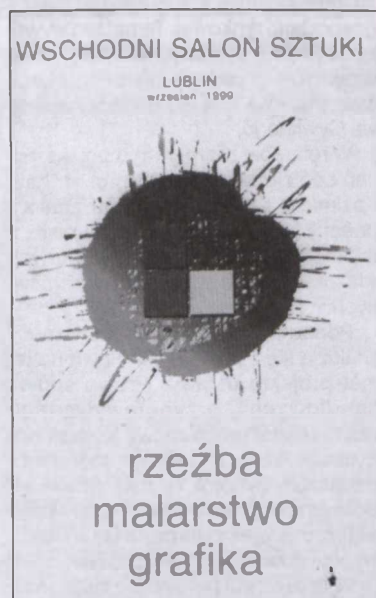


WSCHODNI SALON SZTUKI

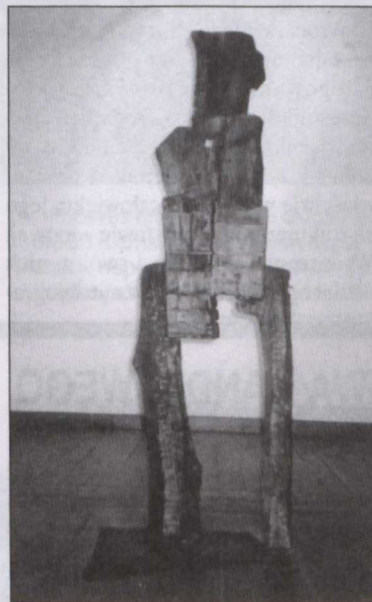
„Wschodni Salon Sztuki” organizowany w tym roku już po raz siódmy z kolei wpisał się na dobre w kalendarz imprez kulturalnych naszego miasta. Pielęgnowana z roku na rok tradycja pozwala kojarzyć początek lubelskiej jesieni plastycznej z omawianymi poniżej prezentacjami dokonań twórczych, organizowanymi w ramach „Wschodniego Salonu Sztuki”, z głównej inicjatywy lubelskiego okręgu Związku Polskich Artystów Plastyków i przy współpracy Biura Wystaw Artystycznych, które użycza miejsca wspomnianej wystawie. Pomysłodawcy Salonu już od samego początku proponowali zmienną jego formułę, zasady i specyfikę, dlatego każda edycja posiadała swój indywidualny charakter. Tym razem duża rola przypadła w udziale komisarzom poszczególnych dyscyplin plastycznych, gdyż to oni właśnie dokonali niezwykle trudnego wyboru kilkudziesięciu artystów spośród wszystkich ponad dwustu członków Związku, których zaproszono do udziału w wystawie. A zatem z różnorodności przedstawionych przez twórców prac, pochodzących z ostatnich czterech lat, komisarze stworzyli według własnych, subiektywnych wyobrażeń

swoistą kolekcję, której przesłanie estetyczno-duchowe możemy obecnie odbierać dzięki wyeksponowaniu obrazów, grafik, rysunków i obiektów rzeźbiarskich w salach lubelskiego BWA.

Agnieszka Kuśnierz



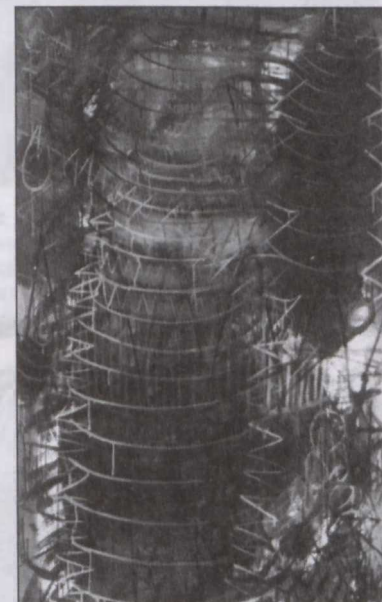
Katalog wystawy.



Mirosław Rydzak, bez tytułu, drewno, wys. 180 cm, 1997.

Studia ukończył na Wydziale Rzeźby ASP w Gdańsku, gdzie uzyskał dyplom w pracowni prof. Adama Smolany. Jest pracownikiem naukowo-dydaktycznym w Zakładzie Rzeźby Wydziału Artystycznego UMCS w Lublinie. Jest autorem 23 wystaw indywidualnych i uczestnikiem 45 wystaw zbiorowych rzeźby oraz rysunku w kraju i za granicą (5 pobytów twórczych w USA).

Mirosław Rydzak to laureat wielu nagród konkursowych krajowych i zagranicznych.



Stanisław Żukowski, Obszar R9, akryl, 1997.

Studia ukończył w Instytucie Wychowania Artystycznego UMCS, w roku 1978. Dyplom z malarstwa pod kierunkiem prof. Mariana Stelmasiaka. Obecnie jest adiunktem na Wydziale Artystycznym UMCS. Zajmuje się malarstwem, rysunkiem i rzeźbą. Brał udział w kilkudziesięciu wystawach indywidualnych, zbiorowych i konkursowych w kraju i za granicą. Był wielokrotnie nagradzany za osiągnięcia dydaktyczne i artystyczne. Prace Żukowskiego znajdują się w zbiorach państwowych i prywatnych w kraju i za granicą.

Pożegnania

1 kwietnia br. zmarł we Wrocławiu profesor Alfred Jahn - wybitny polski geograf, ostatni przedstawiciel lwowskiej romerowskiej szkoły geograficznej. Był związany z naszym Uniwersytem wieloma niemi: tu w Zakładzie Geografii Fizycznej pracował po wojnie w latach 1945-1949, a w 1985 roku Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie nadał profesorowi A. Jahnowi tytuł *doctora honoris causa*.

Alfred Jahn urodził się we Lwowie. W rodzinnym mieście odbył całą edukację szkolną. Tu kończył szkołę podstawową i średnią, tu wreszcie w latach 1933-1937 odbył studia wyższe geograficzne na Uniwersytecie Jana Kazimierza. Po ukończeniu studiów został asystentem w Instytucie Geograficznym (był w nim w latach 1937-1939) i zdążył jeszcze w 1939 roku uzyskać tytuł doktora. Rozprawę doktorską opracował na podstawie materiałów, które zdobył podczas uczestniczenia we lwowskiej wyprawie naukowej w 1937 roku na Grenlandię, kierowanej przez A. Kosibę.

W czasie niemieckiej okupacji Lwowa udało się A. Jahnowi zatrudnić w Instytucie prof. Rudolfa Weigla, produkującego szczepionkę przeciw tyfusowi. Po wojnie przybył do Lublina i, jak wspomniano, pracował na UMCS do 1949 roku, najpierw przez rok jako adiunkt, a później jako docent. Habilitację przeprowadził w 1946 roku na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, gdzie aktualnie przebywał jego lwowski opiekun naukowy prof. A. Zierhoffer. W 1949 roku prof. A. Jahn (właśnie w tym roku uzyskał tytuł profesora) przeniósł się do Uniwersytetu Wrocławskiego, gdzie objął kierownictwo Katedry Geografii Fizycznej, a póź-



Profesor Alfred Jahn (w środku).

niej Zakładu Geomorfologii. W Uniwersytecie Wrocławskim pozostał już do końca życia. Pełnił tam wiele kierowniczych funkcji; w latach 1960-1968 był dyrektorem Instytutu Geograficznego, w latach 1952-1954 prodziekanem Wydziału Nauk Przyrodniczych, w latach 1959-1962 prorektorem, a w latach 1962-1968 dyrektorem Instytutu Geograficznego, w latach 1952-1954 prodziekanem Wydziału Nauk Przyrodniczych, w latach 1959-1962 prorektorem, a w latach 1962-1968 rektorem Uniwersytetu Wrocławskiego. Jako rektor brał udział w wydarzeniach marca 1968 roku. Stał po stronie strajku okupacyjnego studentów Uniwersytetu Wrocławskiego, chroniąc ich przed prześladowaniami i nie godząc się na relegowanie z uczelni liderów i uczestników strajku. To bardzo dramatyczne i bardzo znamienne wydarzenie w życiu prof. Jahna. Mówi nam właściwie wszystko o człowieku, jego charakterze, jego postawie ideowej. Wydarzenia marcowe i swój w nich udział opisał prof. Jahn w autobiogra-

PROFESOR ALFRED JAHN 1915-1999

ficznej książce *Z Kleparowa w świat szeroki* (1991).

O pozycji naukowej prof. Alfreda Jahna formalnie zaświadcza fakt członkostwa Polskiej Akademii Nauk; członkiem korespondentem PAN został w 1971 roku, a od 1982 roku był członkiem zwyczajnym, wchodząc także w skład prezydium Akademii.

Alfred Jahn jest autorem ok. 380 publikacji naukowych, w tym 11 książek. Był przede wszystkim geografem-geomorfologiem, ale również paleogeografem, geologiem. Zajmował się także historią nauki. Z publikacji książkowych do najważniejszych zaliczyć należy: *Zagadnienia strefy peryglacjalnej* (2 wydania, po polsku i po angielsku), *Lód i zlodowacenia* (1971). Są też książki popularnonaukowe, np. *Kraj biały czy zielony* (1956), *Alaska* (1966), *Grenlandia* (1969). Z innych publikacji wymienić należy znakomitą nomografię geomorfologiczną *Wyżyna Lubelska - rzeźba i czwartorzęd* (1956), będące plonem badań profesora z okresu lubelskiego. Wymienić trzeba także prace: *Less jego pochodzenie i związek z klimatem epoki lodowej* (1950), prace dotyczące bilansu denudacyjnego stoku czy współczesnych procesów morfogenetycznych w różnych regionach, w Karakorumach i w obszarach polarnych.

Profesor Jahn ma niezaprzeczalne zasługi w rozwoju polskiej polarystyki w okresie powojennym. Był organizatorem i inspiratorem polskich wypraw polarnych. Sam uczestniczył w wielu wyprawach na Spitsbergen, Alaskę i Syberię. Jego największa zasługa polega na tym, że wyprawom polarnym nadał kierunek badawczy, ściśle naukowy. Wyniki były prezentowane na dorocznych konferencjach naukowych. Z Jego inicjatywy i inspi-

racji powstał lubelski ośrodek badań polarnych. Był twórcą Klubu Polarne-go i jego wieloletnim przewodniczącym. Klub Polarny działa dalej, jest afiliowany przy Polskim Towarzystwie Geograficznym, którego prof. Jahn był prezesem w latach 1971-1975. Redagował też organ PTG „Czasopismo Geograficzne”.

Był członkiem wielu polskich i zagranicznych towarzystw naukowych. Miał szerokie kontakty z nauką światową. Uczestniczył w licznych zagranicznych kongresach naukowych, wielokrotnie przebywał w USA i Kanadzie, wygłaszając tam wykłady.

Jego rola w geografii polskiej jest trudna do przecenienia. Był jej wybitną postacią ostatniego półwiecza. Był uczonym i organizatorem nauki, działaczem społecznym (przewodniczył społecznemu Komitetowi Odbudowy Panoramy Raclawickiej, angażował się w odbudowę Cmentarza Łyczakowskiego we Lwowie). Był wielkim autorytetem moralnym. Na tę cechę osobowości Profesora, która determinowała jego znaczenie w środowisku naukowym i studenckim, zwracano uwagę w wielu przemówieniach na uroczystości pogrzebowej, która odbyła się na Uniwersytecie Wrocławskim 7 kwietnia.

Lubelski ośrodek geograficzny, z którym prof. Alfred Jahn był emocjonalnie i uczuciowo związany, wiele Mu zawdzięcza. Był recenzentem przewodów doktorskich, habilitacyjnych i wniosków profesorskich wielu pracowników Instytutu Nauk o Ziemi UMCS. Można było zawsze liczyć na Jego życzliwą radę i pomoc.

Józef Wojtanowicz

O PROBLEMACH PRAWA HANDLOWEGO

1-2 czerwca odbył się w Kazimierzu Dolnym nad Wisłą Ogólnopolski Zjazd Katedr Prawa Handlowego, połączony z konferencją nt. „Aktualne problemy prawa handlowego w okresie przemian społeczno-gospodarczych”, zorganizowany przez Zakład Prawa Gospodarczego i Handlowego UMCS. Ideą merytoryczną, przyświecającą przedsięwzięciu, było przeprowadzenie dyskusji nad nowymi aktami legislacji gospodarczej w celu wytyczenia zakresu przedmiotowego prawa handlowego i ustalenia kierunków jego ewolucji.

Zjazd Katedr Prawa Handlowego zbiegł się w czasie z 40. rocznicą powstania Katedry Prawa Cywilnego Obrótu Gospodarczego UMCS. Powołano ją z inicjatywy prof. dra hab. **Stefana Buczkowskiego** w roku 1959 (w zarządzeniu Min. Szkolnictwa Wyższego datę powstania Katedry ustalono na 1 lipca 1959 r.).

Katedra Prawa Cywilnego Obrótu Gospodarczego była pierwszą tego rodzaju placówką w Polsce po roku 1956

i miała za zadanie uzasadnienie i wykazanie przydatności, a nawet niezbędności stosowania instrumentów cywilistycznych także w ujęciu społecznych działach gospodarki narodowej.

Zadania te były nieprzerwanie realizowane zarówno na płaszczyźnie badań naukowych, jak też w procesie dydaktycznym, niezależnie od zmian nazwy tej jednostki organizacyjnej. Od lat 20 Zakładem Prawa Gospodarczego i Handlowego kieruje prof. dr hab. **Maria Poźniak-Niedzielska**.

Konferencja zgromadziła przedstawicieli nauki prawa handlowego ze wszystkich ośrodków akademickich w Polsce, jak również pracowników naukowych Instytutu Nauk Prawnych PAN. W ciągu dwóch dni obrad referaty wygłosili: prof. dr hab. **Wojciech J. Katner** i prof. dr hab. **Urszula Promińska** z Uniwersytetu Łódzkiego oraz prof. dr hab. **Kazimierz Kruczałak** z Uniwersytetu Gdańskiego.

Prof. dr hab. Wojciech J. Katner i prof. dr hab. Urszula Promińska w swo-

ich wystąpieniach skoncentrowali się na problematyce związanej z legislacją gospodarczą w warunkach polskiej gospodarki rynkowej. Temat ten wywołał ożywioną dyskusję, w której udział wzięli m.in. przedstawiciele Rady Legislacyjnej i Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego.

W referacie „Formy i tryb przekształceń spółek handlowych” prof. dr hab. Kazimierz Kruczałak poddał analizie obecny stan prawny w tym zakresie, a także odniósł się do opracowywanych właśnie nowych rozwiązań legislacyjnych.

Ponadto w programie konferencji znalazła się dyskusja panelowa na temat projektu ustawy „Prawo spółek handlowych”, przygotowywanego przez zespół problemowy Komisji Kodyfikacji Prawa Cywilnego, której moderatorem był prof. dr hab. Stanisław Sołtysiński. Udział w dyskusji wzięli autorzy projektowanej ustawy oraz wybitni specjaliści prawa spółek.

W toku obrad poruszono także kwestie edukacji prawniczej. Przedstawiciele poszczególnych ośrodków uniwersyteckich prezentowali swoje spostrze-

żenia poczynione w ramach prowadzonych zajęć dydaktycznych. Wystąpienia te ogniskowały się wokół dwóch głównych problemów: czy możliwe i potrzebne jest wytyczenie dokładnej granicy prawa cywilnego klasycznego i prawa handlowego oraz jak najskuteczniej przedstawić studentom rozległą dziedzinę prawa handlowego w ograniczonym czasie zajęć akademickich.

Między odczytami i w czasie przerw w dyskusjach uczestnicy Konferencji mogli zapoznać się z bogatą ofertą licznie przybyłych wydawnictw prawniczych.

Zjazd Katedr Prawa Handlowego, który w powszechnym przekonaniu uczestników powinien odbywać się cyklicznie, był doskonałą okazją do wymiany doświadczeń naukowych i dydaktycznych oraz koleżeńkiej i towarzyskiej integracji środowiska.

Robert Fronc,
Janusz Malarczyk

DONIESIENIA Z WYDAWNICTWA UMCS

Paryska promocja

Prawie przez tydzień gościła w Paryżu delegacja Wydawnictwa UMCS, która uczestniczyła w organizowanych tam spotkaniach, promocjach i rozmowach.

Pierwszą imprezą, 22 czerwca, była promocja opowiadań *O kapeluszu* Andrzeja Dobosza. Odbyla się w księgarni autora i zgromadziła liczne grono paryskiej Polonii, przedstawicieli mediów, w tym korespondentów polskiej prasy w Paryżu. Ten błyskotliwy i dowcipny autor, znany z takich filmów, jak *Rejs* i *Trzeba zabić tę miłość*, obecnie pisujący cotygodniowe felietony *O wszystkim* w „Tygodniku Powszechnym”, podpisywał swoją książkę, nie szczędząc dykteryjek i opowiadań. Książka ukazała się staraniem Wydawnictwa UMCS w serii „Współczesne Opowiadania Polskie”.

W tej samej serii wydane zostało opowiadanie Kazimierza Brandysa, który podczas spotkania z delegacją Wydawnictwa i dyrektorem Instytutu Kultury Polskiej w Paryżu, wysoko ocenił zarówno serię, jak i dobór autorów w niej publikowanych. Pani Maria Brandys podkreśliła wyjątkowość i staranność jej szaty graficznej.

W paryskim Instytucie Kultury Polskiej z inicjatywy i dzięki życzliwości dyrektora Tomasza Stróżyńskiego otwarta została wystawa fotografii Edwarda Har-

twiga, połączona z promocją jego ostatniego albumu *Halny*. Po południu tego dnia (24 czerwca) w instytutowej bibliotece zaprezentowane zostały nowości Wydawnictwa UMCS, wzbudzając zainteresowanie publiczności zgromadzonej na wystawie i promocji.

Tyle o Paryżu i o imprezach, które miały miejsce. Ale zostały tam także przeprowadzone szczególnie owocne rozmowy. Mówi Andrzej Peciak, dyrektor Wydawnictwa UMCS: „Odwiedziliśmy Pana Jerzego Giedroycia, by ustalić szczegóły dotyczące wydania i promocji w Paryżu, w listopadzie, dwutomowej antologii najciekawszych tekstów z paryskiej „Kultury”. Nosić będzie ona tytuł *Wizja Polski na łamach „Kultury” w latach 1947-1976*; autorką opracowania jest pani Grażyna Pomian. Redaktor Giedroyc zwrócił się do nas z propozycją wydania specjalnego druku, jakim będzie dokumentacja jego doktoratów honorowych. Propozycję tę, naturalnie, przyjęliśmy z dużą satysfakcją, traktując ją jako wyraz szczególnego zaufania i wyróżnienia dla naszego Wydawnictwa. Znajdujący się już w opracowaniu piękny bibliofilski druk wręczony zostanie Jerzemu Giedroycowi podczas naszej wizyty w Paryżu w połowie listopada br.



Uroczystego otwarcia wystawy fotografii Edwarda Hartwiga dokonał dyrektor paryskiego Instytutu Kultury Polskiej dr Tomasz Stróżyński w towarzystwie córki nestora polskich fotografików w pani Danuty Saulewicz.



Podczas nieprzyzwoicie długiej jak na pierwsze spotkanie wizyty delegacja UMCS rozmawiała z państwem Kazimierzem i Marią Brandysami o dalszych planach współpracy, o ulubionych książkach Pisarza i niezjącego Brata oraz o adaptacjach filmowych Ich prozy. Gościnni Gospodarze zachęcali gorąco do ponownych odwiedzin podczas pobytu w Paryżu.

Dyrektor Andrzej Peciak podczas promocji Wydawnictwa UMCS w towarzystwie Andrzeja Dobosza oraz korespondentów polskich mediów w Paryżu - zdjęcie z lewej.



Zapraszamy do „Chatki Żaka”

Październik

4.10.1999

godz. 10.00 - Sympozjum na temat doradztwa podatkowego
godz. 17.00, Politechnika Lubelska - Inauguracja Roku Akademickiego 1999/2000

6-9.10.1999

KONFRONTACJE TEATRALNE

17.10.1999

godz. 8.00-14.00 - sala widowiskowa ACK
III Festiwal Piosenki Żeglarskiej „SHANTYMANIA '99”

18.10.1999

Dni Kultury Węgierskiej

godz. 17.00 - Wystawa - Mała Scena
godz. 18.00 - sala widowiskowa ACK - „Bracia Witmanowie” - film spotkanie z reżyserem na Małej Scenie

19.10.1999

godz. 18.00 - Koncert autorski „Renata Przemysk”

20.10.1999

godz. 18.00 - Koncert Zespołu Tańca Towarzyskiego „Impetus”
W ramach koncertu wystąpią wszystkie grupy: starsza, średnia i młodsza. Tancerze zaprezentują tańce standardowe i latynoamerykańskie. Będzie można zobaczyć premierowe wykonanie walca wiedeńskiego.
Zespół Tańca Towarzyskiego „Impetus”

powstał w 1984 roku i pracuje pod kierunkiem Violetty Dryło. Jest formacją taneczną działającą przy Akademickim Centrum Kultury UMCS „Chatka Żaka”, prezentującą taniec towarzyski w formie zespołowej.

21.10.1999

godz. 18.00 - sala widowiskowa - koncert Chóru UMCS im. Jadwigi Czerwińskiej

Koncert połączony z promocją płyty

22.10.1999

godz. 18.00 - Koncert muzyki węgierskiej Wystąpi Orkiestra p.w. Św. Mikołaja, w programie warsztaty tańców węgierskich.

23.10.1999

godz. 19.00 - Uroczysty koncert z okazji Inauguracji Roku Akademickiego 1999/2000

Wystąpią:

Jerzy Sterczyński (fortepian)

Kwartet Śląski w składzie:

Marek Moś, Arkadiusz Kubica, Łukasz Syrnicki, Piotr Janosik

W programie:

Maurice Ravel - kwartet smyczkowy F-dur

Fryderyk Chopin - II Koncert fortepianowy f-moll op. 21 (wersja kameralna)

24.10.1999

godz. 17.00 - sala widowiskowa - koncert Zespołu Tańca Ludowego UMCS

REPERTUAR KINA STUDYJNEGO

20-24.09.99 - 18.30, 20.00 - „Fuks”

25, 26.09.99 - 18.30 - „Szeregowiec Ryan”

27-29.09.99 18.00, 20.00 - „Życie jest piękne”

30.09.-3.10.99 - 17.45, 20.00 - „Charakter”

KONGRESY • KONFERENCJE • SYMPOZJA

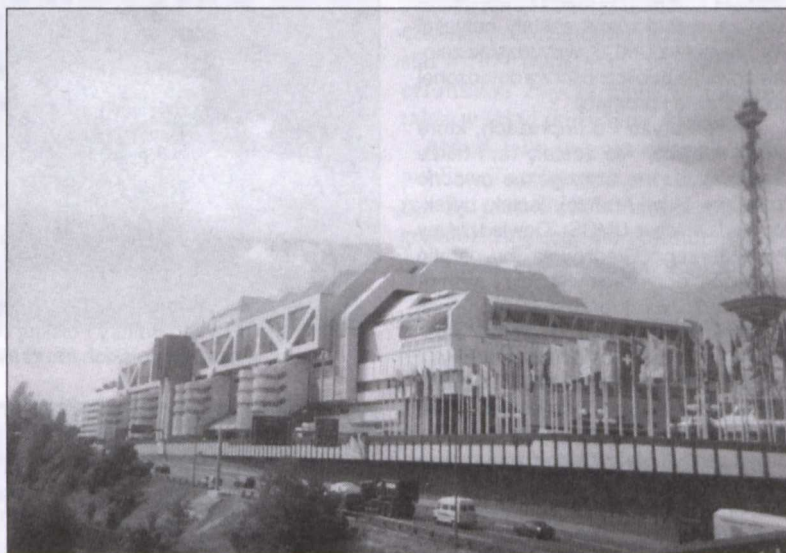
BERLIN OCZAMI CHEMIKA OGLĄDANY

Każde spotkanie z ludźmi przynosi coś nowego. Czasem jest to kolejny dzień intensywnej pracy, niekiedy myśl, której szukało się od dawna. Zdarza się też w jednej chwili ujrzeć porządek świata, cel, do którego powinno się kiedyś dotrzeć.

14-19 sierpnia tego roku odbyło się w Berlinie jedno z ważniejszych spotkań świata nauki - 37. Kongres IUPAC (International Union of Pure and Applied Chemistry) połączony z 27. Konferencją Niemieckiego Towarzystwa Chemicznego GDCh (Gesellschaft Deutscher Chemiker). Mimo że był to z założenia kongres chemiczny, podejmował zagadnienia związane również z biochemią, biologią molekularną, neurochemią, toksykologią i innymi naukami pokrewnymi, nie wyłączając zastosowania Internetu i aspektów prawnych omawianych tematów. W myśl hasła przewodniego konferencji - "Frontiers in Chemistry: Molecular Basis of the Life Sciences" - naukowcy ze wszystkich kontynentów starali się zrozumieć niezbadane do dzisiaj aspekty życia, dążąc jednocześnie do stworzenia interdyscyplinarnego frontu badań.

50. rocznica wznowienia działalności przez GDCh (powstałego ponad 30 lat temu) oraz 80. rocznica utworzenia IUPAC stały się okazją do zaprezentowania 350 wykładów i ponad 1000 posterów. Obrady odbywały się jednocześnie w 10 sekcjach i 11 mikrosymposiumach oraz 3 sesjach posterowych. Obrazu dopełniały Targi Pracy, stoiska wystawców z branży chemicznej oraz dyskusje panelowe. Na porannych wykładach plenarnych, odbywających się w sali mogącej pomieścić do 7 tys. słuchaczy, oraz w specjalnie przystosowanych salach konferencyjnych można było wysłuchać i podziwiać m.in. prof. J. L. Sesslera, prof. S. J. Lipparda czy prof. E. Vogla, znanych dobrze wszystkim chemikom.

Ranga konferencji zobowiązuje. Z wielką radością, ale i odrobiną tremy, przyjąłem wiadomość o potwierdzeniu uczestnictwa w Kongresie IUPAC. Każdy student zobowiązany był wcześniej do wzięcia udziału w konkursie, będącym podstawą kwalifikacji. Organizatorzy byli dla nas łaskawi: aż 5 studentów z UMCS przeszło pomyślnie tę próbę. Wspomnieć należy, że Polskę reprezentowało tylko 9 studentów (pozostali



ICC Berlin (International Congress Centrum) - miejsce spotkań naukowców z całego świata, popularnie zwane „spaceship”, z racji swej oryginalnej sylwetki.

z Wrocławia i Rzeszowa) oraz 5 naukowców (z Wrocławia, Kielc, Poznania, Szczecina, Warszawy, Katowic, Sosnowca i Zielonej Góry). Dzięki duchowej pomocy opiekunki Forum Młodych PTCh (Polskiego Towarzystwa Chemicznego) pani prof. Wiesławy Ferenc, a także pomocy materialnej udzielonej przez pana prorektora prof. Wojciecha Witkowskiego i pana prodziekana Wydziału Chemii prof. Stanisława Chibowskiego mogliśmy szczęśliwie uczestniczyć w tym niecodziennym wydarzeniu.

Jako aktywni uczestnicy konferencji prezentowaliśmy nasze samodzielne prace badawcze w formie posterów. Braлиśmy też udział w dyskusji panelowej dotyczącej studiów chemicznych za granicą, przygotowaliśmy również specjalne stoisko, przybliżające zasady nauki na UMCS i naszym Wydziale Chemicznym.

Jak przystało na Berlin, stolicę zjednoczonego ostatecznie narodu, największy plac budowy w Europie, miejsce magiczne, gdzie Stare i Nowe doskonale się łączą, wszystko działa się szybko i jednocześnie. Między jednym wykładem a drugim niewiele było czasu na spokojne wypicie kawy - stoiska wystawców kusily, nowi znajomi zapraszali do praktycznego doskonalenia znajomości

języka angielskiego (który był językiem wykładowym), a tu jeszcze poster się odklejał, a przy stoisku UMCS czekał niecierpliwie kolejny człowiek ciekawy Polski. Każdy, kto miał okazję uczestniczyć w tego typu spotkaniach, wie, że mimo zmęczenia i opadających powiek, każdą chwilę należy wykorzystać i każda chwila pozostaje w pamięci na długo.

Polacy ciekawi są świata. Oprócz części naukowej, podziwialiśmy w ramach relaksu doskonale przeprowadzone pokazy chemiczne, wchłanialiśmy atmosferę Muzeum Egipskiego, zadzieraliśmy głowy na Alexanderplatz wypatrując światełka na wieży telewizyjnej, goniliśmy kaczki w Parku Sanssouci w Poczdamie, mrużyliśmy oczy przed zachodzącym słońcem, oglądając panoramę Berlina z dachu ICC i zdzieraliśmy buty, chcąc wszystko zobaczyć i dotknąć osobście.

Tydzień spędzony tak intensywnie kolejny raz uzmysłowił mi, jak ważne dla badacza, jak ważne dla człowieka jest doświadczenie bliskości z drugim człowiekiem, wymiana myśli, często błahych, ale zawsze inspirujących do czegoś większego. Jak ważna jest zmiana miejsca, porównanie różnych kultur, budowl, krajobrazów. Siedzenie przed kompute-



Nasza ekipa przed posterem sławiącym zalety UMCS, w ramach międzynarodowych stoisk studenckich, prezentujących programy nauczania chemii na różnych uczelniach.



I znowu my, tym razem w ogrodzie na dachu ICC, wdzięcznie upozowani na tle górującej nad konferencją wieży radiowej (Funkturn).

rem nie wystarcza; trzeba wyjść na zewnątrz.

Kolejny Kongres IUPAC odbędzie się za dwa lata w Brisbane, w Australii. Będzie to okazja do poznania ludzi ciekawych świata. Mam nadzieję, że znowu się z nimi spotkam.

Magdalena Makarska

Po raz siódmy w Polańczyku

W Polańczyku odbyła się 16-21 maja, zorganizowana przez Wydział Ekonomiczny Filii UMCS w Rzeszowie, wspólnie z Instytutem Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN w Warszawie oraz Komisją Geografii Komunikacji Polskiego Towarzystwa Geograficznego, pod patronatem Przewodniczącego Komitetu Przestrzennego Zagospodarowania Kraju PAN, międzynarodowa konferencja naukowa „Problematyka geopolityczna Europy Środkowej i Wschodniej”, pod kierownictwem dr hab. Jerzego Kitowskiego, prof. UMCS.

Uroczystego otwarcia konferencji dokonał: prof. Marcin Rościszewski - prze-

wodniczący Rady Naukowej IG i PZ PAN, prorektor UMCS ds. Filii w Rzeszowie - prof. Marek Kuryłowicz oraz przewodniczący Komisji Geografii Komunikacji Polskiego Towarzystwa Geograficznego - prof. Teofil Lijewski.

Miłym akcentem konferencji było wręczenie V tomu *Prac Komisji Geografii Komunikacji PTG* (pod redakcją Jerzego Kitowskiego), dedykowanego Profesorowi Teofilowi Lijewskiemu z okazji jubileuszu Jego czterdziestopięcioletnia pracy naukowej. Warto dodać, że Komisja Geografii Komunikacji PTG została powołana na konferencji w Polańczyku przed pięciu laty oraz, że ogólnopolski rocznik *Prac Kom-*

sji Geografii Komunikacji PTG jest wydawany przez Wydział Ekonomiczny Filii UMCS w Rzeszowie wspólnie z PTG.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele 10 zagranicznych ośrodków akademickich: Instytutu Geografii Bułgarskiej Akademii Nauk, Instytutu Geografii Litewskiej Akademii Nauk, Instytutu Ekonomii Łotewskiej Akademii Nauk, Instytutu Geografii Rosyjskiej Akademii Nauk, Instytutu Geografii Słowackiej Akademii Nauk, Centrum Badań Regionalnych Węgierskiej Akademii Nauk w Kecskemet, Uniwersytetów w: Bańskiej Bystrzycy, Brześciu, Grodnie, Lipsku, Lwowie, Tarnopolu, Krajowej Akademii Zarządzania w Kijowie, Akademii Ekonomicznej w Tarnopolu oraz Instytutu Doskonalenia Nauczycieli w Grodnie. Krajowe uczelnie i

instytuty naukowe były reprezentowane przez przedstawicieli: Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania Kraju PAN (9 reprezentantów), Komitetu Przestrzennego Zagospodarowania Kraju PAN, Uniwersytetów: Jagiellońskiego, Warszawskiego, Białostockiego, Gdańskiego, Łódzkiego, Opolskiego, Wrocławskiego i Marii Curie-Skłodowskiej, Akademii Ekonomicznych: w Katowicach i Krakowie oraz Wyższych Szkół Pedagogicznych w Bydgoszczy i Krakowie. Ponadto w konferencji wzięli udział przedstawiciele Rządowego Centrum Studiów Strategicznych, Fundacji „Polska w Europie”, Urzędu Celnego w Przemysłu oraz Urzędów Marszałkowskich w Lublinie i Rzeszowie.

PLENER MALARSKO-RZEŹBIARSKI JAKUBOWICE '99

Do tradycji już niemal należy organizowanie przez Ośrodek Kultury i Urząd Miasta w Oławie plenerów malarsko-rzeźbiarskich dla artystów z kraju i zagranicy.

Tegoroczny IV Międzynarodowy Plener odbył się w lipcu w Jakubowicach koło Oławy, a jego komisarzem była artystka plastyk pani Kazimiera Rudnicka. W plenerze uczestniczyło trzech pracowników Wydziału Artystycznego UMCS: adi. **Maria Sękowska**, dr **Anna Żukowska** i adi. **Stanisław Żukowski**. Wśród zaproszonych gości zagranicznych byli doc. Tadeusz Błoński, pracownik Wydziału Artystycznego Wzornictwa (Techniczna Univerzita) w Koszycach, Władimir Hriszyn, wykładowca w Lwowskiej Szkole Malarstwa im. I. Trusza, Tomasz Błoński, absolwent Wyższej Szkoły Plastycznej w Bratysławie i art. plastyk Wacław Danowski z Grodna.

Usytuowanie pleneru w Jakubowicach nie było przypadkowe. Artyści zamieszkali w zabytkowym pałacu założonym w drugiej połowie XVIII w. w otoczeniu 18-hektarowego parku z ciekawym drzewostanem.

Bogaty i ambitny program pleneru, nakreślony przez komisarza, inspirował uczestników do pracy twórczej, wymiany doświadczeń warsztatowych, pozwalał na pogłębienie wiedzy z zakresu historii sztuki (zwiedzanie zamku piastowskiego w Brzegu, zespołu pocysterskiego w Henrykowie).

Interesujące okazały się spotkania z artystami wrocławskiego ZPAP,



Adi. Maria Sękowska - pracownika Wydziału Artystycznego UMCS eksponuje swoje prace malarskie.

a przede wszystkim z **Piotrem Rośnińskim**, który prezentował budowę pieca stożkowego (papier + glina) i wypał ceramiki artystycznej, oraz pracownikami Instytutu Sztuki Uniwersytetu Opolskiego: rzeźbiarzem **Marianem Molendą** i malarzem **Edwardem Sytym**. Zwiedzanie ich prywatnych pracowni umożliwiło poznanie pełnego dorobku twórczego tych artystów, co dla osób z innych regionów Polski czy z zagranicy stanowiło cenne doświadczenie.

Anna Marta Żukowska



W pracowni Mariana Molendy w Nysie.

Oferta grupowego ubezpieczenia członków SKOK w Lublinie

W związku ze zmianą stawek innych ubezpieczycieli Zarząd SKOK w Lublinie proponuje Państwu ubezpieczenie na życie i NW według poniższej oferty:

Zgon ubezpieczonego **6500 zł**, zgon ubezpieczonego w wyniku nieszczęśliwego wypadku **11500 zł**, zgon ubezpieczonego w wyniku wylewu krwi do mózgu oraz zawału nie spowodowanego stanem chorobowym **11500 zł**, zgon współmałżonka **6500 zł**, zgon dziecka **1950 zł**, urodzenie martwego dziecka **1300 zł**, jednorazowe świadczenie z tytułu zgonu ubezpieczonego dla dzieci do 18 lat lub do 25 lat, jeśli uczęszczają do szkoły **2600 zł**.

Zgon rodziców lub teściów **1300 zł**, urodzenie się dziecka **650 zł**. Z tytułu nieszczęśliwego wypadku (za każdy 1% uszczerbku na zdrowiu): do 20% uszczerbku na zdrowiu 120, od 21% do 40% uszczerbku na zdrowiu **150 zł**, od 41% do 70% uszczerbku na zdrowiu **200 zł**, powyżej 70% uszczerbku na zdrowiu **250 zł**.

Z tytułu nieszczęśliwego wypadku (za 100% trwałego uszczerbku na zdrowiu) **25000 zł**.

Zwrot kosztów protezowania **2500 zł**, zwrot kosztów przeszkolenia zawodowego inwalidów **2500 zł**, świadczenie za każdy dzień pobytu w szpitalu **15 zł**.

Składka miesięczna **29 zł**.
Zainteresowane osoby zapraszamy do siedziby SKOK.

Podczas konferencji wygłoszono 53 referaty zaprezentowane w sześciu sesjach problemowych:

- Europu Środkowa i Wschodnia wobec europejskich procesów integracyjnych,
- Funkcjonowanie granic, ich przenikalność i ograniczenia przenikalności w kontekście przystąpienia niektórych państw regionu do struktur europejskich (NATO i Unia Europejska),
- Układy komunikacyjne w tworzącej się architekturze geopolitycznej,
- Geopolityczny wymiar procesów demograficznych w latach dziewięćdziesiątych,
- Kierunki transformacji gospodarczej w nowych uwarunkowaniach geopolitycznych (ze szczególnym uwzględnieniem obszarów transgranicznych),
- Międzynarodowe aspekty ochrony środowiska.

Kierownictwo obrad kolejnych sesji plenarnych powierzono: prof. Andrzejowi Stasiakowi - wiceprzewodniczącemu KPZK PAN, prof. Adamowi Jelonkowi - Instytut Geografii UJ, prof. Kolomanowi Ivaničce - Uniwersytet Mateja Bela w Bańskiej Bystrzycy, prof. Viktorowi Budkinowi - Kra-

jowa Akademia Zarządzania w Kijowie, prof. Mirosławie Opałto - KPZK PAN, prof. Geszo Geshevowi - Instytut Geografii Bułgarskiej Akademii Nauk, prof. Edwardowi Łukawerowi - Akademia Ekonomiczna w Krakowie, prof. Piotrowi Eberhardtowi - IG i PZ PAN oraz prof. Marcinowi Rościszewskiemu - przewodniczącemu Rady Naukowej IG i PZ PAN i prof. Jerzemu Kitowskiemu - UMCS Filia w Rzeszowie.

Jak wykazała ożywiona dyskusja, konferencja spełniła założone cele. Umożliwiła zaprezentowanie aktualnego stanu badań nad problematyką geopolityczną Europy Środkowej i Wschodniej. Uczestnicy konferencji wskazali na nowe pole badawcze. Uroczystego zamknięcia obrad merytorycznej części konferencji dokonał prorektor Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej - prof. dr hab. Wojciech Witkowski.

W ostatnim dniu konferencji, co jest już tradycją, odbyła się całonocna wycieczka autokarowa Polańczyk - Lewocza - Poprad, którą poprowadzili dr V. Szekely z Instytutu Geografii Słowackiej Akademii Nauk w Bratysławie oraz mgr H. Woźniak - dy-



Na zdjęciu (od prawej): prof. Teofil Lijewski, prof. Marek Kuryłowicz, prof. Marcin Rościszewski, prof. Jerzy Kitowski.

rektor Urzędu Celnego w Przemyślu. Ponadto uczestnicy konferencji mieli okazję odbyć wycieczkę kolejką bieszczadzką na

trasie Cisna - Majdan - Przysłop oraz zwiedzić galerię ikon Zdzisława Pękalskiego w Hoczwi.

Z akademickich aren sportowych



Srebrni medaliści Mistrzostw Szkół Wyższych w szachach. Od lewej: Janusz Pikuliński, Jarosław Knieć, Rafał Łobejko, Paweł Madyński, Magdalena Mąka, Piotr Polkowski i Andrzej Pikuliński.

W drugiej połowie kwietnia w ośrodku wypoczynkowym „Błazejewko” koło Poznania odbywały się Mistrzostwa Polski Szkół Wyższych w brydżu sportowym oraz szachach. W obu tych imprezach udział wzięli studenci spod znaku AZS UMCS broniąc srebrnych medali wywalczonych dwa lata temu w poprzedniej edycji Mistrzostw. Wśród brydżystów wystartowali reprezentanci 23 Uczelni (w tym 11 politechnik i 6 uniwersytetów). Nasi grając w składzie: **Krzysztof Warzocha** - III r. ekonomii (st.zaoczne), **Zbigniew Smółko** - III r. prawa, **Robert Mrocza** - IV r. Chemii, **Paweł Szymański** - II r. socjologia (st.zaoczne), **Artur Bator** - III r. matematyki, **Piotr Pikuta** - pracownik dydaktyczny Wydz. Mat. i Fiz. - rozpoczęli od mocnego uderzenia gromiąc studentów Uniwersytetu Gdańskiego 25 : 4. W drugim meczu w grupie eliminacyjnej (mecze 8-rozdaniowe) studenci UMCS wygrali z Politechni-

ką Białostok 19 : 11, stając się jednocześnie faworytem swojej grupy eliminacyjnej (eliminacje prowadzono w 2 grupach). Potwierdził to mecz z broniącą tytułu reprezentacją Politechniki Wrocławskiej wygrany przez nas nadspodziewanie gładko 20 : 10.

Niestety, wśród 10 meczy eliminacyjnych przytrafiła się chwila słabości, co bezwzględnie wykorzystali zawodnicy Politechniki Śląskiej Gliwice, którzy wylicytowali naszą drużynę 19 : 11.

Ta jedyna porażka w eliminacjach (brydżysty z Gliwic wygrali niespodziewanie wszystkie mecze) spowodowała, że marzenia o złocie oddaliły się do następnych mistrzostw za dwa lata. Ostatecznie nasi brydżysty zdobyli ponownie srebrne medale, co należy uznać za bardzo dobry wynik - w zawodach wystartowała bowiem całkiem spora grupa zawodników z rankingami wyższymi od naszych. Tytuł mistrzowski przypadł studentom

Studenci UMCS w ścisłej czołówce dyscyplin intelektualnych

wspomnianej już wcześniej Politechniki Śląskiej Gliwice.

Tydzień później w tym samym ośrodku do walki o medale Mistrzostw Szkół Wyższych przystąpili zwolennicy królewskiej gry, czyli szachiści. Nasz zespół został rozstawiony z numerem trzecim, co świadczy iż każda reprezentacja występująca w Mistrzostwach (w sumie 24) musiała się z nami liczyć. Jako pierwsi przegrali się o tym zawodnicy Politechniki Warszawskiej, którzy musieli przełknąć gorycz porażki w stosunku 1,5 : 4,5. Turniej rozgrywano na dystansie dziewięciu rund systemem „szwajcarskim” w tempie 30 minut na zawodnika na jedną partię. W kolejnych dwóch rundach szachiści AZS UMCS wygrali po 3,5 : 2,5 z drużynami AGH Kraków i Politechniki Gdańsk.

W kolejnej rundzie doszło do pojedynku na szczycie pomiędzy naszą drużyną a rozstawionymi z numerem pierwszym zawodnikami Uniwersytetu Gdańskiego (o rozstawieniu decydowała suma rankingów zawodników podstawowego składu). Jak to zazwyczaj bywa w takich sytuacjach, w meczu padł wynik remisowy 3 : 3. W kolejnych rundach reprezentanci naszej Uczelni pokonali szachistów Akademii Ekonomicznej z Poznania 4,5 : 1,5 oraz z Politechniki Zielonogórskiej 4 : 2.

Kolejna siódma runda okazała się decydująca dla końcowej klasyfikacji - niestety nasi pechowo przegrali (jedyny raz w Mistrzostwach) z Uniwersytetem Łódzkim 2,5 : 3,5 i dwa zwycięstwa odniesione w ostatnich rundach turnieju nie wystarczyły do świętowania końcowego zwycięstwa. Wygrane z zawodnikami Politechniki

Śląskiej Gliwice oraz WSP Olsztyn po 3,5 : 2,5 okazały się za niskie.

Szachiści zdobyli więc znowu srebrne medale (dla jednych „aż”, dla innych podpisane „tylko”).

Mistrzostwa zakończyły się sukcesem Uniwersytetu Łódzkiego przed UMCS-em oraz Uniwersytetem Gdańskim - czwarte najbardziej lubiane miejsce zajęli reprezentanci Politechniki Gdańsk.

Na dobry występ UMCS najbardziej zapracowali : **Piotr Polkowski** - II r. ekonomii (8 pkt. z 9 możliwych), **Paweł Madyński** - III r. ekonomii (7 pkt. z 9) oraz **Magdalena Mąka** - I r. ekonomii (6 z 9).

Pozostali nasi reprezentanci to: **Rafał Łobejko** - II r. matematyki (nasz najbardziej utytułowany gracz - ubiegłoroczny brązowy medalista Mistrzostw Polski juniorów do lat 20 - zdobył „tylko” 5 pkt. z 9, ale biorąc pod uwagę fakt, iż grając na pierwszej szachownicy miał za przeciwników najlepszych graczy drużyn przeciwnych, jego występ należy uznać za przyzwoity); **Andrzej Pikuliński** - II r. prawa (zaoczne), **Janusz Pikuliński** - I r. matematyki (zaoczne) oraz rezerwowi **Jarosław Knieć** - II r. prawa.

Tak więc brydżysty i szachiści wrócili z Mistrzostw Szkół Wyższych w blasku srebra; czy startujący w podobnych zawodach koszykarze, badmintoniści, piłkarze nożni, lekkoatleci, tenisiści i judocy wrócą również z medalami na piersi? Mam cichą nadzieję, iż będę mógł się podzielić z czytelnikami „Wiadomości Uniwersyteckich” radosnymi wieściami.

Dariusz Wierzbicki

SPORTOWE SUKCESY FILII

W roku akademickim 1998/1999 sekcje sportowe Klubu Uczelnianego AZS Filii UMCS w Rzeszowie osiągały kolejno następujące sukcesy sportowe:

Sekcja piłki nożnej w Halowych Mistrzostwach Mistrzów Lig Międzyuczelnianych organizowanych 20-22 listopada 1998 r. w Obornikach Śląskich zajęła III miejsce. Zawodnik naszego zespołu **Cezary Wulf** został uznany najlepszym zawodnikiem turnieju.

Godny podkreślenia jest fakt, że w mistrzostwach brały udział najlepsze zespoły największych Ośrodków akademickich z Akademiami Wychowania Fizycznego łącznie. Autorami sukcesu byli następujący studenci: wspomniany już **Cezary Wulf**, **Jaro-**

śław Lis, **Robert Rodzinka**, **Miroslaw Kusibab**, **Marek Mercik**, **Tomasz Leśniowski**, **Krzysztof Gołąb**, **Rafał Władyka**, **Dariusz Synoś**, **Bartosz Kielar** i **Lesław Godek** oraz trener zespołu mgr **Tomasz Świątek**. Ten sam skład w styczniu 1999 r. w Bydgoszczy w halowych Mistrzostwach Polski w piłce nożnej WSP i Filii Uniwersytetów zdobył złoty medal.

9-10 maja w Bydgoszczy sekcja judo mężczyzn zajęła drugą miejsce w Mistrzostwach Polski WSP i Filii Uniwersytetów. Indywidualnie **Krzysztof Bocheński** i **Dawid Giermański** wywalczyli medale brązowe, a **Daniel Draus** i **Roland Jakubowski** zajęli 4 miejsca. Trenerem zespołu jest mgr **Bolesław Budziaszek**.

Sekcja koszykówki mężczyzn na

Mistrzostwach Polski WSP i Filii Uniwersytetów, 9-12 maja w Kielcach wywalczyła srebrny medal oraz zdobyła nagrodę „fair play”. Autorami sukcesu byli studenci: **Marek Hałys**, **Piotr Miś**, **Hubert Bać**, **Piotr Stepaniak**, **Rafał Pielecha**, **Piotr Hrynus**, **Piotr Gembarzewski**, **Dominik Miś**, **Tomasz Gutowski** i **Jaromir Drewniak** oraz trener zespołu mgr **Rafał Kołodziej**. Sekcja ta tydzień wcześniej zajęła I miejsce w IX Memoriale im. Leszka Stepaniaka, imprezie organizowanej rokrocznie przez nasze Studium WFis oraz KU AZS, pokonując wszystkie rzeszowskie uczelnie.

Celem pracy Studium WFis jest utrzymanie wysokiego poziomu naszych sekcji sportowych. Mieliśmy sukcesy w ubiegłych latach, mamy je

teraz i będziemy się starać utrzymać ten poziom na przyszłość. Nasza praca byłaby jednak bezowocna bez serdecznego poparcia Władz Uczelni, a szczególnie przychylności dla sportu Pana Rektora.

Renata Kołodziej



Festyn archeologiczny w Chodliku

21-23 maja odbył się pierwszy w naszym regionie festyn archeologiczny na podobieństwo słynnego już biskupińskiego. Jego organizatorem było Stowarzyszenie Naukowe Archeologów Polskich (główny koordynator imprezy – mgr Edmund Mitrus) przy ścisłej współpracy z Katedrą Archeologii UMCS, wspomaganym przez studentów – członków Koła Naukowego Archeologów. Ponadto w pracach przygotowawczych uczestniczył gospodarz imprezy – Gmina Karczmiska oraz główny patron Starostwo Powiatowe w Opolu Lubelskim. Finansowo festyn został wsparty przez Regionalny Ośrodek Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego i Lubelskiego Konserwatora Zabytków oraz sponsorów prywatnych.

Chodlik w gminie Karczmiska to wieś malowniczo położona pośród łąk i lasów nad niewielką rzeką Chodelką, około 20 km na południe od Kazimierza Dolnego.

W południowo-zachodniej części dzisiejszej wsi w rejonie ważnej przeprawy przez Wisłę położony jest największy z dotychczas rozpoznanych wczesnośredniowiecznych zespołów osadowych w tej części Polski.

Człon zespołu – owalny gród otoczony jest potężnymi koncentrycznymi wałami o konstrukcji drewniano-ziemnej, obejmującymi powierzchnię prawie 9 ha. Poza wałami rozpościerały się rozległe podgrodzia o łącznej powierzchni około 100 ha. Gród, centralnie położony w Kotlinie Chodelskiej, funkcjonował w VIII-IX w., a następnie opustoszał.

W 2 połowie wieku XX ożywał wielokrotnie podczas prowadzonych tu przez prof. Aleksandra Gardawskiego i dr Stanisławę Hoczyk-Siwkową badań archeologicznych, ale takiego „najazdu” turystów i zwiedzających Chodlik, jak w tym roku nie oglądał nigdy.

Organizatorzy pragnęli, aby wczesnośredniowieczna osada obronna była sceną prezentacji niektórych przejawów życia codziennego dawnych mieszkańców naszych ziem, przede wszystkim tych, które związane są z rękodzielnictwem i rzemiosłem, ale również magią i „wymiarom sprawiedliwości”.

W kilkunastu wiatkach rozstawionych przy kępach drzew i krzewów na majdanie grodziska „pokazywacze” prezentowali swoje umiejętności w zawodach, które traktują jako hobby. Można było też oglądać gotowe wyroby i uczestniczyć w wykonywaniu podobnych.

Zainteresowanie zwiedzających wzbudziło garncarstwo, którzy w ręku bądź na kole lepili naczynia. Oczywiście, nie zabrakło i takich (zwłaszcza wśród dzieci), którzy próbowali swych sił w tym „gliniarskim” zawodzie. Prawie przy każdym stoisku istniała szansa wypróbowania swych zdolności w zawodzie reprezentowanym przez rzemieślnika.

Można było przebrać się w zdobne suknie z okresu średniowiecza, przyozdobić w paciorki, zawieszki i szpile (które samemu można było wykonać), wytłoczyć własnoręcznie na papierze czerpanym pieczęć upamiętniającą festyn chodlikowski, podziwiać pięknie wykonane fibule-zapinki z czasów rzymskich, wytoczyć na prymitywnej tokarce paciorek bursztynowy czy też poznać tajniki najprostszyc warsztatów tkackich. Mężczyźni i chłopcy próbowali swych sił w kuciu żelaza i strzelaniu z łuku, przy obróbce kości i rogu. Można było również podjąć walkę wręcz ciężkim, litym z żelaza mieczem. Z zainteresowaniem przyglądano się także, jak nasi najstarsi przodkowie z epoki kamienia wytwarzali narzędzia ze skał krzemienych lub jak w wiekach średnich mincerze bili monety.

Niematerialną sferę życia człowieka reprezentowała na naszym festynie wiedźma, u której zamawiano wróżby, kabały i przepowiednie, muzyk grający na starych, piszczalkowych instrumentach, natomiast „grzesznicy” byli poddawani różnorodnym torturom ze ścięciem głowy toporem włóczni.

Jedną z wiat organizatorzy przeznaczili na kiermasz książek, katalogów i wydawnictw archeologicznych, z których większość wyszła spod redakcji Wydawnictwa UMCS. Z przyjemnością należy odnotować, że książki te cieszyły się ogromnym zainteresowaniem.

Trzydniowy festyn zgromadził na grodzisku w Chodliku kilkutyśięcny tłum.



Fot. Edmund Mitrus



Fot. Edmund Mitrus

Nie święci garnki lepia.

Pierwszego dnia były to głównie wycieczki szkolne z dziećmi, które okazały się najbardziej zainteresowanymi widzami. Podczas dwóch następnych dni przybywały całe rodziny, zarówno z najbliższej, jak i dalszej okolicy, nie tylko żeby uczestniczyć w pokazach, ale i urządzić piknik, odpocząć w cieniu drzew, zobaczyć unikatowe na tym terenie łęgowskie czapli. Dużą grupę zwie-

dzających stanowili studenci UMCS, jak i ci, którzy uczestniczyli bądź pamiętali wykopaliska archeologiczne prowadzone w latach 60. i 70. w Chodliku. Nie zabrakło także fachowców – muzealników i archeologów, którzy przyjechali „podpatrzeć” chodlikowski festyn.

Barbara Bargieł

Zaproszenia na wystawy

ZAPACH NIEISTNIEJĄCYCH ULIC

Wyobraźmy sobie ogromny cyrkiel, którego ostrze wbite jest na dziedzińcu Lubelskiego Zamku, a ramię zatacza wielki łuk, poczynając od Bramy Grodzkiej posuwając się po Placu Zamkowym, zagarniając sobą ruchliwe skrzyżowanie Alei Tysiąclecia i Unii lubelskiej, potem rozległe skwery dochodzące aż pod mury Dominikanów, aby zatrzymać się znowu przy Bramie Grodzkiej.

Ongiś ową rozległą dziś przestrzeń zajmowało ludne i gwarne miasto podobne do labiryntu nigdy nie kończących się uliczek, po którym nie tylko nie zachował się żaden dom, ale nawet nie większy od blaszanego guzika kamyczek.

W owym mieście, którego nie ma, w każdej izdebce przemieszkowało sześć, osiem, dwanaście osób. Gnieźdzono się na strychach, w piwniczkach, a wielu spędzało noc na rozgadanych ulicach, które nigdy nie kładły się do snu. Przez wiele lat ludzie przychodzili tam na świat i pracowicie dobiegłszy kresu swojego żywota umierali, częstokroć nigdy nie opuściwszy

nie istniejących, ale odczuwalnych murów swojego miasta.

To miasto, którego nie ma, tak jak to dzisiejsze nazywało się Lublin i poczynając od Bramy Grodzkiej, która jak skała oddzielała dwa obce sobie żywioły, opływało szeroko Zamek, by kończyć się nie wiadomo już gdzie. Miasto innego języka, innych świątyń, innego obyczaju i innych, nie dających się pojąć, marzeń o lepszym świecie. Bo tak naprawdę były dwa miasta o tej samej nazwie - miasto chrześcijańskie i właśnie owo miasto, po którym nie zachował się nawet nie większy od blaszanego guzika kamyczek.

W owej po dwakroć już wspomnianej Bramie Grodzkiej - niegdyśszej granicy dwóch światów - dokonano rzeczy niywalej. Wskrzyszono miasto, które przed półwieczem, zdawało się, raz na zawsze pogrzyzło się w przeszłości.

Oto przekraczamy bramę czasu, nie zauważeni wślizgujemy się na nie istniejącą ulicę Szeroką i zdumieni zatrzymujemy, słysząc niezrozumiałe nawoływania dzieci

śmiejących się do nas z wyblakłej fotografii. Z mroku wylaniają się kolejne ulice, których nie ma, dawno zburzone kamienice i gadający ludzie, którzy rozplynęli się bez śladu. Jesteśmy przed składem towarów bławatnych Chaima Blasa, pejsaty właściciel stoi na progu i tak jak my zasłuchał się w gardłowy tembr przejeżdżającego właśnie bałaguty. Ale po chwili twardy stukot konskich kopyt ustępuje miejsca odległemu bicie dzwonów kościelnych. Pod następnym numerem (Szeroka 12) sprzedaż mydła, dalej sklep tytoniowy, obstalunki czapek i wyroby galanterijne Dwojry Kapelman. Przed gustowną witrzyną zatrzymały się dwie kobiety w rudych perukach i rękawiczkach bez palców, trąkoczą tak, że oddalamy się szybko, przyciągnięci widokiem okazałego domu modlitwy, skąd uderza nas osobliwy zaśpiew wielu złączonych głosów. Potem zamąca go nowy wibrujący dźwięk - to nosiwoda brzęczy wiadrami. Ale zaraz znów dociera do nas ludzki język - w bramie kilku zaperzonych młodzieńców - w cyklistówkach, pończochach i wyglansowanych trzewikach. Gdy wchodzimy na Cyruliczą, coraz wyraźniejsze stają się odgłosy targowiska, mijamy handlarza starzyzną, który patrzy na nas przenikliwie. Wreszcie mocno zmęczeni siadamy przed zakładem krawieckim na Jatecznej,

widzimy człowieka (Szyja Sewer), który swój warsztat prac wyniósł dziś wprost na ulicę. Dowiadujemy się, że specjalnością krawca są marynarki, jeśli mamy niedopasowaną, wchodzimy obok za parawanik i po pięciu minutach kapota leży jak ulał. Ach, byli nigdyś prawdziwi mistrzowie swojego fachu.

W ten sposób mijamy dom po domu, wsluchujemy się w odgłosy miasta, chciałoby się posmakować zachwalanych obwarzanków, albo skosztować piwa K.R. Vettera w stojącej nieopodal chrześcijańskiej piwiarni. I dopiero wtedy uświadomiamy sobie, że od tego dotykającego, posiadającego prawie smak i zapach miasta odgrada nas nieubłagana ściana czasu. Warto dać się pięknie omamić "Bramie Grodzkiej - Teatrowi NN" przy ulicy Grodzkiej 21 wystawą „Portret miejsca. Makieta dawnego lubelskiego zespołu staromiejskiego”. Inicjatorem tego ogromnego przedsięwzięcia jest dyrektor Ośrodka „Brama Grodzka - Teatr NN” Tomasz Pietrasiewicz, twórcą makiety Marian Łoza, aranżacji plastycznej Agnieszka Rogala, oprawy dźwiękowej Mariusz Kamiński, a koordynatorem projektu Agnieszka Twerd.

Łukasz Marcińczak

RECENZJE • RECENZJE

Mirosław Sirko: *Zarys historii kartografii*. Wyd. UMCS, Lublin 1999.



W maju bieżącego roku na polskim rynku księgarskim ukazała się książka *Zarys historii kartografii*. Jest to pierwsze w Polsce wydawnictwo z tego zakresu opracowane w wyczerpującej, a jednocześnie zwartej formie. Stanowi ono podstawowe źródło najważniejszych, usystematyzowanych wiadomości z tej dziedziny, zarówno dla studentów, jak też pozostałych miłośników i użytkowników map i atlasów. Książka składa się z 9 rozdziałów obejmujących zagadnienia od początku kartografii do końca dziewiętnastego wieku. Przy czym sama treść historyczna została uzupełniona 2. bardzo ważnymi i związanymi z podstawowymi zagadnieniami kartograficznymi, rozdziałami poświęconymi odkryciom geograficznym oraz przyrządom i pomiarom.

Integralną część publikacji stanowią opracowane bardzo dokładnie dwie tablice chronologiczne, umieszczone w jej końcowej części. Obejmują one wybrane dzieła kartograficzne od ok. XXIV

w. p.n.e. do 1900 r. oraz podróże i odkrycia geograficzne. Są one bardzo dobrym uzupełnieniem treści, zwłaszcza że zawierają informacje o najważniejszych zdarzeniach z historii nauki oraz o najważniejszych odkryciach dokonanych w czasie stu wypraw geograficznych. Książka zawiera również obszerną bibliografię publikacji do roku 1995, indeks nazw osobowych, spis rycin i źródeł, z których te ryciny pochodzą.

Książka jest niezwykle bogato ilustrowana trafnie dobranymi rycinami oraz bardzo starannie wydana przez Wydawnictwo UMCS. Interesujący jej układ został podporządkowany tabeli chronologicznej wybranych dzieł kartograficznych.

Pierwszy rozdział *Początki kartografii* obejmuje kartografię przed naszą erą, w pierwszych wiekach naszej ery oraz w starożytnym Rzymie. Zawiera 11 rycin, obejmujących jeden z najstarszych znanych eksponatów kartograficznych, datowany na około 2400-2200 r. p.n.e. po tzw. Tabula Peutingeriana - średniowieczną kopię mapy drogowej Imperium Rzymskiego. Opisane w rozdziale zagadnienia są bogato ilustrowane przykładami map.

Drugi rozdział recenzowanej książki to *Kartografia średniowiecza*. Powstało w tym okresie kilka typów map: tzw. mapy O-T, które zostały szczegółowo opisane wraz z przykładami ilustracyjnymi, następnie tzw. *mappae mundi*, o specjalnym opracowaniu graficznym, lecz powierzchniowej treści merytorycznej. Autor omówił również szczegółowo te mapy z przykładami ilustracyjnymi. Dalej następuje rozdział dający szkic kartografii bliskiego i dalekiego wschodu, głównie opracowań arabskich. Uwzględniono tu także Chiny i Koreę. Rozdział zawiera cztery ryciny.

Kolejną część książki stanowią mapy morskie oraz ważniejsze odkrycia geograficzne. Mapy morskie spowodowały ożywienie w rozwoju kartografii, dlatego też poświęcono im odrębną część książki, począwszy od pierwszej wzmianki dotyczącej mapy morskiej w XIII w. do końca XVIII w. Rozdział, ten podobnie jak poprzednie, jest bogato ilustrowany. Dzieje odkryć geograficznych zostały szczegółowo opracowane w odrębnych publikacjach, jednak dołączenie ich do zarysu historii kartografii jest bardzo ważne i daje pogląd na rozwój kartografii oraz uzupełnia mapy nowymi treściami, wzbogaconymi informacjami o kolejno odkrywanych miejscach na ziemi.

Mimo że rozwój kartografii dokonywał się jednocześnie w różnych państwach, to jednak niektóre z nich poprzez swoich wybitnych przedstawicieli przewodziły w tej dziedzinie. Autor wyróżnił zatem w następnym rozdziale książki okres dominacji kartografii niderlandzkiej, obejmujący lata 1500-1700. W tym czasie głównym ośrodkiem produkcji i handlu map w Europie stała się bowiem Antwerpia. Przedmiotem tego rozdziału jest działalność takich znamienitych kartografów, jak: Gerard Merkator, Abraham Ortelius, rodzina Blaeu. Rozdział ten jest ilustrowany 11 rycinami. W kolejnym rozdziale przedstawiono osiągnięcia kartograficzne innych wybranych państw, tych, które posiadały znacznie większe ośrodki rozwoju myśli i działalności kartograficznej w XVI i XVII w. Uwzględnił kartografię włoską, niemiecką, francuską i angielską. Na końcu tego rozdziału scharakteryzowana została kartografia polska, która miała również istotny swój udział w wymienionym okresie. Potem następuje wspomniany już rozdział poświęcony przyrządom i pomiarom terenowym. Autor omówił tu kwestie, które miały wpływ na wprowadzenie różnorodnych przyrządów pomiarowych w kartografii, a mianowicie problem pierwszego południka, pomiaru czasu oraz osiągnięcia nauki i techniki w zakresie budowy in-

strumentów i rozwoju technologii prowadzenia pomiarów. Rozdział objął technologie włącznie z pierwszym pomiarem triangulacyjnym.

Ostatni rozdział książki autor poświęcił rozwojowi kartografii w XVIII i XIX w. Jest to okres bardziej szczegółowych i dokładnych map i atlasów. Sprzyjał temu klimat nauki, a przede wszystkim osiągnięcia w różnych dziedzinach. Treść rozdziału wiąże się ściśle z zagadnieniami omawianymi w poprzednich rozdziałach oraz podsumowuje osiągnięcia nauki i techniki od XV do końca XVII w. Jest obszerny, uwzględnia postęp w dziedzinie kartografii w różnych krajach, począwszy od Francji po Rosję, a przede wszystkim podkreśla udział Polski w rozwoju kartografii XVIII i XIX w. Całość opracowania zawiera 160 rycin, co stanowi piękną ozdobę zawartości treściowej.

Recenzowana książka nie wyczerpała całości historii kartografii. Jest tylko jej zarysem. Zostały w niej jednak zebrane najważniejsze treści z literatury bardzo bogatej oraz rozproszonej w różnych opracowaniach. Zachowano tu w porządku chronologicznym systematyczne omawianie postępów w zakresie tworzenia map i atlasów oraz rozwoju kartografii do końca XIX w. Jest to opracowanie nowatorskie, pomysłowe i niezbędne w kartografii, wydane w formie pozwalającej korzystać z niego z dużym zainteresowaniem rzeszom czytelników. Wartość dzieła znacznie podwyższa aparat pomocniczy w postaci wymienionych wcześniej tabel oraz indeksów. Autor podjął się zagadnienia trudnego, niezwykle obszerne, a stworzył dzieło interesujące w swej formie i treści. Wydawnictwo UMCS nadało książce postać elegancką i funkcjonalną.

Ewa Zaręba

System teoretyczny Józefa Supińskiego

Nakładem Wydawnictwa UMCS ukazała się obszerna monografia Zdzisława Szymańskiego *Józefa Supińskiego teoria rozwoju społeczno-gospodarczego*. Autor książki jest adiunktem w Zakładzie Historii Gospodarczej i Myśli Ekonomicznej na Wydziale Ekonomicznym UMCS i od lat zajmuje się dziejami polskiej myśli społeczno-ekonomicznej. Szczególnym obszarem jego zainteresowań jest myśl ekonomiczna XIX wieku (wcześniej pisał o poglądach Henryka Kamińskiego). Obecna praca stanowi więc kontynuację i rozwinięcie badań nad rozwojem teorii ekonomii w Polsce w XIX wieku. Jest to okres ważny, gdyż wtedy ukształtowały się główne prądy myśli społecznej, rzutującej na rozwój polskiej ekonomii w I połowie wieku XX.

Józef Supiński (1804-1893), wybitny polski myśliciel - filozof i ekono-

mista, uważany także za ojca polskiej socjologii, dążył do sformułowania ogólnej teorii rozwoju społecznego i gospodarczego. Swoją koncepcję zawarł w dwóch fundamentalnych dziełach: *Myśl ogólna fizjologii wszechświata* (ukończone w roku 1855 - ukazało się w roku 1860) oraz *Szkola polska gospodarstwa społecznego*. To drugie dzieło nie zostało ukończone przez J. Supińskiego: w latach 1862 i 1865 ukazały się dwie części pierwszego tomu *Szkoły polskiej*, zatytułowane: *Organizm społeczny*, druga część pt. *Mechanizm społeczny* pozostawała w licznych artykułach, które jeszcze za życia Supińskiego weszły w skład IV i częściowo V tomu zbiorowego wydania jego *Pism* w latach 1872 i 1883.

Myśl ogólna fizjologii wszechświata - dzieło, którego ukazanie się w roku 1860 uznawane jest za narodziny nauki socjologii w Polsce, jest

wprowadzeniem do rozważań *sensu stricto* ekonomicznych, zawartych w Szkole polskiej gospodarstwa społecznego. Sam Supiński zaznacza, że *Szkola polska* rozwija na gruncie badań ekonomicznych myśli i ogólne założenia zaprezentowane w *Myśli ogólnej fizjologii wszechświata*. Zdzisław Szymański w swoim opracowaniu stoi na gruncie integralności systemu Supińskiego, wbrew sugestiom niektórych badaczy (np. T. Kowalik w swojej *Historii ekonomii w Polsce 1864-1950* pisze, że związek między *Myślą ogólną...* a *Szkołą polską...* jest raczej zewnętrzny niż organiczny). Jeszcze więcej nieporozumień nagromadziło się wokół źródeł inspiracji myśli Józefa Supińskiego. Wynikły one, zdaniem Szymańskiego, z jednostronności w ujęciu dorobku Supińskiego. Skrajnym przypadkiem jest tutaj interpretacja Barbary Skargi, która, skupiwszy się na omówieniu koncepcji filozoficzno-socjologicznych Supińskiego, nadmiernie (zda-

nieniem Szymańskiego) eksponuje wpływ Augusta Comte'a. Nie docenia ona istotnej roli pism Saint-Simona oraz równie znaczącego wpływu Henryka Kamińskiego, a także innych ekonomistów na system teoretyczny Supińskiego.

Wskazane przykłady pokazują istotny walor opracowania Zdzisława Szymańskiego. Jego książka nie jest „zwykłą” prezentacją poglądów Józefa Supińskiego - jest to „pełnokrwiste” opracowanie o zacięciu polemicznym i twórczym. Na podstawie solidnej analizy porównawczej całego dorobku Supińskiego dowodzi on precyzyjnie swojej tezy. Bazując na gruntownej znajomości prac Supińskiego i Kamińskiego, Szymański ukazuje pokrewieństwa myśli Supińskiego i Kamińskiego z pomysłami Saint-Simona. Szczególnie chodzi o, tak charakterystyczny dla Saint-Simona, normatywny punkt widzenia na przedmiot i zadania nauki ekonomii. Jak pisze Szymański: „I Kamiński, i

Gdy uczelnie były w Polsce przedwojennej i powojennej elitarne, za to ustroje demokratyczne (a w nich powszechna, a nie zawodowa służba wojskowa) - wszyscy absolwenci uniwersytetów mieli obowiązek zaliczenia kształcenia na stopień oficerski. Służyły temu odpowiednie Studia Wojskowe. Trwały one w Polsce do 1990 r. Studenci uważali je w dobie

tacji wyjątkowych, gdzie potrzebna jest nagła mobilizacja, umiejętność kierowania innymi, energicznego przywództwa, kalkulacji strat (zazwyczaj nieuchronnych) i korzyści z działań zbiorowych, etyki zwyciężania itp. Tego rodzaju myślenie jest właśnie niezbędne w wielu okolicznościach ekonomicznych, klęsk żywiołowych, w działaniach organizacji społecznych

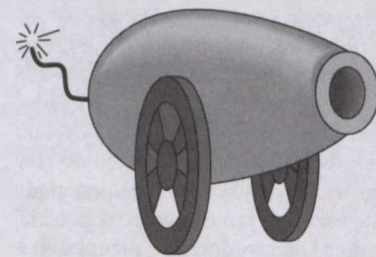
przestępcom, wielokrotnie trzeba energicznie działać wobec klęsk przyrodniczych, trzeba też utrzymywać pewien stan zdyscyplinowania zbiorowego, bez którego zbiorowość „rozłazi się” jak zetlały materiał. Przywódcy, liderzy, animatorzy są bezcennym składnikiem każdej lokalnej wspólnoty. Cechy po temu trzeba kształcić i kultywować. Ciągłe też armia zawodo-

z nauką psychologii pola walki, z odpowiednimi treningami walki wręcz, sportami typu sztuki przetrwania czy ekstremalnymi. Byłyby one dostępne tylko dla tych studentów, którzy chcieliby przejść próbę sił w takim kierunku i którzy wykazują osobiste fascynacje zagadnieniami wojskowości. Z pewnością znajdują się tacy.

Można być pewnym, że ukończenie takich placówek kształcenia wojskowego nie tylko sprzyjać będzie tworzeniu w przyszłości organizacji paramilitarnych, ale też stanowić będzie dobrą rekomendacją dla absolwentów wyższych uczelni poszukujących pracy. Która z firm nie weźmie do pracy chętniej absolwenta z wykazanim zamiłowaniem i sprawnością w zdyscyplinowanych i nieoczekiwanych działaniach zbiorowych. Mających cechy: odwagi, energiczności, zdolności ryzyka, odpowiedzialności za innych.

Oczywiście, rozmaite „dzieci kwiaty” nie będą musiały z odnowionych możliwości kształcenia korzystać. I nie ma takiej potrzeby. Kwiaty bardzo umilają swoją obecnością zarówno pola i łąki, jak i życie społeczeństw pacyfistycznych.

Stefan Symotiuł



O POTRZEBIE PRZYWRÓCENIA STUDIUM WOJSKOWEGO W UCZELNIACH WYŻSZYCH

odchodzenia od „zimnej wojny”, a jednocześnie niezwyklej technycyzacji wojska nowoczesnego za absurd. Studia stały się masowe, a idące za tym masowe kształcenie rezerwowej kadry oficerskiej jawnie zbędne. Sam program kształcenia i kadry na ogół były marnawe. Uczono elementarnej żołnierski (musztra, strzelanie, uproszczona wiedza ogólnowojskowa). Jeden dzień w tygodniu traciło się na SW, a po studiach trzeba było jeszcze dodatkowych miesięcy w koszarach.

Gremialnie, bez oporu samych wojskowych, zlikwidowano „powszechne kształcenie oficerskie”. Czasy były zresztą takie, że kilkunastu rozroczonych punków było w stanie rozgonić budowniczych elektrowni atomowej pod Gdańskiem. Polska pozostała do dziś jedynym krajem Europy nie mającym takiej elektrowni.

Likwidując „studia wojskowe” popełniono gruby błąd. Wylano dziecko z kąpielą. Albowiem: I. Samo myślenie wojskowe jako typ „logistyki działań zbiorowych” w „sytuacjach ekstremalnych” jest jednym z najstarszych dorobków ludzkości. Jest to teoria sy-

itd. Opanowanie arkanów dowodzenia, sztuki kierowania zespołami, wykształcenie w sobie cech osobowości oficera, dowódcy, przywódcy, decydenta jest niezwykle cennym składnikiem systemu wychowawczego każdego narodu, jego „pedagogii narodowej”. Tego zabraniać, poprzez likwidację odpowiednich placówek kształcących młodzież mającą stanowić szeroką elitę narodu, nie można! Nie można takiego kształcenia nakazać, ale nie można też zabraniać. III Rzeczpospolita, likwidując placówki takiego kształcenia, stanęła po stronie punków, dzieci kwiatów i rozmaitego hipisowskiego, anarchistów, wreszcie pijacków spod kiosków z piwem i osobników z kolczykami w uszach i nosach.

II. Nie jest prawdą, że „sztuka wojskowa” (gdyż nie zawsze chodzi tu o „naukę”) jest zbędna dobrze zorganizowanemu społeczeństwu, gdzie biznesmeni, menedżerowie mają sterować samą „cyrkulacją pieniądza”, a pogoń za pieniądzem i komfortem jest główną treścią życia. Wielokrotnie zwykli mieszkańcy muszą mobilizować się przeciw chuliganom, gangom,

wa nie jest w Polsce wsparta powszechnymi w świecie instytucjami gwardii narodowej, pospolitego ruszenia, gotowego w razie potrzeby wesprzeć jej działania.

III. Pokój bowiem wcale nie jest w świecie czymś wiecznym. Nieustannie wybuchają konflikty lokalne, trwają migracje narodów, szerzy się terrorizm i fundamenty świata europejskiego chwieją się. Szkoły profesjonalnie kształcące oficerów są z założenia niezbyt wydajne, ponadto często mają wąski charakter (lotnicze, pancerne itp.). Toteż wcale nie jest tak, że zawodowcy są w stanie zapewnić siłę państwa i narodu. Bieg czasu odsyła na emeryturę stare kadry dowódcze. Bez powolnej, ewolucyjnej odbudowy tego składnika życia państwowego znajdziemy się po jakimś czasie w nie-wesołym położeniu.

IV. Postuluję i wysuwam do dyskusji: powołanie przy uczelniach wyższych RP na nowo zorganizowanych placówek Studium Sztuki Wojskowej, z programem atrakcyjnym i nowoczesnym (aż po komputerową symulację rozmaitych gier wojennych), z dobrymi wykładami z historii wojskowości,

Supiński, nawiązując do Saint-Simona, mieli aspiracje do zaprezentowania nie tyle tradycyjnej problematyki ekonomicznej, co teorii rozwoju społeczno-gospodarczego” (s. 144).

W kolejnych częściach swojej pracy Zdzisław Szymański systematycznie „odśłania” poszczególne warstwy koncepcji Supińskiego. Rozdział I ukazuje życie i zarys jego systemu teoretycznego na tle epoki. Już tutaj Szymański naświetla relacje zachodzące między poglądami Supińskiego a ideologią polskiego romantyzmu. Jest to o tyle istotne, że powszechnie uważa się Supińskiego wyłącznie za twórcę polskiego pozytywizmu. Szymański, nie negując znaczenia poglądów Supińskiego dla ukształtowania się tzw. prepozytywizmu jako kierunku prekursorskiego w stosunku do pozytywizmu, ukazuje jednocześnie szerokie tło systemu teoretycznego Supińskiego. Korzenie tego systemu tkwią głęboko we francuskiej myśli filozoficzno-społecznej końca XVIII i początków XIX wieku, w tym przede wszystkim w systemie Saint-Simona. Myśliciel ten wywarł znaczący wpływ na filozofów polskich lat czterdzie-

tych XIX wieku, szczególnie widoczny w pracach Augusta Cieszkowskiego, Henryka Kamińskiego i Edwarda Dembowskiego. Sam Supiński w *Przedmowie* do pierwszego wydania *Szkoły polskiej gospodarstwa społecznego* daje do zrozumienia, że decydujący wpływ na jego rozumienie nauki ekonomii („gospodarstwa społecznego”) miały źródła rodzime. Wymienić tutaj należy Fryderyka Skarbka, którego studentem był Supiński, a także Stanisława Staszica i Jędrzeja Śniadeckiego obok Cieszkowskiego i Kamińskiego.

Filozoficzne założenia systemu teoretycznego Supińskiego są przedmiotem rozważań w rozdziale II. Problematyka socjologiczna dominuje w rozdziale III, zatytułowanym: *Organizm społeczny i prawa jego rozwoju*. Rozdział IV, noszący tytuł: *Gospodarstwo społeczne” pozytywna nauka o społeczeństwie*, stanowi swego rodzaju wprowadzenie do dwóch pozostałych części rozprawy. Rozdział V analizuje problemy produkcji i bogactwa społecznego i został podzielony na dwie części. W pierwszej, zatytułowanej „Praca i wymiana” jako pod-

stawowe elementy procesu gospodarczego, autor analizuje całość problematyki związanej z pojęciem i dynamicznymi czynnikami wzrostu bogactwa społecznego. Zgodnie z oryginalną koncepcją Supińskiego naczelną miejsce w hierarchii czynników produkcji zajmuje pojęcie „zasobu społecznego”. Druga część rozdziału poświęcona jest statystycznym czynnikom wzrostu bogactwa społecznego, jakimi, w ujęciu Supińskiego, są ziemia i ludność. Zamykający rozprawę rozdział VI zawiera problematykę określoną przez Supińskiego mianem mechanizmu społecznego (w odróżnieniu od zagadnień organizmu społecznego, będących treścią rozważań w rozdziałach III i V). W ramach problematyki mechanizmu społecznego umieszcza Supiński całokształt zagadnień związanych z czynnikami rozwoju kraju zaoferowanego gospodarczo i cywilizacyjnie. Szczególne miejsce zajmuje tutaj poszukiwanie dróg wyjścia ze stanu zacofania ziem polskich w aspekcie kwestii narodowej.

Ten pobieżny, siłą rzeczy, przegląd książki Zdzisława Szymańskiego, nie wyczerpuje bogactwa jej treści. Pod-

kreślając integralność systemu Supińskiego, omawiana praca ukazuje znaczenie tej koncepcji dla rozwoju polskiej ekonomii i socjologii. Pozostawiając jako jałowe rozważania, czy Supiński bardziej „zasłużył” się dla ekonomii, czy dla socjologii, należy zauważyć, że cały swój system teoretyczny podporządkował on naczelnej idei poszukiwania dróg rozwoju polskiego społeczeństwa i polskiej gospodarki.

Na zakończenie należy podkreślić walory literackie rozprawy Zdzisława Szymańskiego. Praca wyróżnia się jasnością myśli, klarownością stylu i pięknym językiem, co powoduje, że czytelnik ją bez znużenia. Rzecz warta polecenia wszystkim interesującym się dziejami idei społecznych i gospodarczych.

Zdzisław Szymański: *Józefa Supińskiego teoria rozwoju społeczno-gospodarczego*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 1999, ss. 315.

Stanisław Duda

Dyskusją nad sformalizowaniem - przez powołanie na przykład stowarzyszenia, które byłoby ciałem opiniodawczym w kwestiach związanych z funkcjonowaniem prasy - skończyło się VII Spotkanie Redaktorów Pism Akademickich w Częstochowie. Były też sugestie ustanowienia nagrody przyznawanej przez Spotkanie Redaktorów (lub jego postać sformalizowaną), może pod auspicjami KBN, za teksty popularyzujące naukę; zamieszczania w gazetach akademickich doniesień o najważniejszych wynikach badań w poszczególnych uczelniach, co ułatwiłoby tworzenie ogólnopolskiego serwisu informacyjnego,

asystentów) i Wyższej Szkoły Pedagogicznej (utworzenie 1974, 4 wydziały, 10 tys. słuchaczy na studiach stacjonarnych i zaocznych, 461 nauczycieli akademickich, w tym 88 profesorów i 148 adiunktów), oraz regionu.

Jak wszędzie uczelnia i miasto dzielą wspólny los, co znalazło wyraz m.in. w umowie o współpracy między Zarządem Miasta i Politechniką. Jest ona obecnie szczególnie potrzebna, gdyż - jak stwierdził wiceprezydent Sławomir Gliński (SLD) - Częstochowa, miasto średniozamożne, perspektywy szybkiego rozwoju straciła wraz ze statusem ośrodka wojewódzkiego i w nowej strukturze administracyjnej czuje się lekceważona przez władze w

re inspirowane przez prof. Bogdanę Adamczyk! czy nowoczesnej auli Wydziału Zarządzania Politechniki: w sumie 650 miejsc, z możliwością szybkiego podzielenia na 3 mniejsze sale wykładowe.

Z władzami uczelni redaktorzy rozmawiali w Galerii Lonty-Petry, gdzie zbłądzić można było w iluzyjnych lustrzanych przestrzeniach, przerywanych obrazami Dudy Gracza, Statysa Eidrigevičiusa czy Sabiny Lonty, gospodni tego ze smakiem urządzonego żywego domu w malowniczym ogrodzie (miejsce ze wszech miar godne polecenia).

Nie mogło, oczywiście, zabraknąć wizyty na Jasnej Górze. Tu m.in. w

ukrywany był obraz Czarnej Madonny.

Z wykładem o etyce łączyły się ściśle kwestie z zakresu prawa prasowego i autorskiego przedyskutowane, a o nich można bez końca i na ciekawych przykładach, ze Zbigniewem Kałuzińskim, radcą prawnym „Gazety Wyborczej” w Częstochowie.

Do sfery ciała i ducha należała wyieczka po Jurze Krakowsko-Częstochowskiej (oprowadzali dr Marceł Antoniowicz, autor książki *Zamki na Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej. Geneza - funkcje - konteksty*, Kielce 1998 i prof. Marian Głowacki, znany już nam z pokazów fizyki, zarazem prezes Częstochowskiego Towarzy-

VII SPOTKANIE REDAKTORÓW PISM AKADEMICKICH

O etyce dziennikarskiej i nie tylko

dostępnego w Internecie, a przez to szybkie docieranie z wiadomościami o nauce polskiej do mediów, także światowych. Akcentowano przy tym konieczność pisania owych tekstów w sposób przystępny dla szerokiego kręgu czytelników. Nowo przybyłym (jak „Nasze Forum” z Zamościa) zachęcano, by włączyli się do wymiany pism i materiałów między redakcjami. Sugerowano wymianę reklam.

Wcześniej inspirujące wystąpienie redaktora naczelnego Biuletynu KBN „Sprawy Nauki” Marzeny Wiśniewskiej-Tomaszkiewicz „Jak się robi pisma w KBN” spowodowało do rozmowy, na przykładzie tego przeglądu najważniejszych osiągnięć w polskiej nauce i przewodnika po przepisach w niej obowiązujących - pięknie i ciekawie redagowanego - o adresacie, zasadach doboru materiału (zwłaszcza w kontekście szybkości informacji w Internecie), o sposobach kolportażu, czasie i cierpliwości, jakich wymaga popularyzowanie i ugruntowanie pisma na rynku (dobrym tu przykładem jest sukces „Forum Akademickiego”). Program, jak przy każdym spotkaniu, służył promocji dwu miejscowych uczelni: Politechniki (utworzenie 1949, 6 wydziałów, 12 tys. osób na studiach dziennych, zaocznych, wieczorowych, 1100 pracowników, w tym 100 samodzielnych, 450 adiunktów i



Katowicach. Towarzyszy temu kryzys miejscowej huty i upadek przemysłu lekkiego. W nieodległej perspektywie rysują się także, wynikające z nizu demograficznego, zagrożenia dla szkolnictwa wyższego. Władze stawiają zatem na rozwój turystyki i „zmianę mentalności pielgrzymów”, którzy zechcą zostawić nieco pieniędzy w hotelach, jakie zostaną zbudowane w Częstochowie.

Póki co obie uczelnie rozwijają się, o czym świadczą oddane świeżo do użytku gmachy: Instytutu Fizyki WSP (tu prof. Marian Głowacki zaprezentował eksperymenty z fizyki, niektóre

Kaplicy Różańcowej po wykładzie k. prof. Stanisława Jasionka odbyła się dyskusja o etyce dziennikarskiej, a następnie dane nam było obejrzeć wspaniałości paulińskiej biblioteki. Jej najstarszy zasób jest obecnie poddawany konserwacji w pracowniach Uniwersytetu Śląskiego. Dzięki temu widać sposób uporządkowania zbiorów, wkładanych do jednakowych futerałów po kilka egzemplarzy lub pojedynczo, zależnie od formatu księgi. Zatrzymaliśmy też pod bezcenne, intarsjowane i inkrustowane dwa ogromne XVII-wieczne stoły; pod blatem jednego z nich w okresie okupacji

stwa Naukowego), poprzedzone wykładem dr. Antoniewicza „Dzieje i kultura Częstochowy oraz regionu”.

Relaksowi i dyskusji sprzyjał pobyt w gościnnym hotelu Kmicic w Potoku Złotym (obok jest muzeum Krasieńskich), pięknie położonym nad, jednymi z najstarszych w Europie stawami hodowlanymi. Tu toczyła się większość obrad i tu uroczystą kolacją podjęli uczestników Rektorzy WSP i Politechniki.

Wspaniałości tych - a było wiele innych, jak choćby koncert studentów WSP w salach Muzeum Częstochowskiego - nie doświadczylibyśmy, gdyby nie organizatorzy, ciepłi i troskliwi, a zarazem dbający, by wszystko odbywało się na czas i zgodnie z planem. Na szczególną zaś wdzięczność zasługują panie Anna Pietrzyk, redaktor naczelny gazety WSP „Res Academicæ”, i Danuta Kulesza z redakcji „Politechniki Częstochowskiej”. Dziękujemy!

Za rok na spotkanie - jak zapowiedzieli przyszli organizatorzy, o charakterze warsztatów - stawimy się w Poznaniu.

Marek Jędrych

KLASYK

W Sekcji Historii Sztuki Wydziału Nauk Humanistycznych KUL w ramach Seminarium z historii sztuki nowoczesnej pod kierunkiem prof. Andrzeja K. Olszewskiego powstała praca magisterska „Twórczość graficzna Zbigniewa Józwicka w latach 1958-1996”. Jej autorka Dorota Wójcicka przedstawiła sylwetkę, stale goszczącego na naszych łamach, Artysty, stan badań nad jego twórczością, wyliczyła uzyskane nagrody i wystawy, wska-

zała na przynależność do licznych twórców. Ciekawie przedstawiła grafikę użytkową, charakteryzując tematykę i styl ekslibrisów. Grafikę artystyczną odczytała przez spojrzenie na obecny w niej świat w unifikujących kategoriach przyrody i sacrum.

Autorce i „zbadanemu” autorowi gratulujemy. Czekamy na kolejne prace, m.in. o związku grafiki ze słowem w licznych tomach współtworzonych przez Zbigniewa Józwicka i Sergiusza Riabinina oraz o szacie graficznej książek i czasopism.



Zbigniew Józwick, *Nasze miraży*, linoryt, 1988.



Zbigniew Józwick, linoryt, 1982.

WIELKIE STUDENCKIE BIEGANIE

Tradycyjnie od kilkunastu lat w październiku odbywają się Akademickie Biegi Uliczne z okazji uroczystej inauguracji roku akademickiego w Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej. Rozpoczynają one również sportową rywalizację w naszej Uczelni.

20 października we środę niemalże tysięczna rzesza studentek i studentów stanie do rywalizacji na trasie biegu uliczkami Miasteczka Akademickiego ze startem i metą w pobliżu Rektoratu UMCS. Podobnie jak poprzednio żacy rywalizować będą w czterech kategoriach: studentek i studentów lat pierwszych studiów UMCS oraz studentek i studentów pozostałych lat studiów UMCS i innych Uczelni. Kobiety rywalizować będą na trasie długości około 1 km, mężczyźni zaś na dystansie około 3 km.

Wielkie studenckie bieganie to nie tylko forma uczestnictwa zbiorowego w widowisku sportowym, chęć wygrania, zdobycia nagrody. To nowa dobrowolnie podejmowana działalność, traktowana jako podstawowy środek odnowy i doskonalenia własnego ciała, własnego charakteru. To poznanie wartości, jakie spełnia taka forma aktywności ruchowej, uświadamiającej jednocześnie jej wielkie oddziaływanie na sferę poznawczą, emocjonalną i motoryczną.

Uczestnictwo studentów w takich imprezach jest elementem kultury czasu wolnego. Tym zaś, którzy w biegu osiągnęli sukces, stwarza szansę zaistnienia w sporcie kwalifikowanym w sekcjach naszej Uczelni; są to ludzie o odpowiednich predyspozycjach i aspiracjach, których celem jest samorealizacja na drodze współzawodnictwa w dążeniu do osiągnięcia maksymalnych rezulta-

tów w zakresie sprawności fizycznej i ruchowej w danej dyscyplinie sportu.

Nagrody zwycięzcom w poszczególnych kategoriach wręczy Rektor UMCS. A będą to nie tylko puchary i dyplomy. Dzięki staraniom organizatorów ze Studium Wychowania Fizycznego i Sportu oraz Klubu Uczelnianego AZS naszego Uniwersytetu, a także hojności sponsorów liczba i wartość nagród wzrasta z roku na rok. W ubiegłym roku oprócz sprzętu rtv, AGD, albumów i książek oraz licznych karnetów do kina i solarium organizatorzy wśród wszystkich uczestników biegu rozlosowali rower górski oraz telewizor. Dzięki takiemu systemowi bardzo wielu studentów mogło liczyć na to, iż mimo zajęcia miejsca niekoniecznie w czołówce biegu do nich właśnie uśmiechnie się szczęście w losowaniu. Na podium ustawionym na schodach przed głównym wejściem do Rektoratu dokonuje się końcowa ceremonia i zakończenie pierwszej w nowym roku akademickim dużej imprezy sportowej.

A przed schodami, gdzie gromadzą się uczestnicy biegu, nagradzając oklaskami najlepszych, wyczuwa się narastające napięcie przed ostatnim akordem biegu, czyli losowaniem wartościowych nagród wśród wszystkich biegaczek i biegaczy. Oprócz głośniego entuzjastycznego zadowolenia wylosowanego szczęśliwca daje się słyszeć przenikliwy pomruk niezadowolenia pozostałych.

Chcielibyśmy, aby tak było również w tym roku, mając nadzieję, iż dobrą atmosferę biegu wesprze pogoda.

Dariusz Wierzbicki



Chociaż pogoda nie była wymarzona, to, jak widać, kibiców i uczestników biegu nie brakowało.



Funkcję sędziego startowego z powodzeniem spełniał prorektor prof. Wojciech Witkowski.



Chwila najbardziej oczekiwana przez zawodników.



Rektor prof. Kazimierz Goebel wytrwale kibicował zawodnikom.

Szanowni Państwo,

Polecamy łaskawej uwadze drugi po wakacjach numer miesięcznika „Wiadomości Uniwersyteckie”. Znalazł się w nim obszerny wybór ze sprawozdania z działalności naszego uniwersytetu za rok ubiegły; to zawsze ciekawe, jak UMCS wygląda w liczbach, jaką działalność prowadził. Wracamy do sprawy akredytacji, mamy ważny i satysfakcjonujący powód - odsyłam do rubryki „Gratulujemy” i innych materiałów. Anonsujemy X już Festiwal Kultury Religijnej Żakeria. Wszystko ilustrowane bogatym serwisem fotograficznym. I jednocześnie z informacją, że cena za egzemplarz nadal wynosi tylko złotówkę.

Redaktor Odpowiedzialna

GRATULUJEMY • GRATULUJEMY

Kierownictwu, pracownikom, a przede wszystkim studentom archeologii UMCS. Ta jednostka jako pierwsza w naszym uniwersytecie i w naszym mieście uzyskała akredytację.

Pani prorektor **Elżbieta Skrzypek**, która została laureatką II Edycji Polskiej Indywidualnej Nagrody Jakości im. profesora Edwarda Kindarskiego w kategorii nauka. Wyróżnienie przyznane zostało przez Komitet Polskiej Nagrody Jakości.

Panu prof. **Janowi Mazurowi**, dyrektorowi Centrum Języka i Kultury Polskiej dla Polonii i Cudzoziemców UMCS, którego referat wygłoszony na wrześniowej konferencji stanie się podstawą do opra-



cowania programu rządowego dotyczącego funkcjonowania i zadań polonistki w świecie. Rozmowa z Profesorem w następnym numerze.

Informujemy młodych pracowników naukowo-dydaktycznych i studentów III i IV roku o możliwości ubiegania się o **miejsce w grupie, która wyjedzie do Bluffton College (OHIO) USA w semestrze letnim (10. 01.-5. 05. 2000).**

Koniecznym warunkiem jest dobra znajomość języka angielskiego oraz wysoka średnia z całego okresu studiów (4,5).

W przypadku młodych pracowników nauki wymagana jest opinia kierownika zakładu lub katedry, dotycząca celowości wyjazdu danej osoby. Wszyscy starający się powinni uzyskać zgodę dziekana na urlopowanie ich na czas wyjazdu.

Zainteresowane osoby proszone są o składanie podań w sekretariacie **Centrum Języka i Kultury Polskiej dla Polonii i Cudzoziemców**, ul. Weteranów 18 (w nieprzekraczalnym terminie 30.10.1999) waz z zaświadczeniem o średniej z dotychczasowego przebiegu studiów.

Rozmowa kwalifikacyjna prowadzona będzie wyłącznie w języku angielskim i odbędzie się na początku listopada br.

O dokładnym terminie zainteresowani zostaną powiadomieni.

ARCHEOLOGICZNA AKREDYTACJA

1. Akredytacja to legitymacja jakości - przede wszystkim kształcenia, ale również poziomu naukowego jednostki dydaktycznej, ocena warunków kształcenia studentów, możliwości ich ponadprogramowego rozwoju i gwarancja niezmienności programu dydaktycznego, porównywalnego w zasadniczym zarysie z innymi jednostkami dydaktycznymi.

2. Akredytacja to również usankcjonowanie specjalności realizowanych i nauczanych w jednostce. W Lublinie jest to archeologia Europy Wschodniej.

3. Akredytacja jest *de facto* załącznikiem powstawania „szkół” archeologicznych. W Lublinie istnieją, bardzo wysoko oceniane w Europie, badania nad okresem rzymskim (autentyczna archeologiczna wizytówka Katedry Archeologii), wielką szansą ma przed sobą szkoła krzemieniarska.

4. Akredytacja to również wskazanie „miejsca w szeregu” wszystkich jednostek dydaktycznych w kraju. Wiadomo teraz, gdzie studenci mają największą szansę nauki od uznanych autorytetów naukowych, gdzie mają najlepsze zaplecze biblioteczne, największe możliwości ćwiczeń terenowych w kraju i poza granicami.

5. Akredytacja to również sposób obrony przed tworzonymi *ad hoc* instytutami archeologicznymi w szkołach prywatnych i innych, nie uniwersyteckich uczelniach, gdzie kadra jest efemerydą, zaplecze dydaktyczne fikcją, a bibliotek po prostu najczęściej brak.

6. Akredytacja winna być dla absolwenta szansą startu do przyszłego stanowiska pracy z uprzywilejowanej pozycji - będzie ona zresztą potwierdzona specjalnym dokumentem załączonym do dyplomu.

7. Akredytacja jest również gwarancją realizacji założeń ECTS - jednostki akredytowane w szczególności troskliwy sposób winny dbać o wymianę swoich studentów.

Jak w świetle tych założeń wygląda Katedra Archeologii UMCS?

1. Posiadamy poprawne zaplecze kadrowe, zabezpieczające realizację programu dydaktycznego zgodnie z założeniami i programem ECTS. W grupie młodszej kadry dydaktycznej posiadamy w pełni zabezpieczone wymagania akredytacyjne, natomiast w grupie samodzielnych pracowników nauki sytuacja jest bardzo niekorzystna - aktualnie jeden samodzielny pracownik nauki na pierwszym etapie (to

była główna przyczyna udzielenia jedynie dwuletniej akredytacji). Raczej na pewno Katedra wymagany stan kadrowy osiągnie w terminie określonym przez Komisję Akredytacyjną (w trakcie są przewody habilitacyjne dr S. Hoczyk-Siwkowej i dr A. Rozwałki, lada moment zaczną się przewody dr B. Paszkiewicz i dr J. Libery, wraca dr hab. I. Kutylowska).

2. Katedra posiada znakomitą, drugą co do zasobności bibliotekę w kraju i najlepsze po UJ warunki dla czytelników. Do pełnej, wysokiej oceny walorów biblioteki dla oceny akredytacyjnej brakuje spełnienia wymogu jej funkcjonowania minimum przez 10 godzin dziennie przez sześć dni w tygodniu, co wymaga zatrudnienia dodatkowego pracownika.

3. W ostatnim roku poprawiła się baza dydaktyczna: przybyła nowa sala do ćwiczeń źródłoznawczych, sprzęt audiowizualny, kolejny komputer, mikroskop.

4. Wskazane specjalności Katedry mają pokrycie w ilości i jakości publikacji.

5. Ukazał się podręcznik *Archeologia Gotów*. Fakt ten jest jednym z istotniejszych punktów ocen akredytacyjnych.

6. Istnieje szansa na wykreowanie nowej specjalności - numizmatyki.

Jakie mankamenty - oprócz braków

kadrowych w grupie samodzielnych pracowników - ujawniła akredytacja?

1. Katastrofalne warunki pracy w Katedrze - 3,6 pracownika na pokój.

2. Katastrofalny stan pomieszczeń katedry - nieodnawiane od 25 lat, przypadkowe, zdezelowane umeblowanie, urągające warunkom higieny oświetlenia.

3. Żenujący stan sanitariatów (podkreślenie Komisji wizytującej KA UMCS).

4. Fatalny stan mebli w salach dydaktycznych.

5. Warunki sekretariatu na poziomie „GS-u z początków ich organizacji” (cytat z protokołu Komisji).

Co uzyskała Katedra w wyniku przystąpienia do akredytacji?

1. Zaadaptowano pomieszczenie na czytelnię.

2. Zaadaptowano fragment korytarza na archiwum Katedry (brak jak dotąd umeblowania).

3. Zaadaptowano pomieszczenia na magazyn zbiorów i salę ćwiczeń w tzw. garażach (brak jak dotąd umeblowania).

4. Zaadaptowano pomieszczenie na pokój dla pracowników inżynierijno-naukowych.

5. Opublikowano program ECTS.

6. Biblioteka KA UMCS uzyskała status biblioteki zakładowej.

Andrzej Kokowski

OD UNII DO UNII



Efektownie, w formie artystycznego happeningu, z udziałem bractw rycerskich z Lublina i Ostródy, przy huku wystrzałów z hakownic, występach Zespołu Pieśni i Tańca „Lublin” im. Wandy Kaniorowej i Helicopters Brass Orchestra ze Świdnika oraz rozdawanym gratisowo piwie i bigosie, otworzył 9 września 1999 r. swą wystawę „Od Unii do Unii” grafik Romuald Kołodziej. Wystawa - jedna z imprez artystycznych związanych z jubileuszem 430. rocznicy podpisania Unii Lubelskiej - zyskała charakter plenerowy, gdyż tworzy ją kilkanaście sztandarów-ikon eksponowanych na wolnym powietrzu na lubelskim deptaku na Krakowskim Przedmieściu.

